

kwartalnik



Instytut
Boyma

[Azja Centralna]

[Azja Południowa]

[Azja Południowo-Wschodnia]

[Azja Wschodnia]

[Varia]

Wydawca:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma
[Instytut Boyma]
ul. Krucza 50
00-025 Warszawa
NIP: 5252786652
REGON 383068679

Redakcja:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma
[Instytut Boyma]
www.instytutboyma.org

Redaktor naczelna:

Patrycja Pendrakowska
email: ppendrakowska@instytutboyma.org

Zastępca redaktor naczelnej:

Karolina Załęowska
email: kzalegowska@instytutboyma.org

Redaktorzy:

Andrzej Anders, Wojtek Bachalski, Paweł Behrendt, Tomasz Burdzik, Karolina Data, Piotr Druzgala, Maksym Gdański, Anna Grzywacz, Ewelina Horoszkiewicz, Roman Husarski, Antoni Jakubowski, Dawid Juraszek, Jakub Królczyk, Nicolas Levi, Maciej Lipiński, Katarzyna Michalewicz, Jerzy Olędzki, Magdalena Pająk, Magdalena Rybczyńska, Magdalena Sobańska-Cwałina, Paweł Szczap, Krzysztof Zalewski, Karolina Zdanowicz, Adrian Zwoliński

Projekt okładki:

Beata Świerczyńska, Karolina Załęowska

Fotografia:

Fotografie z wolnego dostępu [pexels.com], [pixabay.com]

Reklama:

Koordynator marketingu i reklamy: Karolina Załęowska
email: kzalegowska@instytutboyma.org

Skład:

Beata Świerczyńska
Karolina Załęowska

Wydanie elektroniczne:

www.instytutboyma.org

[Spis treści]

• [Słowo od Redakcji]	4
• [Azja Wschodnia]	6
• Chiny – USA na Morzu Południowochińskim	7
• Chińskie prace nad wojskowym wykorzystaniem sztucznej inteligencji	15
• Współpraca włosko-azjatycka: instytucje kulturalne	28
• Rok świni pod znakiem ASF	42
• Co łączy szamanów i generałów? O problemie weryfikacji wewnętrznych konfliktów Korei Północnej	50
• Internet, Cryptocurrencies & Blockchains in North Korea: Current State, Innovations & Findings	57
• The North Korean Nuclear Dismantlement and the Management of its Nuclear Wastes: Current State, Innovations & Findings	79
• Słońce made in China – energia przyszłości	107
• Zielony biznes, złoty interes	116
• Yasukuni: W cieniu <i>kami</i>	124
• Systemowy seksizm na Tokijskim Uniwersytecie Medycznym – niemal rok później	138
• Zachowawcze empawāmento japońskiej gospodarki – od “kobieta w domu, mężczyzna w pracy” do <i>womenomics</i> Shinzo Abe	144
• Czy Kazachstanowi uda się wykreować silnego niskokosztowego przewoźnika lotniczego?	154
• Czy chińscy giganci płatności mobilnych zmienią Hongkong?	163
• [Azja Południowa]	171
• Subiektywny przewodnik po wyborach i kampanii w Indiach	172

- Współczesna joga: innowacja czy sprzeniewierzenie tradycyjnej indyjskiej wiedzy przez Zachód? 181
- [Azja Południowo-Wschodnia] 191
- Radykalizm islamski w Azji Południowo-Wschodniej 192
- Zatopienie filipińskiej łodzi rybackiej przez Chiny pozostaje bez odpowiedzi Manili 198
- Prawa kobiet w Singapurze 205
- Bezpośrednie Inwestycje Zagraniczne w Wietnamie 211
- Dlaczego Brunei wzmacnia prawo szariatu? Gospodarka napędzana strachem 218
- Recenzja książki „Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje” 232
- Interview: To free oneself from the Chinese embrace. On Indo-Russian relations with Nandan Unnikrishnan 235
- 5G to my – wywiad z Ryszardem Hordyńskim 243
- Powrót Polaków z Mandżurii do Polski, 1949 rok. 247

[Słowo od Redakcji]

Zapraszamy Państwa do lektury pierwszego wydania *Kwartalnika Boyma* – próby utworzenia czasopisma inicjującego debatę na istotne tematy związane z Azją Centralną, Azją Południową, Azją Południowo-Wschodnią i Azją Centralną. Niniejsze wydanie charakteryzuje się otwartością i różnorodnością: umieściliśmy w nim artykuły dotyczące kwestii z różnych stron globu nie ustanawiając tematu przewodniego. To prezent dla każdego analityka, który z okazji pierwszego wydania sami sobie podarowaliśmy dopuszczając tak szeroki zakres tematyczny.

Kolejne numery będą poświęcone konkretnym tematom przewodnim, takim jak *szanse i trudności we współpracy UE – poszczególne rejony Azji, nowe technologie i innowacyjność w Azji, czy przegląd działalności polskich przedsiębiorstw w Azji*. Interesują nas przemiany i diagnozy istotne dla polskich przedsiębiorców, decydentów politycznych i interesu Polski na świecie. W takim formacie powstał opublikowany w wolnym dostępie online raport *Wyzwania w Azji*, który nieustannie polecamy!

W pierwszym wydaniu *Kwartalnika Boyma* docieramy do najdalszych zakątków Azji – Brunei, gdzie wzmacniane jest prawo szariatu, a także analizujemy start nowego taniego przewoźnika w Kazachstanie FlyArystan. Poruszamy również temat technologii blockchain zarządzania odpadami nuklearnymi w Korei Północnej. W dziale *varia* publikujemy list od pani Łucji Drabczak – repatriantki i Polki urodzonej w Harbinie. Nie unikamy również głośnych i trudnych tematów, takich jak projekt rozbudowy infrastruktury 5G w Polsce z możliwym udziałem Huawei.

Artykuły i komentarze poświęcone bieżącym sprawom wydajemy we współpracy z Polskim Towarzystwem Wspierania Przedsiębiorczości w ramach formatów *Tydzień w Azji* i *AzjaTech* na łamach wnp.pl Zachęcamy Państwa do ich cotygodniowej lektury. Wierzymy, że są one cennym wstępem do głębiej poruszanych problematyk powstałych w ramach *Kwartalnika Boyma*.

Mamy nadzieję, że niniejsze czasopismo spotka się z Państwa zainteresowaniem i wsparciem. Wydając *Kwartalnik Boyma pro publico bono* staramy się pogodzić dwa bieguny: Państwa i nasze osobiste oczekiwania wobec jakości z realiami finansowymi.

Życzymy miłej lektury!

Patrycja Pendrakowska i Karolina Załęgowska

wraz z Zespołem Instytutu Boyma

[Azja Wschodnia]

Chiny – USA na Morzu Południowochińskim

Paweł Behrendt



Wojna handlowa jest tylko jednym z aspektów konfrontacji między Stanami Zjednoczonymi i Chińską Republiką Ludową. Wiele aspektów tej rywalizacji zbiega się na Morzu Południowochińskim.

Amerykańsko chińskie relacje stały się tak złożone, że wymykają się dotychczasowym schematom i brakuje dobrego terminu na ich określenie. Skala i zasięg konfrontacji, jak i stopień wzajemnych powiązań wyraźnie odróżniają obecne wydarzenia od czasów zimnej wojny, czy rywalizacji wielkich mocarstw przeszłości. Profesor Zheng Yongnian z Singapuru wskazał, że tak naprawdę można wyróżnić trzy pola obecnego konfliktu: są nimi wojna handlowa toczona przez prezydenta Trumpa, wojna technologiczna prowadzona przez Kongres i wreszcie „zimna wojna 2.0” lansowana przez Pentagon oraz część amerykańskich analityków i publicystów. Wszystkie trzy wzajemnie się uzupełniają i wpisują w ogłoszoną w

grudniu 2017 Narodową Strategię Bezpieczeństwa, definiującą Chiny jak główne wyzwanie dla bezpieczeństwa i pozycji USA. Z kolei chiński badacz Chen Xiangmiao zaproponował niedawno termin „zimna konfrontacja”, aczkolwiek tylko w odniesieniu do Morza Południowochińskiego.

Dlaczego ten akwen stał się tak ważny w polityce mocarstw? Gwoli przypomnienia Chińska Republika Ludowa, Republika Chińska (Tajwan), Wietnam, Filipiny, Brunei i Malezja toczą spór o przynależność Wysp Spratly i Paracelskich oraz kilku innych raf i atoli. U wszystkich wymienionych państw w grę wchodzi czynniki ekonomiczne, czyli kontrola nad złożami ropy naftowej, gazu ziemnego i łowiskami, a także poczucie narodowej dumy i prestiż. W przypadku Chin pod uwagę trzeba brać jeszcze dwa czynniki. Pierwszym jest kontrola nad morskimi szlakami handlowymi, które odpowiadają za 60% chińskiego eksportu i 80% importu ropy naftowej. Morze Południowochińskie tworzy także „głębię strategiczną”, pozwalającą na skuteczniejszą obronę południowego wybrzeża Chin, w tym wyspy Hajnan, gdzie zlokalizowane są baza atomowych okrętów z raketami balistycznymi i nowoczesny kosmodrom.

Z tych powodów w ciągu ostatnich dziesięciu lat Pekin zintensyfikował bardzo asertywną politykę na spornych wodach, wzmógł nacisk dyplomatyczny i ekonomiczny na inne państwa zgłaszające roszczenia (przede wszystkim Filipiny i Wietnam). Kolejnym środkiem do celu jest budowa sztucznych wysp wraz z nabrzeżami, lotniskami oraz instalacjami wojskowymi. Obiekty te pozwalają efektywnie rozciągnąć kontrolę nad całym spornym obszarem.

Waszyngton zwrócił uwagę na Morze Południowochińskie jeszcze w połowie lat 90., ale bardziej widoczne działania podjęto dopiero za prezydentury

Baracka Obamy. Amerykańskim akcjom brakowało jednak spójności i zdecydowania, co skrzętnie wykorzystały Chiny, sprawnie realizując swoje cele i starając się podważyć zaufanie państw regionu do USA. Wydarzenia nabrały rozpędu po wyborze Donalda Trumpa. Jeszcze przed zaprzysiężeniem nowego gabinetu, przyszły sekretarz stanu Rex Tillerson stwierdził, że należałoby zablokować Chinom dostęp do budowanych przez nie sztucznych wysp. Oficjalny organ prasowy KPCh „Dziennik Ludowy” nazwał tę wypowiedź „bombami słownymi”.

Wyparcie Chin ze sztucznych wysp bez działań zbrojnych jest niemożliwe, USA zdecydowały się więc na demonstracje siły. Na początku zwiększono intensywność operacji swobody żeglugi (FONOP), a następnie ćwiczeń z sojusznikami na wodach Morza Południowochińskiego. Na przełomie marca i kwietnia tego roku Stany Zjednoczone przeprowadziły wspólnie z Filipinami doroczne manewry „Balikatan”. Były one istotne z kilku powodów. Prochiński zwrot Filipin nie spełnił najwidoczniej

„W ciągu ostatnich
dziesięciu lat Pekin
zintensyfikował
bardzo asertywną
politykę na
spornych wodach.”

oczekiwań prezydenta Duterte, stąd powrót do bliższych relacji w sferze bezpieczeństwa z USA. Niejako na zachętę sekretarz stanu Mike Pompeo podczas wizyty w Manili zapowiedział, że Stany Zjednoczone wystąpią w obronie Filipin jeżeli zostaną zaatakowane przez Chiny. W toku ma być renegocjowany amerykańsko-filipiński Układ o Wzajemnej Obronie z roku 1951. Co znamienne, głównym przedmiotem „Balikatan 2019” był najwyraźniej desant na wyspy zajmowane przez Chiny. Miesiąc później USA i Filipiny

przeprowadziły na Morzu Południowochińskim wspólne manewry z Indiami i Japonią.

Swoją aktywność w regionie zwiększyły też „stare mocarstwa”. Wielka Brytania zapowiada w najbliższych latach wysłanie do Azji Płd-Wsch lotniskowca. Brytyjczycy, Francuzi, a także Australijczycy zaczęli regularnie przeprowadzać własne FONOP. Amerykanie oraz sojusznicy zintensyfikowali również loty nad Morzem Południowochińskim. Pojawiły się nawet głosy, że do tego grona mogą dołączyć także Niemcy.

Krystalizująca się od czasów Obamy strategia Pentagonu dla obszaru Indo-Pacyfiku została ogłoszona 1 czerwca przez sekretarza obrony Patricka Shanahana na singapurskiej konferencji Shangri-La Dialogue. Zaskoczenia nie było. Chiny zostały określone jako rewizjonistyczne mocarstwo, dążące w krótkiej perspektywie do hegemonii w regionie, a w dłuższym terminie do globalnego prymatu. Pentagon wyliczył wszystkie grzechy Pekinu, zapowiedział kontynuowanie FONOP i współpracy z regionalnymi sojusznikami. Jednocześnie przemówienie Shanahana, chociaż krytyczne było stonowane. Oceniane jest nawet jako gałązka oliwna wyciągnięta w stronę Pekinu. Jednak według niepotwierdzonych doniesień w kuluarach konferencji Shanahan miał przekazać chińskiemu ministrowi obrony Wei Fenghe zdjęcia z dokonywanego na wodach chińskich przeładunku towarów północnokoreańskie statki. Takie operacje są jawnym pogwałceniem embarga ONZ.

Jeżeli Amerykanie chcieli wyprowadzić z równowagi chińską delegację, to udało im się osiągnąć cel. Wystąpienie Wei stało w ostrym kontakcie do przemówienia sekretarza obrony USA. Część komentatorów stwierdziła nawet, że

Chiny dążą do zmiany Shangri-La Dialogue w Shangri-La Monologue. Wei zdecydowanie i ostro, wręcz arogancko, odrzucił wszelkie zarzuty pod adresem Pekinu. Co więcej, masakrę na placu Tiananmen i prześladowanie Ujgurów przedstawił jako działania uzasadnione, a nawet dobroczynne. David Capie z australijskiego Uniwersytetu Wiktorii określił wystąpienie Wei jako przemówienie „ministra państwa pewnego swojej pozycji w regionie”, aczkolwiek inne państwa niekoniecznie też tak uważają.

Działania USA zaczynają także nabierać charakteru pozawojkowego. Dużym problemem na Morzu Południowochińskim jest wykorzystanie przez Chiny licznych formacji paramilitarnych, od straży wybrzeża po milicje morskie. Umożliwia to Pekinowi na

swobodne stopniowanie nacisku i prowadzenie działań w „szarej strefie”, co ogranicza ryzyko eskalacji. Włączenie straży wybrzeża do Zbrojnej Policji Ludowej w 2018 dało kolejny atut w postaci lepszej koordynacji działań z milicjami i marynarką wojenną. Od kilku lat pojawiały się głosy, że najlepszą odpowiedzią na takie działania byłoby nie wysyłanie kolejnych niszczycieli w ramach FONOP a skierowanie na sporne wody US Coast Guard.

Postulaty zostały częściowo spełnione wiosną tego roku, gdy do Sasebo w Japonii skierowano USCG Bertholf. Zadaniem kutra było wprawdzie nadzorowanie embarga na Koreę Północną, jednak dwukrotnie wraz z niszczycielami US Navy

„Pentagon wyliczył wszystkie grzechy Pekinu, zapowiedział kontynuowanie FONOP i współpracy z regionalnymi sojusznikami.”

przepłyną przez cieśninę Tajwańską. Zdaniem części analityków mogły to być przymiarki do stworzenia mieszanych zespołów marynarki wojennej i straży wybrzeża. Możliwość pojawienie się takich grup, lub rozpoczęcie samodzielnych operacji na Morzu Południowochińskim przez US Coast Guard jest przyjmowana w Chinach z niepokojem. Oznaczałoby to bowiem bardziej wyrównaną kontrolę nad drabiną eskalacyjną, a tym samym zwiększenie presji na Pekin.

Interesujące wydarzenia rozgrywają się także w Kongresie. Senatorzy Mark Rubio (republikanin) i Ben Cardin (demokrata) wprowadzili pod obrady senatu „South China Sea and East China Sea Sanctions Act”. Projekt ustawy przewiduje objęcie sankcjami indywidualnych obywateli ChRL oraz chińskich firm zaangażowanych w budowę sztucznych wysp i położonych na nich obiektów, a także w „bezprawne i niebezpieczne” działania podejmowane przez Chiny na obszarach Morza Wschodniocchińskiego, do których pretensje zgłaszają Japonia i Korea Południowa. Jeżeli ustawa weszłaby w życie departament stanu byłby zobowiązany co pół roku przedstawiać Kongresowi listę osób i przedsiębiorstw zaangażowanych w takie działania. Wśród proponowanych sankcji znajduje się odebranie lub odmowa przyznania wiz do USA.

„South China Sea and East China Sea Sanctions Act” nie jest nowy. Po raz pierwszy pojawił się w roku 2017, nie opuścił wówczas jednak senackiej komisji spraw zagranicznych. Obecnie ustawa cieszy się rosnącym poparciem senatorów i kongresmenów z obu partii. Chiński MSZ skrytykował projekt ustaw, stwierdzając, że narusza on „podstawowe normy prawa międzynarodowego”. Wezwał także do „niewprowadzania nowych zakłóceń w relacji chińsko-amerykańskie”.

Faktycznie amerykańskie zaangażowanie na Morzu Południowochińskim należy rozpatrywać w kontekście nie samego sporu między Chinami, a państwami Azji Płd.-Wsch., a jako element szerszej odpowiedzi Waszyngtonu na wyzwanie rzucone przez Pekin. Obecna sytuacja jest sumą błędów popełnionych przez obie strony w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Brak reakcji USA na pierwsze działania, znacznie ośmielił Pekin i zachęcił chińskich decydentów do porzucenia zalecanej przez Deng Xiaopinga strategii „niewychylania się i realizacji celów drobnymi krokami”. Koncentracja uwagi Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie miała bardzo daleko idące konsekwencje. Chiny uzyskały bardzo dużą swobodę działania w swoim bezpośrednim sąsiedztwie, co pozwoliło uczynić z Morza Południowochińskiego istotny element nacjonalistycznej propagandy oraz budowanej przez KPCh narracji „Wielkiego Odrodzenia Narodu Chińskiego” i rewanżu za krzywdy z okresu kolonialnego. Tym samym każde ustępstwo, lub porażka na spornych wodach oznacza dla Pekinu utratę twarzy i podkopanie mandatu do sprawowania władzy. Amerykańscy decydenci zapewne bardzo

„Brak reakcji USA na pierwsze działania,
znacznie ośmielił Pekin i zachęcił
chińskich decydentów do porzucenia
zalecanej przez Deng Xiaopinga strategii
„niewychylania się.”

dobrze zdają sobie z tego sprawę i starannie różnicują nacisk wywierany na Chiny. Warto zwrócić uwagę, że dyplomatyczne wystąpienie Shanahana w Singapurze

nastąpiło wkrótce po załamaniu się negocjacji handlowych. Gra między USA i ChRL

idzie obecnie o najwyższą stawkę. Z tego powodu to, co jedna strona uważa za dobry kompromis, dla drugiej jest nie do przyjęcia, a jak wykazał Economist w konflikcie handlowym oba państwa podejmują decyzje najbardziej szkodzące i przeciwnikowi i sobie. Morze Południowochińskie może nieść jednak większe zagrożenia niż wojna handlowa. Wraz ze wzrostem liczby państw wysyłających swoje okręty w ten zapalny region rośnie ryzyko eskalacji i wymknięcia się sytuacji spod kontroli. Kraje regionu doskonale wyczuwają gęstniejącą atmosferę. Premier Singapuru Lee Hsien Loong na przestrzeni ostatnich miesięcy kilkakrotnie prosił by Stany Zjednoczone i Chiny nie zmuszały mniejszych państw do wyboru i opowiedzenia się po jednej ze stron.

Chińskie prace nad wojskowym wykorzystaniem sztucznej inteligencji

Paweł Behrendt



Intensywna modernizacja i chęć dorównania siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych sprawiły, że w Chinach rośnie zainteresowanie militarnym zastosowaniem futurystycznych technologii. Drony, sztuczna inteligencja i technologia kwantowe są uznawane za sposób na zniwelowanie amerykańskiej przewagi w konwencjonalnym uzbrojeniu, a ponad to dają szansę Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej na zajęcie miejsca w czołówce nadchodzącej rewolucji w sposobie prowadzenia wojny.

Intensive modernization and ambition to catch up with the armed forces of the United States have created a situation in which interest in military use of futuristic technologies is constantly growing. Drones, artificial intelligence and quantum technology are considered a way to bridge American “edge” in

conventional weapons, and moreover, they give the Chinese People's Liberation Army a chance to take a place in the forefront of the upcoming revolution in the way of waging war.

Światowa potęga?

W przypadku prac nad sztuczną inteligencją (SI) Chiny ustępują już tylko USA. Dotyczy to chociażby liczby zgłaszanych i przyznawanych patentów. Według danych CB Insights i Europejskiego Biura Patentowego w roku 2017 chińskim podmiotom przyznano 641 patentów z zakresu SI. Podmioty amerykańskie otrzymały zaledwie 131 patentów. Nieco inaczej wygląda sytuacja w zakresie systemów uczących się. W tym samym 2017 roku Amerykanom przyznano 882 patenty w tej dziedzinie, Chińczykom 771. Liczba publikowanych artykułów naukowych dotyczących SI wydaje się wątpliwym wskaźnikiem jednak daje pewien obraz ogólnych trendów. W 2017 w Chinach opublikowano więcej tekstów na ten temat niż w USA, natomiast na dorocznej konferencji Association for the Advancement of Artificial Intelligence chińscy naukowcy zgłosili tyle samo artykułów co amerykańscy. Jeszcze bardziej znamienne jest fakt, że konkurs zorganizowany przez agencję rządową Intelligence Advanced Research Projects Activity wygrał system rozpoznawania twarzy przedstawiony przez chiński start-up Yitu Tech. Firmy pracujące nad SI otrzymują olbrzymie wsparcie od przedsiębiorstw państwowych oraz firm prywatnych, takich jak Baidu, Alibaba i Tencent. Stawia to sztuczną inteligencję w roli tzw. Technologii podwójnego zastosowania, czyli cywilnego i wojskowego, a granica między obydwoma jest w całej branży niejasna.

Udział firm związanych w różny sposób z branżą IT w pracach nad SI nie jest niczym nowym. Bardzo aktywny na tym polu, zarówno cywilnym jak i militarnym,

jest chociażby Google. Zupełnym novum jest natomiast specjalny program studiów zainicjowany w 28 października 2018 roku przez Beijing Institute of Technology (BIT) we współpracy z chińskim gigantem branży zbrojeniowej Norinco. Po ostrej selekcji spośród ponad 5 tys. kandydatów wybrano 27 uczniów i 4 uczennice szkół średnich, którzy rozpoczęli studia w ramach czteroletniego eksperymentalnego programu studiów koncentrującego się „inteligentnych systemach uzbrojenia”. Podstawowymi kryteriami wyboru były „błyskotliwość, kreatywność, zaciętość, wytrwałość i patriotyzm”.

„W przypadku prac nad sztuczną inteligencją (SI) Chiny ustępują już tylko USA.”

Program studiów zakłada skierowanie studentów po semestrze przygotowawczym do laboratoriów prowadzących badania w trzech dziedzinach: inżynierii ogólnej, elektronice oraz projektowaniu uzbrojenia. Zapewni to możliwość

zdobycia jednocześnie wiedzy i praktycznego doświadczenia. Każdy student będzie się kształcił pod opieką dwóch specjalistów z danej dziedziny, jednego pracującego akademicko i jednego działającego w branży zbrojeniowej. BIT nie ukrywa, że od absolwentów oczekuje się podjęcia studiów doktoranckich i stworzenie z nich przyszłej elity badaczy pracujących nad wojskowym wykorzystaniem SI.

Drony i pociski manewrujące

Obecnie prace nad sztuczną inteligencją łączą się z rozwojem dronów. Chińskie firmy poczyniły na tym polu duże postępy i zdobyły liczne grono klientów

zagranicznych, w tym nawet sojuszników USA (Irak, Jordania i Arabia Saudyjska). Prace nad bezzałogowcami obejmują nie tylko aparaty latające. NORINCO skonstruowało odpowiednik amerykańskiego robota-muła L3, a Yunzhou Tech Corporation bezzałogową łódź. Ambicje Chińczyków sięgają jednak dużo dalej. W sierpniu 2017 poinformowano o pierwszym próbnym wykorzystaniu roju dronów. Test został przeprowadzony 11 czerwca 2017 przez państwową korporację CETC. W próbie wykorzystano aż 119 minidronów, bijąc tym samym rekord ustanowiony w październiku 2016 przez Amerykanów z użyciem bezzałogowych statków powietrznych (bsp) Perdix. Różnica między obydwoma lotami jest jednak zasadnicza. Siły zbrojne USA przeprowadziły test z udziałem 103 mikrodronów współdziałających z trzema myśliwcami F/A-18F Super Hornet. Z kolei w Chinach wykorzystano przeprogramowane komercyjne drony X-6 Skywalker, kosztujące ok. 150 USD za sztukę. Widać tutaj ciągle jeszcze mniejsze zaawansowanie chińskiego programu dronów operujących w roju, ale również potencjał, jaki daje łatwość adaptacji do celów wojskowych ogólnodostępnych bsp.

W wypadku dronów operujących w roju największe znaczenie ma jednak oprogramowanie, a w przyszłości decydującą rolę będzie tu ograć sztuczna inteligencja. SI ma zapewnić sprawniejszą komunikację między bezzałogowcami stanowiącymi część roju, zdolność do działania w warunkach braku komunikacji ze stanowiskiem dowodzenia, rozróżnianie celów, wreszcie decydować o prowadzeniu ataku „śmiercionośnego” lub „nieśmiercionośnego”. To ostatnie daje możliwość prowadzenia działań asymetrycznych w „szarej strefie” poniżej „progu wojny”, gdzie trudno ocenić, co jest aktem agresji, a siły konwencjonalne w konsekwencji nie wiedzą jak reagować.

Badane są także możliwości wykorzystania „bezzałogowych skrzydłowych”. Główny inżynier i projektant dronów rodziny CH Shi Wen, mówił na 2 kwietnia 2018 na konferencji prasowej w Pekinie o pracach nad sztuczną inteligencją, umożliwiającą opracowanie bsp operującego wspólnie z samolotami załogowymi. Shi zaznaczył, że bardzo dużo danych wykorzystywanych w rozwoju dronów i sztucznej inteligencji jest pozyskiwanych od państw eksploatujących maszyny rodziny CH.

Nie jest to koniec możliwych zastosowań SI jakie widzą chińscy wojskowi. Jeszcze w 2016 CAIC poinformował, że w oprogramowaniu następnej generacji pocisków manewrujących zostanie wykorzystana sztuczna inteligencja. Ogólne założenia przewidują wykorzystanie podejścia *plug and play*, co ma zapewnić elastyczniejsze dostosowanie do konkretnych misji. Wyposażone w SI pociski będą mogły wykonywać szerszy zakres bardziej skomplikowanych misji. Chińscy konstruktorzy przewidują dwa tryby pracy: ciągłą komunikację ze stanowiskiem dowodzenia lub „odpal i zapomnij”. SI może zostać także wykorzystana w procesie szkolenia i oceniania kadry dowódczej. ChALW brakuje doświadczenia bojowego, a wykorzystanie sztucznej inteligencji w procesie szkolenia może stawiać oficerów przed większą liczbą nieprzewidzianych sytuacji i w konsekwencji zmusić ich do nieszablonowego i kreatywnego myślenia. Pojawiają się również sugestie wykorzystania rzeczywistości rozszerzonej w systemach dowodzenia.

Systemy dowodzenia i rzeczywistość rozszerzona

Nieoficjalnie wiadomo, że trwają prace nad wykorzystaniem tego rozwiązania w systemach dowodzenia i zarządzania walką atomowych okrętów podwodnych. Zdecydowano się na to z prostego powodu: załogi takich jednostek

operują w ekstremalnych warunkach, stres wywołany długim przebywaniem w zamkniętej przestrzeni może wpłynąć negatywnie na proces podejmowania decyzji. W chińskiej marynarce wojennej zrodził się więc pomysł stworzenia systemu wspomagającego, wykorzystującego SI. W ogólnym założeniu system ma zmniejszyć obciążenie dowódcy atomowego okrętu podwodnego pracą. Nie oznacza to przekazania dowodzenia sztucznej inteligencji, cały czas jest traktowana ona jako rozwiązanie pomocnicze i ma nie spowodować redukcji załogi.

Podobnie jak w innych systemach wykorzystujących rzeczywistość rozszerzoną, SI ma wspierać proces decyzyjny. Jednym z zadań stawianych w wypadku okrętów podwodnych jest uwzględnianie wpływu zasolenia i temperatury wody na odczyty sonaru. Sztuczna inteligencja może również szybciej rozpoznawać i oznaczać zagrożenia, pomagając dowódcy ocenić ryzyko. Ambicją chińskich programistów jest stworzenie systemu zdolnego sugerować rozwiązania, które nie przyjdą człowiekowi do głowy. Wojskowi stawiają jednak na mniejszą ekstrawagancję, za to jak największą niezawodność. Innym poważnym wyzwaniem jest zapewnienie jak największej odporności na warunki panujące w środowisku morskim.

Technologie kwantowe

Spowodowany rosnącym wykorzystaniem dronów i SI zwiększony transfer danych w sieciach wojskowych zrodził także potrzebę nowego podejścia do kodowania informacji. W czerwcu 2017 w magazynie Science grupa chińskich naukowców kierowana przez Pan Jianweia opublikowała rezultaty swoich badań nad przesyłaniem informacji kodowanych w wiązce światła. Informacja miała zostać przekazana za pośrednictwem satelity między dwoma naziemnymi punktami oddalonymi od siebie o 1200 km. W eksperymencie uczestniczył satelita

QUESS wyniesiony na orbitę w sierpniu 2016. Do tej pory informacje w taki sposób przesyłano jedynie na dystansach do stu kilometrów, a perygeum chińskiego satelity wynosi 500 kilometrów. Jak przyznaje Pan Jianwei, nie wiadomo jeszcze, jaki wpływ na transmisję będą miały światło i aktywność słońca, oświetlenie miast, czy prędkość satelity. QUESS okrąży ziemię w dziewięćdziesiąt minut, a sam strumień fotonów musi trafić dokładnie w teleskop odbiorczy. Kolejny przełom nastąpił 29 września 2017. Przeprowadzono wówczas „kwantową rozmowę” na linii Pekin-Wiedeń. Jej czas wyniósł 75 minut.

„ChALW brakuje doświadczenia bojowego, a wykorzystanie sztucznej inteligencji w procesie szkolenia może stawiać oficerów przed większą liczbą nieprzewidzianych sytuacji.”

Technika kwantowa wykorzystywana jest w tym wypadku do kodowania informacji, przesyłanej następnie w wiązce światła na Ziemię. Zaletą takiego rozwiązania jest zniszczenie informacji w wypadku próby przechwycenia strumienia fotonów. Po osiągnięciu dojrzałości technika kwantowa może oznaczać rewolucję w szyfrowaniu i

przesyłaniu danych, droga do pełnego sukcesu, pomimo wspomnianych sukcesów jest jeszcze daleka niemniej same rezultaty dotychczasowych badań muszą być zachęcające. Władze miasta Jinan zapowiedziały we wrześniu 2017 stworzenie kwantowej sieci komunikacyjnej. Kierowane przez prywatną firmę przedsięwzięcie ma umożliwić bezpieczne telefonowanie i transfer danych władzom lokalnym oraz

partyjnym oficjelom. Informacja idzie w parze z coraz większym zainteresowaniem technologią kwantową w Chinach.

Z czasem okazało się, że we wrześniu 2017 rozpoczęła działalność eksperymentalna kwantowa linia łączności Pekin-Szanghaj. Rezultaty musiały być zadowalające, bowiem w listopadzie 2018 dołączyła do nich linia Hefei-Wuhan. Obie linie są połączone i tworzą załączek przyszłej sieci. W obu przypadkach mamy do czynienia z przedsięwzięciami kierowanymi przez władze centralne, przeznaczonymi do komunikacji rządowej i wojskowej. Inną zaletą łączności kwantowej, szczególnie z militarne go punktu widzenia jest możliwość komunikacji i przesyłania danych w czasie rzeczywistym.

Niewykluczone, że na polu kwantowych komunikacji i komputerów Chiny już stały się światowym liderem. Komputery kwantowe wydają się najlepszym sposobem na zapewnienie odpowiedniej mocy obliczeniowej dla sztucznej inteligencji. Jeden z naukowców pracujących nad systemem SI dla chińskich okrętów podwodnych porównał dążenie do jak największej wydajności i niezawodności, a jednocześnie ograniczenie przestrzeni zajmowanej przez komputery do „upychania słonia w pudełku na buty”. Podobne badania są prowadzone m.in. w USA, Australii i Japonii obejmują także urządzenia łączności dla okrętów podwodnych. Natomiast pracująca dla US Naval Undersea System Command firma Rite-Solutions prowadzi zbliżone do chińskich badania nad wspomaganym przez SI systemem dowodzenia dla okrętów podwodnych. Prezes spółki Joe Marino twierdzi nawet, że w przyszłości punkt ciężkości podwodnego wyścigu zbrojeń przesunie się z ograniczenia wykrywalności, rozwoju uzbrojenia i czujników właśnie na wykorzystanie SI.

„Nowa szkoła”

Coraz szybszy rozwój nowoczesnych technologii doprowadził do powstania w szeregach ChALW nowej frakcji. Zdaniem tej „nowej szkoły” budowa lotniskowców, myśliwców kolejnych generacji i okrętów podwodnych jest marnotrawstwem środków. Wyzwanie Stanom Zjednoczonym trzeba rzucić tam gdzie potencjały obu stron są bardziej wyrównane, należy więc położyć nacisk na najnowocześniejszej technologii, takiej jak drony i sztuczna inteligencja. Nieformalnym przywódcą tej grupy jest Wang Weixing, odpowiadający za awangardowe projekty badawcze chińskich sił zbrojnych. Napisał on artykuł opublikowany w czerwcu 2017 na łamach *Dziennika Armii Ludowo-Wyzwoleńczej*, gdzie przedstawił koncepcję „asymetrycznej, kompleksowej wojny hybrydowej” prowadzonej przy użyciu bezzałogowców. Wang wieszczy zmierzch tradycyjnych broni i nadejście ery „lekkich działań wojennych”, napędzanych przez rozwój techniki. Przytaczana jest tutaj analogia do hord Attyli i Czyngis Chana, masy lekkiej kawalerii atakujące niespodziewanie w jednym miejscu były w stanie pokonać silniejszego i bardziej zaawansowanego technicznie przeciwnika. Koncepcje Wanga łączą się z bardzo dużym zainteresowaniem Pekinu działaniami w cyberprzestrzeni i znalazły już oddźwięk w naczelnym dowództwie. Według ujawnionych w 2013 przez tajwańskie ministerstwo obrony planach chińskiego ataku na wyspę pierwsza faza działań to wojna hybrydowa obejmująca szerokie działania propagandowe i wywiadowcze, cyberataki, a także ataki terrorystyczne wymierzone w ludność cywilną i władze wyspy.

Nowy wyścig zbrojeń

Wiele wskazuje na to, że sztuczna inteligencja stanie się polem kolejnego wyścigu zbrojeń. Wprowadzenie do uzbrojenia systemów autonomicznych bywa określane jako trzecia, po broni palnej i jądrowej, rewolucja w dziedzinie

wojskowości. W pracach nad wojskowym wykorzystaniem SI oraz cybernetycznych systemów uzbrojenia niekwestionowanym liderem były do tej pory Stany Zjednoczone. Sytuacja jednak szybko się zmienia. Raport napisany w 2017 roku przez rządowy ośrodek analityczny Govini we współpracy z byłym wice sekretarzem obrony Robertem Work'em bije na alarm. Według autorów chińskie i rosyjskie prace nad „śmiercionośnymi zautomatyzowanymi systemami uzbrojenia” (LAWS) są do tego stopnia zaawansowane, że grożą utratą przewagi (*edge*) przez siły zbrojne USA. Raport konkluduje, że Pentagon „poprowadzi rewolucję lub stania się jej ofiarą”.

Chińskie i rosyjskie prace nad wojskowym wykorzystaniem SI doprowadziły do uruchomienia analogicznych programów przez inne państwa. Najbardziej kompleksowy program zainicjowała wiosną 2018 Republika Korei. Hanwha Systems i Korea Advanced Institute of Science and Technology (KAIST) powołały instytut badawczy który zajmie się na początek czterema projektami: systemem

Wiele wskazuje na to, że sztuczna inteligencja stanie się polem kolejnego wyścigu zbrojeń.

dowodzenia opartym na sztucznej inteligencji, systemem nawigacji dla bezzałogowych okrętów podwodnych, systemem szkolenia dla lotnictwa oraz technikami śledzenia obiektów. W lutym specjalny AI Task Force powołał rząd Indii. Zadaniem zespołu jest

sprawdzenie cywilnych i komercyjnych zastosowań SI oraz jej możliwego wykorzystania przez siły zbrojne. Jako potencjalne obszary wykorzystania sztucznej inteligencji minister obrony Nirmala Sitharaman wymieniła: dozór granic, zabezpieczenie cyberprzestrzeni i przestrzeni kosmicznej, monitoring zagrożeń

chemicznych i nuklearnych. Badania nad wojskowym wykorzystaniem sztucznej inteligencji uruchomiono także w Niemczech i Japonii, aczkolwiek niewiele wiadomo na ich temat.

Rewolucja, czy ewolucja?

„Nowa szkoła” napotyka jednak na opór bardziej konserwatywnych wojskowych. Kolejnym problemem jest także zmiana programów szkolenia. Już teraz w oficjalnych raportach pojawiają się skargi, że żołnierze często nie potrafią sobie poradzić z coraz bardziej zaawansowanym technicznie uzbrojeniem. Kolejną przeszkodą jest stosunkowo słaby jeszcze rozwój SI, technologii kwantowych i rojów. Wymagania wojskowe sięgają dalej niż autonomiczny samochód, uczestniczący w codziennym ruchu drogowym. Mimo robiących wrażenie postępów droga do odpowiednio wydajnych i niezawodnych rozwiązań jest jeszcze daleka. Wreszcie lotniskowce, atomowe okręty podwodne i nowoczesne samoloty pozostają nadal symbolem i namacalnym dowodem potęgi oraz statusu mocarstwa, do którego aspirują Chiny. W takich warunkach szykuje się, jak zawsze zresztą, raczej stopniowa ewolucja niż radykalna rewolucja w sposobie prowadzenia wojny.

Sztuczna inteligencja w wojsku	
1.	Systemy obserwacji i dozoru
2.	Autonomiczne systemy bezzałogowe: powietrzne, lądowe, nawodne i podwodne. W najbliższej przyszłości zadania rozpoznawcze i obserwacyjne, docelowo systemy bojowe

3.	Systemy dowodzenia i wspierające proces podejmowania decyzji
4.	Systemy naprowadzania pocisków manewrujących
5.	Analiza danych
6.	Działania wywiadowcze i bojowe w cyberprzestrzeni

Użytkownicy bsp chińskiej produkcji (dane niepełne)		
Państwo	Typ	Liczba (dane niepewne)
Algieria	CH-3, CH-4	brak danych
Arabia Saudyjska	Wing Loong II, CH-4	Być może ponad 300, produkcja na licencji
Egipt	Wing Loong I/ID, CH-4B	ponad 32
Etiopia	CH-4	Brak danych
Indonezja	Wing Loong I	4
Irak	CH-4B	brak danych
Jordania	CH-4	brak danych
Kazachstan	Wing Loong	4

Mjanma	CH-4	brak danych
Nigeria	CH-3	2
Pakistan	Wing Loong II, CH-4	Zamówienie na 48 Wing Loong II, CH-4 – brak danych
Serbia	Wing Loong II	6
Turkmenistan	CH-3	brak danych
Uzbekistan	Wing Loong I	brak danych
Zambia	CH-4	brak danych
Zjednoczone Emiraty Arabskie	Wing Loong I/II, CH-4	brak danych

Współpraca włosko-azjatycka: instytucje kulturalne

Karolina Data



Institut Boyma gromadzi wiedzę na temat funkcjonujących w Europie think tanków zajmujących się sprawami Azji. Pierwsza część tej serii raportów przedstawia instytucje kulturalne działające we Włoszech, a powiązane z wybranymi państwami Dalekiego Wschodu. Następna część zostanie poświęcona instytucjom edukacyjnym: uniwersytetom i kierunkom studiów związanych z Azją.

1. Wstęp: Zarys historyczny wzajemnych stosunków dyplomatycznych.

Włochy, jako państwo o znaczącej pozycji w świecie, zarówno teraz, jak i historycznie, bez wątpienia posiadają bogatą sieć relacji międzynarodowych, które utrzymują z powodzeniem do dzisiaj. Takie powiązania i współpraca, w sferze politycznej, ekonomicznej, czy też kulturalnej, łączą Włochów także z krajami

szeroko pojętej Azji. Giganci Wschodu, jak Japonia, Chiny czy Korea Południowa, wymieniały kontakty i posiadały placówki dyplomatyczne już u progu XIX wieku. Już w 1866 roku, czyli krótko po zjednoczeniu Włoch, podpisano pierwsze traktaty włosko-japońskie, zatem relacje istnieć musiały także wcześniej. Rzeczywiście, już Marco Polo pisał o kraju zwanym *Zipangu*, choć informacje te były najprawdopodobniej z drugiej ręki. Istnienie kontaktu potwierdza także fakt, że w 1542 roku kilku włoskich jezuitów dotarło do Japonii wraz ze swoimi portugalskimi współbraćmi. Zaledwie czterdzieści lat później japońska misja chrześcijańska, dowodzona przez Włocha, jezuitę Alessandro Valignano, dotarła do jego kraju¹. Zapoczątkowało to wzajemne zainteresowanie, toteż Hasekura Tsunenaga, jako polityk japoński spotkał się w 1615 roku z papieżem Pawłem V. Alessandro Fe D'Ostiani był jednym z pierwszych na długiej liście ambasadorów w Kraju Kwitnącej Wiśni i jednym z wysłanników Królestwa Sardynii, jednoczącego w tym czasie część terenów włoskich. W 1887 roku jeden z ministrów, Inoue Kaoru mówił, że "Italia [jest] prawdziwą przyjaciółką Japonii". Krótko po tym kontakty handlowe zaczęły być utrzymywane na większą skalę, ponieważ niemal tuż przed wybuchem wojny japońsko-rosyjskiej Genua sprzedała Japonii statki z pełnym wyposażeniem, projektu Salvatore Positano. Relacje te opierały się także na wzajemnym podziwieniu dla własnej kultury, tak i Włosi (Puccini i D'Annunzio czerpali z kultury Japonii), jak i sami Japończycy, którzy podróżowali do Włoch, uznawanych za kopalnię dziedzictwa kulturalnego. Następnie nadeszły czasy porozumień japońsko-włoskich i niemieckich, owocujących paktem państw Osi, w trakcie których Japonia zrezygnowała z chęci posiadania Etiopii na rzecz poparcia przez Włochy

¹ https://it.wikipedia.org/wiki/Alessandro_Valignano [dostęp: 09.07.2019]

powstającego właśnie Mandżukuo. W trakcie II wojny światowej część marynarzy włoskich walczyła także u boku wojsk japońskich w Kobe².

Początki relacji chińsko-włoskich datują się, podobnie jak w przypadku Japonii, na XIX wiek. W 1866 roku podpisany został pierwszy traktat o przyjaźni między oboma państwami. To początek skoordynowanych kontaktów, na poziomie handlowym jak i politycznym, gdyż już wcześniej Włosi docierali do Państwa Środka - wystarczy wspomnieć o osławionej już wyprawie Marco Polo. Po stłumieniu powstania bokserów, do czego przyczynili się również Włosi, w 1902 roku założono koncesję włoską w mieście Tianjin, w celach ochrony własnej ambasady i ludności mieszkającej w Chinach. Był to dobry teren ze względu na bliskość Francuzów, bliskość także Pekinu i przepływającą przez miasto rzekę. W odróżnieniu od kolonii afrykańskich, tu wymiana kulturalna była bardzo żywa. Do dziś widać to w architekturze dzielnicy, którą zresztą Włosi chcieliby odrestaurować. Dzielnica ta tętniła życiem, aż do 1947 roku, w którym to została zarządzona jej ewakuacja. Przed nią jednak miasto stopniowo wymierało przez coraz bardziej osaczające działania wojenne Japończyków. W Chinach stacjonował także Batalion Włoski, złożony początkowo z byłych skazanych z austriackich więzień, później wzmocniony i podzielony na trzy kompanie stuosobowe. Garnizon odwiedził w 1928 cesarz Pu Yi. Relacje handlowe działały również bardzo dynamicznie, także gdy rozpoczęła się już wojna chińsko-japońska. Gibello Socco i Evaristo Caretti zostali powołani na najwyższe stanowiska w ministerstwie transportu i poczty. Galeazzo Ciano był bliskim współpracownikiem Czang Kaj Szeka, próbując mediacji w wojnie z Japonią. Utrzymywano od tego czasu także stały kontakt morski. Pomimo wciąż okazywanej,

² <https://www.lintellettualeedissidente.it/esteri-3/litalia-e-il-giappone-storia-di-una-lunga-relazione/> [dostęp: 04.07.2019]

choć już częściowo, sympatii dla Japonii, także ze względu na relacje dyplomatyczno-wojskowe, po poddaniu się Włoch w trakcie II wojny światowej, część żołnierzy włoscy pozostający w Azji zwrócili się zdecydowanie przeciw Japończykom. Stało się tak np w Singapurze, gdzie dopiero co przybyłe jednostki łodzi podwodnych należących do Włoch (gdyż niemieckie U-Booty nie były przystosowane do manewrów w tym rejonie), zostały aresztowane. Ich przybycie do rejonu Pacyfiku zbiegło się bowiem z poddaniem się Włoch. Część marynarzy trafiła do obozów, część zdecydowała się walczyć po stronie japońskiej. Jedna jednostka, *L'Ammiraglio Cagni*, dowodzona przez komendanta Rosselli Lorenzinię, pomimo wyraźnej sugestii swego zwierzchnika w Betasom (baza w Bordeaux), zdecydowała się zwrócić przeciw Japonii i dołączyć do jednostek alianckich w Durbanie, ewentualnie dokonując tam honorowej kapitulacji.³ W Pekinie radio La Stazione było bronione przez 100 marynarzy i żołnierzy, wytrwawszy cały jeden dzień przeciw znacznie liczniejszemu przeciwnikom. Włosi, którzy zostali wzięci do niewoli, trafili na długą poniewierkę do obozów w Korei.⁴

Z samą Koreą włoska dyplomacja miała najmniej do czynienia, choć już w 1884 roku istniał konsul w Seulu. w 1902 po śmierci konsula Francesettiego, oddelegowano tam Carlo Rossettiego. Był on uważnym obserwatorem przemian jakie zachodziły w tym okresie historii Korei, czego świadectwem jest otwarta w ostatnich latach wystawa na jego temat w ambasadzie włoskiej w Korei Południowej. Pierwsze kontakty między oboma krajami zostały nawiązane jednak już w końcu XVI wieku, kiedy to wysłani zostali pierwsi misjonarze katoliccy

³ [https://it.wikipedia.org/wiki/Ammiraglio_Cagni_\(sommerngibile\)](https://it.wikipedia.org/wiki/Ammiraglio_Cagni_(sommerngibile)) [dostęp: 09.07.2019]

⁴ <https://www.tigullionews.com/tianjin-storia-di-una-concessione-territoriale-italiana-in-cina/> [dostęp: 04.07.2019]

podróżujący do Chin i Japonii. Bardziej znanym przypadkiem jest ten z lipca 1866 roku, gdy admirał di Savoia, zawijając na pokładzie swego statku do portu Wonsan, wyraził życzenie nawiązania kontaktów dyplomatycznych. Kontakty te nie były aż tak szeroko rozwinięte, jak z większymi sąsiadami ówczesnego Joseon, lecz także tu dało się odczuć toczące się konflikty zbrojne. Dobre relacje zostały przerwane tuż po wojnie rosyjsko-japońskiej, na skutek aneksji Korei w 1905 roku. Kraj odbudował się na poziomie międzynarodowym dopiero po II wojnie światowej, przewyciężając okupację japońską w 1945 roku i ogłaszając się Republiką Korei w 1948 roku. Dwa lata później wybuchła krwawa wojna koreańska. Włochy, niebędące w tym okresie członkiem ONZ, wysłały jednak personel medyczny w liczbie 128 osób do obozu szpitala polowego Czerwonego Krzyża, działającym pod numerem 68. Personel ten pracował tam jeszcze dwa lata po ciężkim finale konfliktu. Relacje dyplomatyczne między Koreą i Włochami powróciły w listopadzie następnego, tj 1956 roku, a jeszcze rok później punkty poselskie działające w obu krajach, przekształcono w ambasady, podpisując wzajemną umowę w 1959 roku. W 2004 zaś świętowano 120 rocznicę stosunków dyplomatycznych.

2. Instytucje kulturalne:

Ogólnotematyczne:

W związku z bardzo dobrymi, i co ważne ciągłymi na wielu płaszczyznach, relacjami z Chinami, Japonią i Koreą, powstaje także wiele stowarzyszeń promujących kulturę krajów azjatyckich. Część z nich skupia się jedynie na języku, część zajmuje się szeroko pojętą kulturą. To dzięki nim Włosi mogą stykać się z Azją w Europie, uczyć się języków, chodzić na tematyczne wystawy. Trzy wyżej wymienione kraje są w tej promocji najsilniejsze. Pomimo istniejących relacji

dyplomatycznych także z Indiami, czy Filipinami, kraje te nie stworzyły sobie jeszcze kulturalnej niszy w Italii.

Największym zainteresowaniem cieszą się placówki związane z Koreą Południową, o czym świadczy chociażby ich ilość, powstałe w większości na nowej fali rosnącego zainteresowania jej kulturą i językiem, placówki japońskie, a w końcu Chiny. Najważniejszymi i najliczniejszymi placówkami są jednak te zajmujące się Azją ogólnie i szeroko pojętą. Mają one stabilną, renomowaną pozycję i prowadzą działalność na wpół akademicką.

„Instytucje Kultury promujące
Włochy poza ich granicami,
znacznie przyczyniają się do
zacieśniania więzi kulturalnych z
wszystkimi krajami, gdzie mają
placówki.”

Wśród nich jest ISMEO
(Associazione
Internazionale di Studi sul
Mediterraneo e l'Oriente),
międzynarodowe
stowarzyszenie, z Ariano
Valerio Rossim na czele, a
zajmujące się szkoleniami i
badaniami kultury krajów
azjatyckich, ale też i
afrykańskich i ich relacji z

krajami basenu Morza Śródziemnego. Tworzy także podobne studiom programy szkoleniowe, promuje relacje między tymi krajami i współpracuje z wieloma innymi placówkami. Placówka ma szerokie zainteresowania - oprócz powyżej wymienionych, stanowiących jej trzon, organizuje także kursy językowe, wyjazdy archeologiczne i epigraficzne (choć głównie do krajów Bliskiego Wschodu), zajmuje się także konferencjami tematycznymi. ISMEO pomaga także imigrantom

zaaklimatyzować się w społeczeństwie, angażując w to władze lokalne, zapewniając kursy szkoleniowe i formacyjne. Jeżeli chodzi o Azję, to skupiono się głównie na Nepalu i Indiach. W ostatnich miesiącach zaprezentowano wystawę "Jedwab - nić łącząca Piemont z Japonią". ISMEO ma siedzibę w Rzymie i Mediolanie.⁵

La Scuola Italiana di Studi sull'Asia Orientale (Italian School of East Asian Personal Studies, ISEAS), jak wskazuje jej nazwa, skupia się na pracach badawczych o Azji Wschodniej. Instytucja ma duże wsparcie Uniwersytetu Neapolitańskiego "L'Orientale" i Komitetu Koordynacji Regionalnej uniwersytetów regionu Kampanii oraz współpracuje ściśle z Instytutem Włoskim Kultury w Tokio. W tym ostatnim mieście z kolei współdzieli siedzibę ze swoim francuskim odpowiednikiem i współdziała z Institute for Research in Humanities Uniwersytetu Tokijskiego. Szkoła jest włączona także w struktury European Consortium for Asian Field Study. Zapewnia to pomoc naukowcom włoskim działającym w Japonii. Pomimo działalności jako placówka włoska, Szkoła chętnie współpracuje z badaczami spoza Włoch, głównie ze względu na dobre położenie i możliwość prowadzenia badań całej Azji Wschodniej z Tokio. Działalność ta zaowocowała także tzw. *Kyoto Lectures*, czyli seryjnym publikacjom rezultatów badań naukowców. Dyrektorem placówki jest Paolo Calvetti, Szkoła posiada także filię w Kyoto.⁶

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o włoskich Instytutach Kultury, które, choć promujące Włochy poza ich granicami, znacznie przyczyniają się do zacieśniania więzi kulturalnych z wszystkimi krajami, gdzie mają placówki. Oprócz nauki języka włoskiego, organizują różne wydarzenia kulturalne, także konferencje

⁵ <http://www.ismeo.eu/> [dostęp:04.07.2019]

⁶ <https://iseas-kyoto.org/> [dostęp:04.07.2019]

podejmujące tematy współpracy kulturalnej. Instytuty są, poza Europą, także we wszystkich najważniejszych miastach Azji. Są to przede wszystkim Pekin i Tokio, ale także Seul, New Delhi i pozostałe ważne miasta kontynentu, tworząc znakomitą siatkę placówek.⁷

L'Associazione per lo Studio in Italia dell'Asia Centrale e del Caucaso (czyli ASIAC) ma na celu promocję wiedzy wzajemnej i współpracy z krajami Azji centralnej i Kaukazu. Jej działalność związana jest przede wszystkim z uczelniami wyższymi i placówkami kulturalnymi, kreuje także spotkania naukowców i wspomaga działalność badawczą. Co ważne w przypadku tego stowarzyszenia, działający w nim ludzie są bardzo często również zaangażowani w biznes, lub aktywni w swoich regionach, a także w placówkach rządowych. Dzięki temu mogą zapewnić szerokie, wielopoziomowe spojrzenie na badanie problemy. Stowarzyszenie nie zatrudnia jednak swych członków i osób wspierających, nie przyjmuje także stażystów.⁸

Ostatnią ze znanych placówek, jakie zajmują się sprawami ogólnooazjatyckimi jest Centro di Cultura Italia-Asia (Centrum Kulturalne Włochy-Azja), założone już w 1977 roku, w Mediolanie. Jego patronem jest ciekawa postać Guglielmo Scalise (1891-1975), który poświęcił ponad 40 lat dla zacieśnienia relacji Włoch z państwami azjatyckimi, propagując ich języki i kulturę. Podobny cel ma także to centrum, działające na zasadzie wolnego stowarzyszenia naukowców i badaczy (z płatnym jednak członkostwem), zrzeszając w swych szeregach także bardzo znanych orientalistów. Centrum może pochwalić się także różnorodnym kalendarzem wydarzeń, wśród których są konferencje, wystawy (jak najnowsza o

⁷ https://www.esteri.it/mae/it/ministero/laretediplomatica/istituti_cultura/default.html [dostęp:04.07.2019]

⁸ <http://www.asiac.net/> [dostęp:04.07.2019]

historii kimona), kursy i seminaria naukowe. Wszystko to, będąc poświęcone cywilizacji azjatyckiej, organizowane jest we współpracy ze znakomitymi krajowymi placówkami kulturalnymi, jak np. Dom Kultury w Mediolanie, Muzeum Sztuki i Nauki, Biblioteka PIME i Instytut Petrarcki. Centrum wydaje także tzw. Zeszyty Azjatyckie i monografie.

B. Placówki koreańskie:

Zdecydowana większość placówek działających w tematach około azjatyckich, a mniejszego kalibru niż instytucje badawcze opisane powyżej, w chwili obecnej poświęconych jest Korei Południowej.

Wśród nich jest koreański odpowiednik Włoskich Instytutów Kultury, czyli Instytut Kultury Koreańskiej, z placówką w Rzymie. Działa on od października 2016 roku, a więc jest stosunkowo młody, a jego dyrektorem jest Choong Suk Oh. Jak informują na swej stronie internetowej, celem Instytutu jest promocja wymiany kulturalnej pomiędzy oboma krajami. Organizuje kursy języka koreańskiego, a także kuchni tego kraju i nauki gry na jego tradycyjnych instrumentach. Można także podjąć się nauki taekwondo.

„Zdecydowana
większość placówek
działających w
tematach około
azjatyckich,
poświęconych jest Korei
Południowej.”

Poza tą oficjalną placówką istnieją jednak także inne, skupiające się na kulturze i nie będące jednocześnie związane w jakikolwiek sposób z instytucjami

urzędowymi. Wśród nich jedną z np. GeKo - Stowarzyszenie kulturalne Genua-Korea, z siedzibą w tymże mieście na północy Włoch. Dyrektorem tego działającego od 2007 roku miejsca jest Kwon Soo Jung, piosenkarka operowa. Założyła ona GeKo wraz z lekarzem Chul Ho Cho. Placówka oferuje kursy kulturalne i języka koreańskiego dla Włochów, ale także odpowiednie kursy językowe skierowane do dzieci koreańskich emigrantów mieszkających we Włoszech. Dla tychże Koreańczyków organizowane są ponadto kursy języka włoskiego. Stowarzyszenie udostępnia także dla członków i studentów bibliotekę. Organizuje także wydarzenia kulturalne, mające na celu przybliżenie i promowanie kultury Korei, w tym koncerty i konferencje. Pomimo tej bardzo dobrej oferty, jaką instytucja reklamowała się na własnej stronie internetowej i fanpage'u na Facebooku, jest jednak nieaktualizowana od paru lat.⁹

Stowarzyszenie Kulturalne Italia-Corea "Calmo mattino", tj. spokojny poranek, nawiązuje do określenia jakim nazywano Koreę Południową. Stowarzyszenie zostało założone w 2005 roku, z celem szerzenia dialogu kulturalnego pomiędzy Włochami i Koreą, oraz ich współpracy międzynarodowej na polu kulturalnym. Obecnie stowarzyszenie już nie wykonuje swej działalności, zakończonej oficjalnie w 2011 roku, założyciel "Calmo mattino", Giancarlo Pappagallo wciąż aktualizuje jednak stronę internetową, a także swego bloga prywatnego "Italy-Corea", poruszającego wspomniane tematy kulturalne i dzieląc się aktualnościami z Korei.¹⁰

W Toskanii działa zaś Stowarzyszenie Toskania-Korea, nazwana Taegukgi z siedzibą we Florencji. Skupia się na współpracy z ambasadą Korei Południowej i

⁹ <https://genovakorea.wordpress.com/> [dostęp: 04.07.2019]

¹⁰ <https://www.calmomattino.it/>; <https://www.italykorea.com/> [dostęp: 04/07.2019]

instytucjami regionalnymi i wspiera relacje miast koreańskich z włoskimi. Dla Taegukgi ważne jest także wsparcie społeczności koreańskiej mieszkającej w Toskanii, udzielana wraz z instytutami szkolnymi i uniwersytetami. Oprócz tego również ta organizacja udziela kursów języka koreańskiego, podkreślając, że nauczycielami są native speakerzy, kursy historii kina koreańskiego, jest także jednym z organizatorów Florence Korea Film Fest - czyli festiwal kina swego kraju. Taegukgi udziela także tłumaczeń użytkowych różnego typu.¹¹

Na północy Włoch istnieje także Stowarzyszenie Wspólnoty Koreańskiej (북부 이태리 한인회), z siedzibą w Mediolanie, które zrzesza Koreańczyków mieszkających w okolicznych regionach, jak i całej Italii. Organizuje ono spotkania, wsparcie przy pracy, wydarzenia sportowe. Wydaje także miesięcznik "Forum Corea", publikowany w języku koreańskim i dystrybuowany bezpłatnie w urzędowych placówkach koreańskich, restauracjach i sklepach.¹²

Centrum Badań Kulturalnych Koreańsko-Włoskich (Centro Ricerche Culturali fra Corea e Italia - CRICCI), również usytuowane w Mediolanie, założone zostało w 1996 przez Cho Min Sang'a, przede wszystkim świadczy usługi nauczania języka włoskiego dla imigrantów koreańskich, a także usługi tłumaczeniowe. Publikuje miesięcznik dwujęzyczny "Noi Cricci", obecnie wstrzymany. Współpracuje ponadto z innymi placówkami w organizacji wydarzeń kulturalnych. Nie posiada własnej strony internetowej.¹³

¹¹ <https://www.facebook.com/pg/TOSCANAKOREA/about/> ; <https://www.koreafilmfest.com/chi-siamo/> [dostęp: 04/07.2019]

¹² <http://italy.korean.net/> [dostęp: 04/07.2019]

¹³ http://www.corea.it/assoc_culturali.htm [dostęp: 04/07.2019]

B. Placówki chińskie:

Fundacja Italia-Cina, pomimo dość ogólnej, prostej nazwy, kontynuuje działalność dawnego Instytutu Italo-chińskiego, działającego od 1971 roku. Fundacja, oficjalnie otwarta 2003 roku w Mediolanie, przez Cesare Romiti, działa jednak prężniej, wciąż się rozwijając i utrzymując kontakty z innymi ważnymi placówkami publicznymi i wieloma firmami, także międzynarodowymi. Celem jest utrzymanie kontaktu Włoch z Chinami, na poziomie ekonomicznym kulturowym, a także naukowym. Fundacja wydaje coroczny raport swych działań, organizuje wydarzenia, konferencje, propaguje dyskusje na bieżące tematy. W tematyce biznesowej skupia się na tzw Focus Cina, wydaje także periodyk Mondo Cinese. Organizuje także szkolenia dla osób chcących działać w sferze biznesowej w Chinach.¹⁴

ASIC - Associazione Sviluppo Italia-Cina, działała w obu krajach już od 2005 roku, ale formalnie założona została dopiero 6 lat później, w 2011. Wśród założycieli byli ludzie zajmujący się popularyzacją przyjaźni chińsko-włoskiej. Obecnie zajmuje się tłumaczeniami, kursami językowymi, promuje turystykę, kulturę i sport w obu krajach. Osoby stowarzyszone mogą także asystować w spotkaniach delegacji obu krajów. Działalność ASIC przejawia się także poprzez organizację konferencji, debat i publikację biuletynu własnego autorstwa. Organizacja prowadzi także własną stronę internetową i jej odpowiednik na Facebooku, gdzie pro pisze o swych działaniach, prezentuje informacje dotyczące tematów kulturalnych i własnych inicjatyw.¹⁵

¹⁴ <https://www.fondazioneitaliacina.it/> [dostęp: 04/07.2019]

¹⁵ https://www.facebook.com/pg/sviluppoitaliacina/about/?ref=page_internal [dostęp: 04/07.2019]

Bardzo podobny zakres działań prezentuje także ANGI - Stowarzyszenie Nowej Generacji Włosko-Chińskiej, działającej głównie w Piemoncie, z siedzibą w Turynie. Do działań organizacji należy informowanie o wydarzeniach każdego typu; kulturalnych, gospodarczych i językowych, angażujących oba kraje. ANGI założyła także centrum Języka i Kultury Chińskiej, mające na celu nauczanie języka chińskiego, we współpracy z uniwersytetem Szanghajskim. Odpowiednikiem tej placówki skierowanej do chińskich obywateli na terenie Włoch jest bliźniacze centrum nauczania języka włoskiego, wspomagane przez Uniwersytet w Sienie. Organizacja współpracuje z różnymi placówkami kulturalnymi, pomaga także w tłumaczeniach i sprawach okołozawodowych.¹⁶

C. Placówki japońskie:

Podobną organizacją jest Stowarzyszenie Kultury Japońskiej w Mediolanie, położony w okolicy podobnych placówek zagranicznych. Jego celem jest propagowanie kultury Kraju Kwitnącej Wiśni we Włoszech, poprzez organizację wydarzeń

kulturalnych, prowadzenie własnej strony i przez liczne kanały social mediów. Publikuje także webzine i newsletter.¹⁷

Ochacaffe, położona w Padwie, propaguje również wszystkie odcienie kultury japońskiej, począwszy od muzyki w niej popularnej, przez komiksy po kursy

„Celem jest utrzymanie kontaktu Włoch z Chinami, na poziomie ekonomicznym kulturowym, a także naukowym.”

¹⁶ <http://www.angitalia.org/site/it/attivita.html> [dostęp: 04.07.2019]

¹⁷ <https://www.giapponeinitalia.org> [dostęp: 04.07.2019]

językowe. Taki sam zakres tematyczny stowarzyszenie to rozwija w bliźniaczej placówce w Osace. Oba miejsca współpracują nie tylko ze sobą lecz także z innymi miejscami we Włoszech i Japonii. Pomagają Włochom chcącym wyjechać do Japonii nie tylko w przypadkach wyjazdów turystycznych, lecz także tych z celem uczelnianym lub zawodowym. Ochacaffe udziela się także w social media, na uwagę zasługuje posiadany przez nich kanał na youtube.¹⁸

W przypadku języka japońskiego, oprócz powyżej wymienionych dwóch placówek, istnieje też kilka małych, skupiających się raczej na nauczaniu języka japońskiego. Podchodzą one do tego w nieco nieformalny sposób, dlatego nie są szerzej opisywane w tymże zestawieniu. Wśród nich są np; Stowarzyszenia Hashi (z Werony) i Sakura (w Turynie), oraz organizacja Nichii-Kyokayi.

¹⁸ <http://www.cultura-giapponese.it/index.php> [dostęp: 04.07.2019]

Rok świni pod znakiem ASF

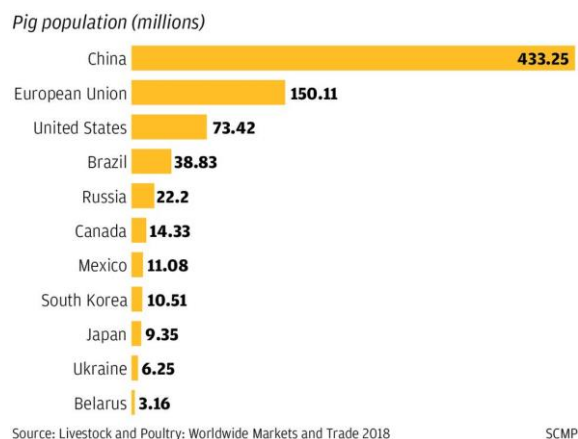
Maksym Gdański



Afrykański pomór świń (ASF) to choroba wirusowa, która jest przekleństwem każdego hodowcy trzody chlewnej. Powolne tempo rozwijania się choroby i śmiertelność sięgająca 100% sprawia, że sama wzmianka o pojawieniu się tej choroby od razu wywołuje alarm. Tak jest w Polsce, gdzie co roku wybijanych jest 200-300 tys. dzików, które mogą roznosić tę chorobę – wszystko byleby nie doprowadzić do zarażenia większej ilości osobników. Podobne środki są także stosowane m.in. w innych państwach Unii Europejskiej. Do rozpowszechnienia się wirusa nie potrzeba wiele. Wystarczy kontakt zdrowego zwierzęcia z żywym lub martwym osobnikiem czy kontakt z zarażonym mięsem. Wirus może być też roznoszony poprzez pożywienie, dzięki ludzkim ubraniom a nawet samochodom. Co więcej, w środowisku przeżywa od kilku dni do nawet kilku tygodni, w związku z czym jedynym sposobem na powstrzymanie ASF jest zabijanie całych stad w

momencie wykrycia choroby i dezynfekcja wszystkiego, co mogło mieć ze świniami kontakt.

Dzięki największemu pogłowi trzody chlewnej na świecie Chiny stanowią wręcz idealne środowisko do rozwoju tej choroby. Liczbę świń w tym kraju szacuje się na ponad 430 mln i jest ona większa niż liczba świń we wszystkich innych krajach razem wziętych. Tamtejszy rynek trzody chlewnej wart jest około 128 mld USD, każdego zaś roku chińscy konsumenci spożywają 55 ton wieprzowiny, co także jest zdecydowanie największą ilością na świecie. Jednocześnie chińskie fermy trzody chlewnej są bardzo rozdrobnione: połowa tamtejszych hodowców ma mniej niż 500 sztuk zwierząt.



Rysunek 1, Źródło: <https://www.scmp.com/economy/china-economy/article/3006601/african-swine-fever-not-enough-pork-whole-world-fill-chinas>

Pierwsze ognisko ASF zostało zgłoszone w sierpniu zeszłego roku w prowincji Liaoning na północnym-wschodzie Chin. Choć prawie 1000 świń zostało zabitych¹⁹, szybko pojawiły się wieści o występowaniu wirusa w kolejnych 3

¹⁹ <https://www.reuters.com/article/us-china-swineflu-pigs/china-reports-first-african-swine-fever-outbreak-culls-1000-hogs-idUSKBN1KO0Y8>

provincjach kraju. By zapobiec rozprzestrzenieniu się informacji o ASF, wszelkie informacje o chorobie krążące w internecie zostały zablokowane²⁰. Na polecenie lokalnych władz, setki tysięcy świń zostało przebadanych na obecność wirusa, a RMB za każdą zabita podejrzaną zakażeniem świnie gwarantowano rekompensatę w wysokości 1200 RMB²¹. Nie powstrzymało to jednak dalszego rozprzestrzeniania się wirusa. W związku z bardzo dużą gęstością hodowli trzody chlewnej, wirus zaczął przenosić się błyskawicznym tempie. Już na początku tego roku (czyli po 5 miesiącach) pojedyncze ogniska zostały wykryte w niemalże każdej prowincji Chin²². 25 stycznia agencja ONZ zajmująca się żywnością potwierdziła wystąpienie 104 ognisk choroby. Te informacje jednak pokazywały, że jeśli potwierdzone ogniska są rozpowszechnione po całym kraju, to ASF wymknął się chińskim władzom spod kontroli, a liczba zarażeń z całą pewnością jest mocno zaniżana.

Chińskie władze przekonywały jednak, że ASF będzie miał jedynie ograniczony wpływ na rynek mięsa wieprzowego – to słowa chińskiego ministerstwa rolnictwa z 16 stycznia br. Oświadczenie ministra uspokoiło nieco sytuację na rynku wieprzowiny. Rzeczywistość jednak nie chciała się dostosować do słów urzędnika. W niemalże całym kraju pojawiały się doniesienia o nowych miejscach występowania choroby. W lutym br. pierwsze ognisko pojawiło się w prowincji Hebei, a na łamach portalu Caixin jeden hodowca oskarżył lokalne władze o brak działań, co doprowadziło do bardzo szybkiego rozprzestrzenienia się ASF po regionie²³ (na interaktywnej mapie w artykule można zobaczyć mapę ognisk od

²⁰ <https://chinadigitaltimes.net/2018/08/minitrue-no-more-reports-on-african-swine-fever/>

²¹ <https://www.scmp.com/news/china/economy/article/2161403/china-alert-african-swine-fever-virus-will-it-hit-its-pig>

²² https://twitter.com/MOFA_Taiwan/status/1081587279078907904

²³ <https://www.caixinglobal.com/2019-02-25/farmer-accuses-province-of-dragging-feet-on-swine-fever-outbreak-101383724.html>

początku sierpnia 2018 roku do końcówki lutego br.). Oficjalne dane ministerstwa rolnictwa mówiły, że w lutym 2019 roku pogłowie świń w Chinach zmniejszyło się w porównaniu z lutym zeszłego roku aż o 16,6% (tj. o ok 60 mln świń)²⁴. W ciągu zaledwie 7 miesięcy wszystkie prowincje za wyjątkiem Tybetu, Xinjiangu i wyspy Hainan odnotowały ogniska ASF.

Pod koniec marca chińskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło, że choroba jest przewycięzana – w ciągu pierwszego kwartału odnotowano już tylko 14 ognisk ASF, co było znacznym spadkiem z ponad 20 przypadków z grudnia i listopada. Przedsiębiorcy z regionów dotkniętych chorobą wskazywali jednak, że większość przypadków nie była zgłaszana. Osoby z gałęzi powiązanych z hodowlą świń anonimowo informowali o zdecydowanie większej skali, niż tej, o której mówili chińscy urzędnicy. Także inne źródła przeczyły rządowym danym. A wraz z kolejnymi informacjami wzrastała cena wieprzowiny – pod koniec marca była ona średnio o 36,9% wyższa niż rok wcześniej i 13,9% wyższa niż tydzień wcześniej²⁵. Także ceny na światowym rynku znacząco poszybowały do góry. Tymczasem w Chinach na początku kwietnia odnotowano pierwszy przypadek ASF w Tybecie²⁶ i Xinjiangu²⁷, a już pod koniec maja Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ogłosiła, że ze względu na liczbę ognisk choroby, w obu tych prowincjach wirus otrzymał status szeroko rozpowszechnionego. Także w kwietniu ogniska choroby odkryto także na wyspie Hainan, co oznaczało, że

²⁴<https://www.reuters.com/article/us-china-pigs-inventory/china-pig-herd-falls-16-6-percent-in-feb-year-on-year-as-african-swine-fever-hits-idUSKCNIQW0RL>

²⁵<https://www.scmp.com/economy/china-economy/article/3002717/china-says-it-has-contained-african-swine-fever-cover-claims>

²⁶ <https://twitter.com/YuanTalks/status/1115079628656222209>

²⁷<https://www.reuters.com/article/china-swinefever/china-reports-first-african-swine-fever-outbreak-in-xinjiang-idUSB9N21903D>

dotknęła ona już całe Chiny. Z oficjalnych danych z końca kwietnia wynika, że liczba świń zmalała o 20,8% w stosunku do roku ubiegłego.

Dane liczbowe niezależnych od chińskiego rządu ośrodków, które dotyczyły skutków rozprzestrzeniania się choroby, rosły w szybkim tempie. Początkowo straty do końca obecnego roku szacowano na kilkadziesiąt milionów do nawet 100 mln sztuk trzody chlewnej. Następnie amerykański Departament Rolnictwa oszacował utratę 134 mln sztuk świń. Z kolei Rabobank podał, że liczba świń w Chinach zmaleje w tym roku o ok 200 mln. Oznaczałoby to stratę nawet do połowy wszystkich świń. By zaspokoić popyt wewnętrzny, nieuniknione wydaje się sięgnięcie do rynków zagranicznych, przede wszystkim USA, z którymi Chiny toczą wojnę handlową (a cła na wieprzowinę w jej wyniku zostały podwyższone). Pierwsze takie zakupy już zostały ogłoszone. Trudno jest jednak oczekiwać, że cała reszta świata pokryje takie straty u największego producenta wieprzowiny. W Chinach istnieją zamrożone zapasy wieprzowiny, jednak biorąc pod uwagę tempo konsumpcji mięsa, nie starczą one na długo. Ceny tego mięsa na całym świecie będą mocno rosły, a chińscy konsumenci będą zmuszeni do zmiany diety i spożywania innych źródeł białka.

Jakie są przyczyny
aż tak szybkiego
rozpowszechniania
się choroby?

Jakie są przyczyny aż tak szybkiego rozpowszechniania się choroby? Wymienić można wiele: brak szczepionek, które mogłyby chociaż trochę zahamować szerzenie się ASF, obawy przed spowodowaniem paniki w społeczeństwie czy niewystarczająca pomoc od strony urzędników. W tym

ostatnim przypadku lokalne władze nie były skłonne do udzielania wysokich rekompensat dla hodowców za poniesione straty ze względu na brak takich funduszy w prowincjonalnych budżetach. Hodowcy także nie byli bez winy – częste były przypadki natychmiastowego zabijania wszystkich świń i sprzedawania mięsa (także z tych możliwie zarażonych) zaraz po pojawieniu się pierwszych symptomów zachorowania przez choćby jedną świnie w gospodarstwie.

W jaki sposób można pozbyć się wirusa? Póki co nie odnaleziono żadnej skutecznej i bezpiecznej szczepionki która uodporniłaby świnie. Jediną metodą jest więc niezwykle skrupulatne kontrolowanie każdej świni, każdego człowieka i każdego przedmiotu pojawiającego się i opuszczającego fermę świń na terenie Chin. Wydaje się, że to zadanie niemożliwe do zrealizowania, zwłaszcza przy braku działań ze strony niektórych lokalnych urzędników i hodowców. Europejskie przypadki zlikwidowania wirusa na terenie danego kraju wymagały kilkudziesięciu lat pracy przy stosunkowo małej liczbie przypadków zachorowań. Chiny, będące potentatem pod względem pogłowia świń, są bezprecedensowym przypadkiem walki z ASF na tak ogromną skalę. W związku z tym, o ile powrót liczby pogłowia świń do zeszłorocznego poziomu może zająć przynajmniej kilka lat, o tyle wyeliminowanie wirusa może nastąpić najwcześniej za dziesiątki lat. Zwłaszcza, że od czasu pojawienia się choroby w Chinach, kilka państw regionu także zgłosiło jej przypadki u siebie. Są to między innymi Kambodża, Wietnam, Korea Północna i Mongolia²⁸. Najprawdopodobniej źródłem wirusa były właśnie Chiny. Obecną sytuację w regionie można obserwować na stronie: http://www.fao.org/ag/againfo/programmes/en/empres/ASF/situation_update.ht

²⁸ <https://news.yahoo.com/despite-culls-import-bans-swine-fever-hit-pork-045937388.html>

ml. Ponadto w kilku innych krajach znaleziono zainfekowane mięso pochodzące z Państwa Środka.

Warto dodać, że ASF to nie jedyne zmartwienie chińskich władz pod względem problemów z żywnością. Kolejnym jest owad z gatunku *Spodoptera frugiperda*. Występuje on naturalnie w Ameryce Północnej i Południowej, ale w 2016 przedostał się do Afryki, skąd błyskawicznie rozprzestrzenił się na obszarze Azji Południowej. W styczniu tego roku pojawił się w prowincji Junnan, gdzie przyleciał najprawdopodobniej z Mjanmy. Jego larwy żywią się najczęściej kukurydzą, choć mogą żerować również na innych roślinach uprawnych, doprowadzając do

kompletnego zniszczenia upraw. Dorosła forma owada jest w stanie latać w ciągu nocy na odległość nawet do 100 km, gdzie może złożyć nowe jaja na młodych

ASF to nie jedyne zmartwienie chińskich władz pod względem problemów z żywnością

liściach. W ciągu 4 miesięcy doprowadził do straty około 100 tys. hektarów upraw (tj. ok. 0,25% powierzchni upraw kukurydzy w kraju), głównie w prowincji Guangxi. Owad ten w Chinach nie ma naturalnych wrogów, w związku z czym wysoce prawdopodobne jest, że niepowstrzymany przedostanie się na północ kraju, gdzie znajdują się największe pola kukurydzy i spowoduje tam gigantyczne szkody. Na domiar złego ostatni rok przyniósł także pojedyncze przypadki pojawienia się u drobiu wirusa grypy H5N6 m.in. w prowincjach Xinjiang, Jiangsu i Junnan. W 2016 roku, podczas wcześniejszego pojawienia się wirusa, doprowadził on do śmierci kilku osób.

Efektym tego wszystkiego będzie najprawdopodobniej znaczna inflacja, która dotknie konsumentów. Szacuje się, że pod koniec roku ceny wieprzowiny wzrosną o ok 70%. Znaczne wzrosty cen będą dotyczyć również mięsa drobiowego²⁹, co spowodowane jest problemami z importem i wzrostem popytu. Do wzrostu inflacji dołożą się także straty w uprawach zbóż i wzrost cen owoców spowodowanych kiepską pogodą. Biorąc pod uwagę również wzajemne cła nałożone na siebie przez Chiny i USA, okazać się może że najbliższe miesiące będą mocno odbijać się na portfelach Chińczyków.

²⁹ <https://www.scmp.com/economy/china-economy/article/3007912/china-chicken-prices-jump-supply-shortage-consumers-swap>

Co łączy szamanów i generałów? O problemie weryfikacji wewnętrznych konfliktów Korei Północnej

Roman Husarski



W Korei Północnej zwykło się mówić, że lider jest jak słońce - gdy jesteś za blisko, to się spalisz, gdy za daleko, to zamarzniesz. Jednym (choć nie jedynym) powodem stabilności reżimu Kimów jest stosowanie metody powszechnego terroru. Kim Dzong-un podczas swoich rządów idzie szlakiem wytyczonym przez jego ojca i dziadka: dokonuje regularnych czystek, z których najgłośniejsza dotyczyła jego wuja Jang Song-thaeka i generała Ri Yong-ho (nie mylić z północnokoreańskim dyplomatą o tym samym imieniu). Bodajże najbardziej kuriozalny przypadek, obrazujący władzę Kim Dzong-una, dotyczy Hyon Yongchola. W latach 2012-2015 Hyon został generałem, następnie wicemarszałkiem, znowu generałem, następnie został zdegradowany do rangi pułkownika

generalnego, by awansować na generała, by ponownie wrócić do rangi pułkownika generalnego, aż ostatecznie zniknął zupełnie z polityki. Istnieją podejrzenia, że został rozstrzelany, choć nie można tego w stu procentach potwierdzić. Podobnie, jak nie można być pewnym ostatnim doniesieniem o publicznej egzekucji dwóch wróżbitek w Chongjin ani czystkach po nieudanym szczycie KRLD-USA w Hanoi. Czy w przypadku Korei Północnej jesteśmy skazani na fake newsy?

Różne oblicza prawdy

Szukające sensacji media często spieszą się i na wyrost „uśmiercają” osoby, które nagle znikają z przestrzeni publicznej KRLD. Najlepszym przykładem jest głośna ostatnio sprawa Kim Yong-chola, wiceprzewodniczącego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei. Świat obieży doniesienia, że został rozstrzelany. Wkrótce plotka została zdementowana przez oficjalne północnokoreańskie media, które pokazały zdjęcia z koncertu, na którym generał zasiada niedaleko Najwyższego Przywódcy. Informację o jego uwięzieniu, jak również o rozstrzelaniu Kim Hyok-chol (również podważana) została podana przez magazyn Choson Ilbo, weterana dezinformacji w sprawach Korei Północnej¹.

Do innych głośnych wpadek Choson należy historia północnokoreańskiej piosenkarki Hyon Song-wol. Artystka należała do słynnego już zespołu Moranbong Band i znana jest z wykonywania takich utworów, jak m.in. *Generał i żołnierze* (장군님과 해병들) i *Kobieta- idealny koń* (준마처녀- o kobiecie przodowniku pracy). Według południowokoreańskiej gazety miała zostać stracona w 2013 roku. W krótkim artykule Chosun przedstawił swoją wersję wydarzeń², w której Hyon

¹ <http://www.mediatoday.co.kr/news/articleView.html?idxno=200326>

² http://news.chosun.com/site/data/html_dir/2013/08/29/2013082900247.html

Songwol została rzekomo rozstrzelana wraz z dziesięcioma innymi artystami pod zarzutem produkcji i rozprowadzanie "obscenicznych" (음란물) materiałów, a także posiadanie Biblii, co jest nielegalne w Korei Północnej. Pornografia i Pismo Święte zazwyczaj nie idą ze sobą w parze, dlatego autor artykułu uznał całą akcję za szwindel, w którym prawdziwym powodem miały być niejasne miłosne związki piosenkarki z samym Kim Dzong-unem. Skądinąd miłosne perypetie lidera kraju to kolejna zagadka.

„Choson mylił się już tyle razy, że ciężko brać tę platformę na poważnie” wspominał mi ostatnio B.R. Myers, od lat zajmujący się propagandą Korei Północnej. Krytyka nierzetelności dziennikarskiej tego magazynu jest oczywiście słuszna, a o problemach południowokoreańskiej prasy pisze

„Szukające sensacji media często spieszą się i na wyrost „uśmiercają” osoby, które nagle znikają z przestrzeni publicznej KRLD.”

się książki. Jednak warto zwrócić uwagę na to, jak trudno jest uzyskać potwierdzone informacje z Korei Północnej. Zazwyczaj media, gdy przedstawiają nowości, opierają się na swoich „anonimowych źródłach”. Z oczywistych względów nie można ujawnić ich tożsamości i sam fakt anonimowości nie powinien być powodem do odrzucenia potencjalnej wartości danej informacji. Chad O’Carroll, wieloletni redaktor NKNews, zdementował zabójstwo Kim Hyok-chola na twitterze, powołując się na swoje, również niezidentyfikowane, „źródło”³.

³ <https://twitter.com/chadocl/status/1134231104670425088>

Kto właściwie dostarcza informacji o wewnętrznych działaniach reżimu? To najczęściej uciekinierzy mieszkający w Chinach i Korei Południowej. Osoby te często, choć publicznie temu zaprzeczają, utrzymują dalej kontakty z rodziną. Dziś funkcjonuje rozbudowany przemysł kurierski, który przemyca wiadomości (i pieniądze) do Korei Północnej, a w niektórych przypadkach nawet rozmowa telefoniczna poprzez chińską sieć jest możliwa. Innymi informatorami są pracujący w Pjongjangu obcokrajowcy, nauczyciele czy etniczni Chińczycy (*hwagyo*) mieszkający w KRLD, ale posiadający dużo większą swobodę w podróżowaniu pomiędzy oboma krajami. Jak można się domyśleć, pole do zniekształceń informacji jest ogromne, zwłaszcza biorąc pod uwagę charakter medialny Korei Północnej – mieszkańcy tego kraju nauczyli się, że to, co niedopowiedziane, może mieć dodatkowe znaczenie. Korea żyje więc plotkami. Innym problemem jest tzw. „zła wola” (np. w przypadku uciekinierów niechętnych reżimowi).

Również propaganda północnokoreańska ma swój udział w celowym sianiu dezinformacji. Liczni obserwatorzy internetowych stron KCNA (Korean Central News Agency) zdają się zapominać, że Koreańczycy z Północy, poza nieliczną elitą, nie mają do nich dostępu, a propaganda wewnętrzna często przedstawia zupełnie inny obraz sytuacji. Całą medialną strategię Korei Północnej dobrze oddaje przedstawiona w 1929 roku idea Mao *si-xiang dou-zheng*, czyli „wojna myśli”, którą należy rozumieć, jako uzyskiwanie kontroli nad opinią publiczną wszelkimi sposobami. Innymi słowy, cel ma uświęcać środki. Przykłady takich działań można mnożyć. Gdy para filmowców, uprowadzonych w 1978 roku na rozkaz Kim Dzong-ila, Shin Sang-ok i Choi Eun-hee uciekła z rąk dyktatora we Wiedniu i uzyskała schronienie w amerykańskiej ambasadzie, Północ oskarżyła ich o kradzież wielkich pieniędzy, denuncjując opowieść o „porwaniu”. Podobnie zaprzeczano

jakichkolwiek związkach z zatopieniem korwety Cheonan w 2010 roku. W 2016 w sprawie Otto Warmbiera, amerykańskiego nastolatka skazanego na 15 lat więzienia i tragicznie zmarłego (zamordowanego?) Pjongjang, jako dowód przedstawił film, na którym rzekomo Otto zrywa plakat propagandowy z Hotelu Yanggakdo. Wielu kwestionuje oryginalność materiału, a współlokator Amerykanina z hotelu podważa możliwość kradzieży⁴. Co ciekawe, do dziś znaczna część południowokoreańskiego społeczeństwa w trzech opisanych przypadkach wierzy wersji Północy.

Próby manipulacji mogą mieć miejsce w przypadku ostatniej sprawy z Kim Yong-cholem. Północnokoreańskie media na dowód, że nic mu się nie dzieje, przedstawiły dosyć dziwne zdjęcie, na którym generał zasłania na nim dłońmi swoją twarz. Być może to próba upokorzenia nieprzychylnych mediów Korei Południowej? Całą sprawę należy odczytywać jako dalszą część gry z USA. W końcu ukaranie Kim Hyok-chola i Kim Yong-chola, a także potencjalnie innych osób, byłoby karą za porażkę dyplomatyczną w Hanoi. W ten sposób Pjongjang ostrzega „uważajcie, nie ufamy wam i możemy szybko powrócić na drogę miecza”.

Wróżbici na spalonym

W małym państwie polityka sprowadza się do leninowskiej zasady „kto - kogo”. Reżim Kimów toczy nieustanną wojnę o „dusze” swoich obywateli. Próbuje dusić w zarodku jakiegokolwiek szansę na powstanie struktur z którymi musiałby dzielić władzę. Religie instytucjonalne były na przegranej pozycji. Choć nie znamy dokładnych statystyk to szacuje się, że w latach 1945-1951 z Korei Północnej mogło

⁴https://www.washingtonpost.com/news/josh-rogin/wp/2017/06/15/otto-warmbiers-north-korea-roommate-speaks-out/?noredirect=on&utm_term=.de9c59389bbf

zbiec nawet 1,5 miliona osób, głównie z powodu represji religijnych. Rodzime wierzenia zostały albo brutalnie podporządkowane nowej polityce (jak cheondogyo), albo potraktowano jako zabobon, który należy zwalczać.

W 1957 roku szamani wraz z rodzinami zostali przypisani do wrogiej klasy. Wielu deportowano do obozów lub poddano niekończącym się sesjom reedukacyjnym. Kampanie skierowane przeciwko rodzimym wierzeniom powtarzały się kilkakrotnie (warto wspomnieć, że próby wykorzenienia „zabobonu” podejmował też rząd Park Chong-hee). Walka z szamanizmem nie jest jednak łatwa. Nie posiada sprecyzowanej doktryny, a jedyną instytucją jest szaman we własnej osobie. Ten system wierzeń, z racji synkretycznego charakteru i braku organizacji, ma pewną przewagę nad buddyzmem i chrześcijaństwem. Łatwiej jest mu się ukryć i zaadoptować nawet do niesprzyjających warunków. Gdy rozmawiałem o kwestiach religijnych z pewną uciekinierką z prowincji Ryanggang o pseudonimie „Pom”, nie wiedziała kim dokładnie jest Budda, a o Jezusie dowiedziała się dopiero w Chinach. Dopiero, gdy zapytałem o szamanów (무당) i

Całą medialną strategię Korei
Północnej dobrze oddaje
przedstawiona w 1929 roku
idea Mao *si-xiang dou-zheng*,
czyli „wojna myśli”

wróżbitów (점쟁이), usłyszałem:

„Wiele osób konsultuje z nimi wybór daty na ważne wydarzenie. Moja matka rozmawiała z nimi o odpowiednim czasie na ucieczkę z Korei. Niektórzy udają się do nich po stracie bliskiej osoby”. Pom, podobnie z resztą jak wielu mieszkańców Korei Południowej,

nie nazwałaby jednak tych praktyk religijnymi.

O tym, jak popularne mogą być szamańskie praktyki świadczą ostatnie doniesienia o publicznej egzekucji z Chongjin, miasta w północno-wschodniej części kraju . Według Radio Free Asia dwie wróżbitki zostały rozstrzelane pod zarzutem rozpowszechniania „zabobonu”. Publiczne egzekucje, zwłaszcza w dużych miastach, należą do rzadkości. Ludzie raczej znikają po cichu. Jeżeli doniesienia RFA są prawdziwe, byłaby to pierwsza publiczna egzekucja w Chongjin od kilkudziesięciu lat. Należałoby odczytywać je, jako jasny sygnał powrotu do ostrej antyreligijnej polityki i ostrzeżenie dla mieszkańców.

Koreańskie fake news

Co łączy egzekucje szamanek i czystki na wysokim szczeblu? Po pierwsze, trudność z potwierdzeniem wszystkich informacji. W tym temacie należy zachować najwyższą ostrożność. Po drugie, ilość potwierdzonych egzekucji i stosunkowo częste zniknięcia polityków przypominają o tym, że w Korei Północnej rządzą zasady społecznego darwinizmu, w których jakiegokolwiek próby ograniczenia władzy Kim Dzong-una, nawet w postaci wiary w ponadnaturalne zdolności szamanki, mogą zostać uznane za wrogię i potraktowane bezwzględnie. Po trzecie, zasadne jest zadanie pytania, na ile władze KRLD świadomie manipulują informacjami? KCNA ma długą tradycję zwodzenia świata.

Internet, Cryptocurrencies & Blockchains in North Korea: Current State, Innovations & Findings

Nicolas Levi



Acknowledgements

A large number of people were involved in this project and have contributed to this research paper. In particular, I am grateful for the support of the Boym Institute.

Romanization

One of the key methodological issues to be discussed is the Romanization of Korean words. Somewhat confusingly to a certain extent, there exists several different systems for romanizing Korean words. A variant of the older McCune-Reischauer system is still used in North Korea, while in South Korea, a Revised

Romanization system has been in official use since 2000. Interestingly, most North Korean proper nouns retain the old McCune-Reischauer system in both Koreas (for example, the romanization of the common last name remains “Kim,” rather than the Revised South Korea Romanized “Gim”; “Pyongyang” has also still not shifted to the revised “Pyeongyang.”) Given the predominance of this convention I have mostly retained the North’s version of the McCune-Reischauer romanization system throughout this report.

The IT sector in North Korea

In spite of its secretive nature, the North Korean state proved its interests in ICT already in the 80’s¹. The first public institution responsible for the development of the access to IT products was the KCC (조선컴퓨터위원회 - Chosŏnk’ŏmp’yut’ŏwiwŏnhoe). One of its director was Kim Jong Nam (1971-2017), the eldest son of Kim Jong Il. He was appointed over there in the early 90’s. The latest known director is Han U-chol. The most famous North Korea IT product is probably the Operating System Red Star (붉은별; - Pulgŭnbyŏl), based on Linux and with a first development stage initiated in 1998 at the previously mentioned North Korean Computer Committee is a North Korean Linux distribution, with development first starting in 1998 at the KCC. Version 3.0 was released in the summer of 2013, but as of 2014, version 1.0 continues to be more widely used.

To attract foreigners and IT specialists, North Korean authorities organized on a regular basis technological exhibition. The first one took place in 1999. During

¹ Computers were also considered as gifts from Kim Jon gil for Senior Elites, especially in the early 2000’s. 북한 주요인사 - 인물정보, 2017, 통일부, p. 692.

this event, the main North Korean universities (such as the Kim Il-sung University and the Kim Chaek University of Technology²) and public institutions (Pyongyang Information Technology Bureau) are promoting their knowledge and its latest softwares including linguistic translation tools, anti-virus programs and the organization of computer-based painting exhibitions. There are several other institutions which train North Korean hackers such as the University Mirim, the Computer Technology University of Hamheung³, the Computer Technology University of Pyongyang⁴, the Kim Il Sung Military Academy, and the Moranbong University⁵.

Internet in North Korea

As of 2019, North Korea is known as being the only one in the world that does not grant an open access to its citizens⁶. However, there is an internal Internet in North Korea known as Kwangmyong (광명) providing e-shops, dating websites, news, and a content taken from Internet after the censorship⁷. The Kwangmyong network began to be developed in 1995, and was opened nationwide in 1998. The Kwangmyong network is only available within North Korea.

As stipulated before, there is no private Internet service provider in North Korea. However, some government elites are accessing the Internet via a China

² The latest known head of the computer faculty of the Kim Chaek University of Technology is Rim Won-gi.

³ The latest known head of this University is Ri Hak-sun.

⁴ The latest known head of this University is Jeon Ja-hyok.

⁵ Jang Sae-yul, 북, 경찰총국 해커부대 다시 중국에 진출, <http://www.lkp.news/news/article.html?no=4961> (accessed: 14.06.2019)

⁶ Internet is blocked to a lower extent in Erythrea.

⁷ Tudor, D., & Pearson, J. (2015). North Korea confidential: private markets, fashion trends, prison camps, dissenters and defectors. Tuttle Publishing, p. 62.

provider based in China. Thousands of companies and state organizations have intranet addresses. During the three years from 2004 to 2007, North Korea has connected optical cables for intranets to major cities and towns. The data transmission speed in Pyongyang is 70 ~ 80Mbps and the local speed is 10Mbps, which is the level of South Korea in 2000. In 2006 all intranet access at home were blocked and all PC rooms in Pyongyang were closed till 2015⁸. Foreigners have an access to Internet through special devices and the North Korean company Koryolink, however at a prohibitive rate (EUR 0,15 per Mb). This allow foreign reporters based in Pyongyang to wrote tweets in Pyongyang.

In 2010, Korean state organizations registered Twitter, YouTube and Facebook accounts. The majority of them were blocked by the previously mentioned western firms.

Table 2. Number of IP addresses in North Korea

Type (year between brackets)	Number of registered IP adresses
Maximum (2013)	26100
Minimum (2008)	2800
Last data (2015)	13000
Previous data (2014)	7700

⁸ Ju Song-ha, '지구촌 인터넷 혁명, 北 파고들 가능성은...' 美방송위 토론회, <http://www.donga.com/news/Inter/New/article/all/20110216/34887225/1>, (accessed: 2 April 2019).

Source: Trading Economics Korea. Data are provided for the period 2008-2015

The number of IP address assigned to North Korea consists of an important source of information as these IP addresses are more noteworthy. For instance, according to the AT&T Consulting company⁹, some North Korean IP address are notorious as they were used to control compromised web-servers in a set of 2014/2015 attacks linked to North Korea known as BlackMine¹⁰. However, it does not mean that we deal with the same people involved in the 2014/2015 attacks.

The access to e-mails is also prohibited to a large extent. It's impossible from abroad to send an email to North Korea if the receiver didn't confirm your e-mail address to North Korean authorities.

Furthermore, any answers are usually sent within a few days, which is an improvement as a few years ago, foreigner used to wait several weeks before getting any answer. North Korean diplomats have also only a group e-mail. In other words, diplomats attached to an embassy have only one e-mail for all diplomats.

„As of 2019, North Korea is known as being the only one in the world that does not grant an open access to its citizens”

North Korean's IT attacks

The continuing round of sanctions imposed on North Korea by the UN aims to target some of the country's main external revenue streams. With prohibitions

⁹ AT&T is a developer of commercial and open source solutions to manage cyber attacks.

¹⁰ <https://www.alienvault.com/blogs/labs-research/a-north-korean-monero-cryptocurrency-miner> (accessed: 12.06.2019)

restricting the flow of money, the country is turning to bitcoin and other cryptocurrencies to finance their programs, instead of coming under new pressure. Moreover, it has been reported that Kim Jong-un's regime targets cryptocurrency trading in South Korea, with at least three confirmed successful attacks. When attacking bitcoins platforms in South Korea, the Lazarus Group The first cryptocurrency-focused lure appears designed to obtain the emails and passwords of users of South Korean cryptocurrency exchange platforms (for instance from the platform Coinlink).

The most famous attack took place in 2014 and was related to Sony Picture's hijacking and due to the movie "The Interview"¹¹. One year later, the account of the Central Bank of Bangladesh at the Federal Reserve Bank in New York was robbed with USD 80 million. Hackers tried to transfer financial assets to some accounts localized in Sri Lanka and the Philippines. Unfortunately for them, on the 5th transaction, a mistake was done. Hackers wrote fandation instead of foundation, when they wanted to transfer some funds to an organization called Shalika Foundation. In 2017 due to the spread of the WannaCry virus, European institutions (and especially the Polish Financial Supervision Authority¹²) was hacked. On the same year, in October the Taiwan Far Eastern International Bank was also robbed¹³. During the following years, attacks were more focused on financial institutions in African countries, South Korea, or Vietnam. In march 2019, an Israeli institution was also attacked¹⁴.

11 Sun Heidi Saebo, Kim Dzong Un – Szkic Portretu Dyktatora, wyd. Czarne, Wołowiec 2019, p. 297.

12 Komisja Nadzoru Finansowego (<https://www.knf.gov.pl>) in Polish.

13 Sun Heidi Saebo, Kim Dzong Un – Szkic Portretu Dyktatora, wyd. Czarne, Wołowiec 2019, p. 299.

14 Oded Yaron, North Korean Hackers Cited in Rare Attack in Israel, <https://www.haaretz.com/israel-news/business/.premium-north-korean-hackers-cited-in-rare-attack-in-israel-1.7059457>, „Haaretz.com”, 26 March 2019 (accessed 10.06.2019).

On the other side, North Korean authorities decided to participate to the cryptocurrencies market, considering it as a source of foreign currency. The first transactions of bitcoins in North Korea were realized in 2014¹⁵. In order to improve its image, North Korean authorities organized one Blockchain and Cryptocurrencies conference. The first one was supposed to be held in 2018. This event called the “Korean International Blockchain Conference,” would take place in Pyongyang from September 27 to October 4. However, it was cancelled. Therefore a new edition was set up for 2019. This 7-days event held from April 18th till the 25th of 2019 was organized by the Korean Friendship Association and the consulting firm TokenKey led by the 30 years old Christopher Emms¹⁶. Emms originally reached out to KFA to help bring the conference to North Korea, following

„North Korean authorities decided to participate to the cryptocurrencies market, considering it as a source of foreign currency”

his experience speaking at similar events in other countries in recent years. The seminar attended by more than 100 people from North Korea and abroad took place at the Pyongyang University of Science and Technology ¹⁷. Foreign experts were invited and provided lectures on protocols related to cryptocurrencies such as "mining" or blockchain. The panels related to block-

15가상화폐 비트코인 북한서 '첫 거래', <https://m.yna.co.kr/view/MYH20140109011300038>, 9 January 2014 (accessed: 21.04.2019))

16 “평양서 첫 블록체인 국제대회...100 여명 참가”, https://www.rfa.org/korean/in_focus/food_international_org/blockchain-04192019143335.html, „Rfa.org” (accessed 14.5.2019)

17 “북한 블록체인 행사에서 동아시아 블록체인 프로젝트 소개”, <http://www.nkeconomy.com/news/articleView.html?idxno=1378>. 2 May 2019 (accessed: 20.5.2019).

chains were screened on the 22&23 April. Other sessions were done under the form of field trip at the Kim Il-sung University, Panmunjom, and at the Daedong River Beer Factory. Participants to the conference visited the War Memorial, the Pyongyang Foreign Language University, the Juche Idea Tower, the city of Kaesong and Panmunjom¹⁸.

According to a report prepared by the UN Security Council, North Korea has managed to extort more than \$ 670 million in cryptocurrencies since the beginning of its activities in 2015. 571 million dollars were allegedly stolen directly from Asian cryptocurrency trading platforms during various hacks, such as the Japanese platform Coincheck in January 2018 where 532 million dollars were stolen of the platform Zaif for \$ 60 million. The South Korean e-commerce platform Interpark was also hacked. 10 million personal data were stolen in 2016¹⁹.

The Lazarus organization

North Korean authorities set up a militia dedicated to cyber-attacks to ensure cash flow while circumventing international sanctions. For several years, cyber security experts have identified this group of hackers as Lazarus²⁰. The leader of the Lazarus group²¹ is supposed to be Park Jin-hyok²². Born on the 15 August 1994, he completed his education at the Kim Chaek University of Technology, one of the

¹⁸ About 50-60 people were supposed to participate to this event. Due to security reasons, the list of participants was undisclosed. 북한 블록체인 컨퍼런스 '또' 열린다...AI 도 추가. <http://www.thebchain.co.kr/news/articleView.html?idxno=4225> (accessed: 10.4.2019).

¹⁹경찰은 인터파크 해킹을 '북한' 소행으로 판단했다, https://www.huffingtonpost.kr/2016/07/28/story_n_11234790.html (accessed: 20.03.2019).

²⁰ The first group of North Korean hackers was settled in a North Korean Hotel in Shenyang (aka the Chilbosan hotel) where North Koreanhackers used to live in the early 2000's. The hotel was shut down in January 2018.

²¹라자루스 그룹 in Korean.

²² A.k.a Pak Jin-hek.

top IT University of North Korea²³ where he acquired skills in Visual C++. He's supposed to be an employee of Chosun Expo²⁴, a North Korean company based in northeastern China, in Dalian, a port city overlooking the gulf of Korea. He was working there between 2010 and 2014. During his malwares operations, he was also known as Kim Hyon-woo.

Sources indicate that he participated to the biggest North Korean hacks such as the WannaCry virus, which has infected hundreds of thousands of computers around the world such as the hacking of the Central Bank of Bangladesh with a \$ 81 million diversion²⁵. He's considered as the leader of the group of hackers Lazarus, responsible for the infiltration of the servers of the Sony Group. He also speaks English and Chinese. The Lazarus Kaspersky Lab estimates that Lazarus²⁶ has been active since at least 2009 utilizing the MYDOOM worm or and malicious .hwp extension files²⁷. "Hwp files" are word processor file written in Hangul, the Korean writing system, used in both Koreas.

It must be also taken in consideration that even if the group of hackers are based in North Korea or at the Kim Il Sung University²⁸, it does not mean that they

²³ A team of students of the KimChaek University of Technology obtained the 8th position in the International Collegiate Programming Contest

²⁴ A.k.a. Korea Expo Joint Venture. Interestingly Chosun Expo was originally a joint venture between North Korea and South Korea established to be a Korean e-commerce and lottery website. The South Korean partners retired a few years ago from this venture. Chosun Expo is an entity working under the auspices of the room 110 (aka Lab 110) of the WPK. The company is a.k.a. Korea Expo Joint venture Corporation. Sanctions against this company were applied in October 2018.

²⁵ Sun Heidi Saebo, Kim Dzong Un – Szkic Portretu Dyktatora, wyd. Czarne, Wołowiec 2019, p. 299.

²⁶ The Lazarus Group is also known as APT 38, HIDDEN COBRA, Guardians of Peace, Whois Team and Zinc. The most common name is the Lazarus Group.

²⁷ Lee Yu-ji, "북한 해킹그룹 '라자루스'의 공격은 멈추지 않았다", 23 May 2019, <https://byline.network/2019/05/23-43/> (Accessed: 20.06.2019); Guerrero-Saade, J. A., & Moriuchi, P. (2018). North Korea targeted South Korean cryptocurrency users and exchange in late 2017 campaign. Recorded Future, 16, p. 3.

²⁸ In the mid 80's, it was already possible to study Computer Science at the Kim Il Sung University. The majority of the equipment were donations from other communist countries such Bulgaria and Poland, but also bought from Japan, or Singapore. There was also a computer laboratory at the Kim Chaek University of Technology. Martin, Bradley K. Under the loving care of the fatherly leader: North Korea and the Kim dynasty. Macmillan, 2004., p. 347; p. 610.

are North Korean, as North Korean education structures welcome also foreigner student, especially from China, Russia, and Vietnam.

Table 3. Structure of the Lazarus Group

Groups considered as substructures of the Lazarus entity	Specialization	Targets
Bluenoroff	Attacks of foreign financial institutions	Bangladeshi bank, Polish financial supervisory authority, South Korea Bitcoin companies, , South Korean Ministry of Defense, SWIFT banking attacks
Andariel	Attacks of private and public organizations	South Korean companies, South Korean ATMs

Source: own research

- North Korea specifically targets Southeast Asia, especially since the lifting of sanctions against the country, following the meeting in Hanoi last February between Kim Jong Un and US President Donald Trump, did not work out.

Cryptocurrencies stolen by North Korea, such as Bitcoin, Ethereum or XRP, would be used to:

- Fundraising: To meet its cash requirements, North Korea can obtain cryptocurrencies for the purpose of converting them into short-term currency.
- Storing funds: North Korea could accumulate cryptocurrency reserves for the purpose of spending them or converting them into currency at a given time.
- Bypass sanctions: North Korea could use cryptocurrencies to pay for goods, services and resources explicitly prohibited by international sanctions.

In December 2018, IssueMakersLab, a cybersecurity blockchain startup, explained that North Korean hackers had changed their strategy and were attacking crypto-investors directly rather than attacking crypto-exchanges.

The key-market for North Korean hackers remain South Korea as this country hosts some of the world's largest and richest bitcoin exchange platforms. North Korean hackers try to obtain an access to less-know cryptocurrencies such as Monero, the 14th largest cryptocurrency by value as of 2018. Some studies demonstrated that North Korean hackers infected IT devices to mine Monero owners and send their cryptocurrencies back to North Korea²⁹. It's also possible to use bitcoins in North Korea but to an extent limited to 4 restaurants in Pyongyang³⁰. In any case, It is very difficult for North Korea to expand its activities related to virtual

29 김일성종합대학, 모네로 채굴기 전파하고 있다, <https://www.boannews.com/media/view.asp?idx=65981> (Accessed: 10.5.2019).

30 북한의 가상통화 이용 현황, 김민관, KDB 산업은행 미래전략연구소, <http://www.spnews.co.kr/news/articleView.html?idxno=12630> (Accessed: 22.06.2019)

currency due to lack of electricity, lack of high-performance computer, and lack of internet infrastructure.

There is a dedicated team of South Korean specialists dedicated to domestic attacks of Lazarus³¹.

Unfortunately, according to Jay Rosenberg, a senior security researcher based in North America, who belongs to Kaspersky Lab's Global Research Analyst Team (GReAT) "North Korea's cyber capabilities are improving. They will continue to attack in the future using evolved attack techniques."³²

Findings

The findings can be summarized as follows.

- To meet its cash requirements, North Korea can obtain cryptocurrencies for the purpose of converting them into real currencies. North Korean authorities use cryptocurrencies to have a viable source of income. Later North Korean authorities may use these cryptocurrencies for trading activities. As of 2019, North Korea has managed to extort more than \$ 670 million in cryptocurrencies since the beginning of its activities in 2015.
- Previously, most of this type of attack appeared destined to cause social disruption or covert data, and the targets were usually computer networks of government agencies or media companies in countries considered hostile. In recent years, North Korean pirates seem to be more interested in stealing money. ". Therefore, The strategy of North Korean specialists

31 One of these IT specialists is identified as being Park Seong-su.

32 Lee Yu-ji, "북한 해킹그룹 '라자루스'의 공격은 멈추지 않았다", 23 May 2019, <https://byline.network/2019/05/23-43/> (accessed: 20.06.2019)

changed over the year, looking for the weak link. North Korean hackers are attacking crypto-investors instead of attacking crypto-exchanges or platforms.

- We recommend to less advanced countries, which are more vulnerable to North Korean attacks, to regulate cryptocurrency platforms, and imposing anti-money laundering and anti-terrorist financing standards.
- Although, according to the document, cryptocurrencies are likely to play only a peripheral role in general fundraising and tax evasion activities in North Korea, the authors indicate, however, that better coordination between the different countries in the region would make them less vulnerable to attacks by Kim Jong Un. It's especially important in the context of South-East Asia, where the cryptocurrency sector is booming. Fortunately, Singapore is the most advanced country in regulating and regulating cryptocurrency platforms and shall play a role of mentor for less advanced countries such as Malaysia, the Philippines and Thailand, which are vulnerable to North Korean attacks.
- Westerners who participate to the development of the bitcoin/blockchain industry in North Korean are young ventures people. We can't blame them of the development of hacking industry in North Korea.
- We have no information whether the Lazarus group consists only of North Korean workers.

Definitions

Blockchain: The blockchain is a technology of storage and transmission of information, and functioning without a central control body. By extension, a blockchain is a database that contains the history of all the exchanges made

between its users since its creation. This database is secure and distributed: it is shared by its different users, without intermediaries, which allows everyone to check the validity of the chain.

Cryptocurrency: Cryptocurrency or cryptographic currency is a 100% electronic and magnetic currency. Its value is the same as the currencies we use on a daily basis but it is virtual. The cryptocurrency was created based on the computer technology called blockchain.

Editorial Issues

Acronyms List

- ICT - Information and communications technology
- KCC - Korean Computer Center
- KCNA - Korean Central News Agency
- KFA - Korean Friendship Association
- KPA - Korean People's Army
- USA - United States of America

Tables List

- Table 1 - Structure of the Lazarus Group
- Table 2 - Number of IP addresses in North Korea
- Table 3 - Structure of the Lazarus Group

Annex

List of North Korean websites³³

Website name	Internet adress	Website description
Air Koryo	http://www.airkoryo.com.kp	North Korean airlines
Chongryon	http://www.chongryon.com	The official website of the North Korean minority in Japan ³⁴ .
Choson Sinbo	http://chosonsinbo.com	Japanese newspaper prepared by members of the Chongryon organization.
Cooks KP	http://www.cooks.org.kp	North Korean cooking recipes

³³ The list is updated as of the 30 June 2019.

³⁴ Interestingly, 90% of the member of the pro North Korean organization in Japan called Chyongryon come from the Southern Part of the Korean Peninsula. However, they identified themselves with the Northern Part of this Geographical region.

Website name	Internet adress	Website description
Daedong Credit Bank	http://www.daedongcreditbank.com	Financial Group based in North Korea which ended its activities in 2016.
Elufa TV	http://www.elufa-tv.net	North Korean television streaming
Friends of Korea	http://www.friend.com.kp	Website of the North Korean Committee on Cultural Relations.
Great Nation Unity	http://www.gnu.rep.kp	North Korean Propaganda
KCNA Photos	http://www.kns-photo.com	KCNA Press Agency pictures
Kim Il Sung University	http://www.ournation-school.com	Kim Il Sung university

Website name	Internet adress	Website description
Korean Central News Agency	http://kcna.kp	North Korean information for foreigners
Korea Children Fund	http://www.koredufund.org.kp	Education Fund for children
Korea Elderly Fund	http://korelcfund.org.kp	Website dedicated to elders
Korea National Insurance Corporation	http://www.knic.com.kp/en/home.php	Chamber of Insurance of North Korea.
Ministry of Foreign Affairs of North Korea	http://www.mfa.gov.kp/hjPMT/	North Korean Ministry of Foreign Affairs.
Minjok Tongshin	http://www.minjok.com	North Korean Propaganda

Website name	Internet adress	Website description
Naenara	http://naenara.com.kp/en/	North Korean Computer Committee
Pyeonghwa Motors	http://www.pyeonghwamotors.com/eng/	North Korean Car Manufacturer. The company is a Joint-Venture between the Unification Church (70% of shares) and the North Korean company Ryonbong Corp. (30% of shares)
Pyongyang International Film Festival	http://pyongyanginternationalfilmfestival.com	Pyongyang International Film Festival
Pyongyang News	http://pyongyang.news-site.net	Website manager by Chongryon Organization.

Website name	Internet adress	Website description
Pyongyang International Film Festival	http://www.korfilm.com.kp	Pyongyang International Film Festival
Pyongyang University of Science and Technology	https://pust.co	Website of the Pyongyang University of Science and Technology (평양과학기술대학).
Rodong Sinmun	http://www.rodong.rep.kp	North Korean newspaper
Ryugyong Clip	http://www.ryugyongclip.com	North Korean propaganda
Ryomyong	http://www.ryomyong.com	North Korean propaganda
Taedonggang Patent &	http://www.tptlooffice.com/content/first.html	Inventions&Patents Legal Agency

Website name	Internet adress	Website description
Trademark Law Office		
Uri Minjok	http://www.uriminzokkiri.com	North Korean propaganda
Voice of Korea	http:// www.vok.rep.kp	North Korean propaganda

Source: Own research

Bibliography

Books

Martin, Bradley K. Under the loving care of the fatherly leader: North Korea and the Kim dynasty. Macmillan, 2004.

북한 주요인사 -인물정보, 2017, 통일부, p. 692.

Sun Heidi Saebo, Kim Dzong Un – Szkic Portretu Dyktatora, wyd. Czarne, Wołowiec 2019.

Tudor, D., & Pearson, J. (2015). North Korea confidential: private markets, fashion trends, prison camps, dissenters and defectors. Tuttle Publishing.

Press articles

Jang Sae-yul, 북, 경찰총국 해커부대 다시 중국에 진출,

<http://www.lkp.news/news/article.html?no=4961> (accessed: 14.06.2019)

Ju Song-ha, '지구촌 인터넷 혁명, 北 파고들 가능성은...' 美방송위 토론회,

<http://www.donga.com/news/Inter/New/article/all/20110216/34887225/1>, (accessed: 2 April 2019).

가상화폐 비트코인 북한서 '첫 거래', <https://m.yna.co.kr/view/MYH20140109011300038>,

9 January 2014 (accessed: 21.04.2019))

김일성종합대학, 모네로 채굴기 전파하고 있다,

<https://www.boannews.com/media/view.asp?idx=65981> (accessed: 10.5.2019).

경찰은 인터파크 해킹을 '북한' 소행으로 판단했다,

https://www.huffingtonpost.kr/2016/07/28/story_n_11234790.html (accessed: 20.03.2019).

Lee Yu-ji, "북한 해킹그룹 '라자루스'의 공격은 멈추지 않았다", 23 May 2019,

<https://byline.network/2019/05/23-43/> (accessed: 20.06.2019).

Oded Yaron, North Korean Hackers Cited in Rare Attack in Israel,

<https://www.haaretz.com/israel-news/business/.premium-north-korean-hackers-cited-in-rare-attack-in-israel-1.7059457>, 26 March 2019 (accessed: 10.06.2019).

"북한 블록체인 행사에서 동아시아 블록체인 프로젝트 소개",

<http://www.nkeconomy.com/news/articleView.html?idxno=1378>. 2 May 2019

(accessed: 20.5.2019).

“평양서 첫 블록체인 국제대회...100 여명 참가”, 북한 블록체인 컨퍼런스 '또' 열린다...AI 도

추가 <http://www.thebchain.co.kr/news/articleView.html?idxno=4225> (accessed:

10.4.2019).

북한의 가상통화 이용 현황, 김민관, KDB 산업은행 미래전략연구소,

<http://www.spnews.co.kr/news/articleView.html?idxno=12630> (Accessed:

22.06.2019).

[https://www.rfa.org/korean/in_focus/food_international_org/blockchain-](https://www.rfa.org/korean/in_focus/food_international_org/blockchain-04192019143335.html)

04192019143335.html, „Rfa.org” (Accessed 14.5.2019).

북한 블록체인 컨퍼런스 '또' 열린다...AI 도 추가.,

<http://www.thebchain.co.kr/news/articleView.html?idxno=4225> (accessed:

10.4.2019).

Research papers

Guerrero-Saade, J. A., & Moriuchi, P. (2018). North Korea targeted South Korean cryptocurrency users and exchange in late 2017 campaign. Recorded Future, 16.

The North Korean Nuclear Dismantlement and the Management of its Nuclear Wastes: Current State, Innovations & Findings

Nicolas Levi



Summary

The scope of this work is related to the nuclear structures & facilities of the DPRK. The objectives of this study are to address key issues and critical paths for dismantling nuclear facilities in the DPRK from the radioactive waste management perspective.

Government entities from all of the six-party countries need to consider the technical implications of any forthcoming political agreement and should be interested in the result of this study.

As of now, the DPRK nuclear programme consists of a large WMD infrastructure which represent some kind of dangers on an internal scale (the DPRK) and external (countries bordering with the DPRK).

Introduction

One critical aspect of any denuclearization of the DPRK involves dismantlement of its nuclear facilities and management of their associated radioactive wastes. Such issues were already in 2005 by two scholars: Professor Whang Joocho (Kyung-Hee University Seoul, Republic of Korea) and Dr. George T. Baldwin affiliated to the Sandia National Laboratories (Albuquerque, USA). This report will update information gathered and analyzed by the two previously mentioned scholars.

In spite of the multiple declarations of the North Korean Foreign Minister Ri Yong-ho notifying the Chinese authorities that Pyongyang's commitment to denuclearization remains unchanged¹, the confidence on the North Korean government is still very low. For instance, starting from 2017 the North Korean authorities expanded several major missile bases such as the Sino Village Missile Operating Base (Sino Village, Onjon County, North Pyongan Province), or the Sakkanmol missile base (Hwangju county, North Hwanghae Province)². The purposes of this article are triple. First provide a historical approach concerning the development of Nuclear weapons. Secondly, discuss North Korean nuclear waste,

1 N. Korean minister reaffirms denuclearization commitment in Beijing talks, Yonhap News Agency, 7 December 2018.

2 US think tank CSIS report cites another "undeclared" missile base ahead of 2nd NK-US summit, Hankyoreh, http://english.hani.co.kr/arti/english_edition/e_northkorea/879552.html?fbclid=IwAR2j_GboV-tC00ihk1FXLwIMQZlBxGnzGEfCsLWgDcU5AeJYOsJ_n_cQGwG (accessed: 11 February 2019).

and finally discussing why the North Korean government will not stop over its nuclear program.

Global Historical facts

According to the CTBTO, Nuclear weapons tests were done - some successful, others not - in all environments since 1945: in the atmosphere, underground and underwater. Tests have been carried on different fields such as out onboard barges, on top of towers, suspended from balloons, on the Earth's surface, more than 600 meters underwater and over 200 meters underground. Nuclear test bombs have also been dropped by aircraft and fired by rockets up to 320 km into the atmosphere. We may categorize nuclear tests in four categories: atmospheric test; underground test; underwater test, and upper atmospheric test³.

From a chronological perspective, the first nuclear test was carried out by the United States in July 1945, followed by the Soviet Union in 1949, the United Kingdom in 1952, France in 1960, and China in 1964. The National Resources Defense Council estimated the total yield of all nuclear tests conducted between 1945 and 1980 at 510 megatons (Mt). Atmospheric tests

„The amount of radioactivity generated by a nuclear explosion can vary considerably depending upon a number of factors.”

³ General Overview of the Effects of Nuclear Testing, <https://www.ctbto.org/nuclear-testing/the-effects-of-nuclear-testing/general-overview-of-the-effects-of-nuclear-testing>. CTBTO (undated), (accessed: 11 December 2018).

alone accounted for 428 mt, equivalent to 83% of all nuclear tests or to over 29,000 Hiroshima size bombs⁴.

The amount of radioactivity generated by a nuclear explosion can vary considerably depending upon a number of factors. These include the size of the weapon and the location of the burst. An explosion at ground level may be expected to generate more dust and other radioactive particulate matters than an air burst. The dispersion of radioactive material is also dependent upon weather conditions⁵. Radioactive dust could escape through holes or cracks in the mountain, where the nuclear activity was generated. Any cracks may appear with the last tests of 2017, as until 2017, the mountain's surface had shown no visible damage after four underground nuclear tests before 2016.

Key Historical facts concerning the DPRK's nuclear programme

- Two development phases are to be distinguished in the DPRK's nuclear programme history⁶. The first started at the end of the fifties and was set up with Soviet assistance.
- In march 1953, DPRK authorities signed a Peaceful Utilization Agreement with the Soviet Union.
- In 1956, some DPRK scholars were sent to the Soviet Union where they trained at the Joint Institute for Nuclear Research of the city of Dubna (Moscow region).

⁴ General Overview of the Effects of Nuclear Testing, <https://www.ctbto.org/nuclear-testing/the-effects-of-nuclear-testing/general-overview-of-theeffects-of-nuclear-testing>. CTBTO (undated), (accessed: 11 December 2018).

⁵ General Overview of the Effects of Nuclear Testing, <https://www.ctbto.org/nuclear-testing/the-effects-of-nuclear-testing/general-overview-of-theeffects-of-nuclear-testing>. CTBTO (undated), (accessed: 11 December 2018).

⁶ A table summarizing DPRK's nuclear testing trials is provided at the end of the chronology.

- In 1962, the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center started to be erected. In June 1963, the 2 MW(e) small-scale research reactor IRT-2000 was introduced by the Soviet Union.
- The second phase started in 1974 with the expansion of the previous reactor to 5 MW(e) natural uranium, graphite moderated reactor in Yongbyon. In the same period an ore processing plant and a fuel rod fabrication plant were built.
- On 12 December 1985 the DPRK became a party to the NPT. On 10 April 1992 the NPT Safeguards Agreement entered into force (INFCIRC/403). Before that, in 1977, the country had concluded an INFCIRC/66 type Safeguards Agreement (INFCIRC/252) for two nuclear research facilities (the IRT research reactor and a critical assembly). The management of nuclear waste can be done through different channels. The first one is the trade of nuclear waste. The second one is called decommissioning.
- In 1986, the 5 MW(e) reactor became operational.
- In 1987 started the construction of the first of two larger gas-graphite reactors and the construction of a Radiochemical Laboratory with a sizeable reprocessing capacity started. The initial reactor was expanded to 8 MW(e).
- After the DPRK had submitted its initial report to the IAEA under its Safeguards Agreement in May 1992, inspections began. Shortly thereafter inconsistencies emerged between the DPRK's initial declaration and the Agency's findings, centring on a mismatch between declared plutonium product and nuclear waste solutions and the results of the Agency's analysis. The latter suggested that there existed in the DPRK undeclared plutonium.

- DPRK Nuclear wastes sites were denied access to IAEA officials in February 1993.
- In 1994 the IAEA was permitted by the DPRK to conduct safeguards activities with a limited scope only.
- On 13 June 1994, the DPRK, which had been an IAEA Member State since 1974, withdrew from its membership in the Agency. Although the withdrawal did not affect the DPRK obligations under its Safeguards Agreement, which in the Agency's view remains binding and in force, the DPRK took the position that it was in a special position with regard to the Safeguards Agreement and that it was no longer obliged to allow the inspectors to carry out their work under the Safeguards Agreement.
- In June 1994, President Jimmy Carter met with North Korean President Kim Il Sung in June, initiating the negotiations that produced the U.S.-North Korea Agreed Framework on nuclear safeguards in August 1994. Unfortunately, Kim Il Sung passed away in July 1994 and the agreement was cancelled in 2002.
- On the 11 January 2003, North Korea announced its withdrawal from the NPT.
- In April 2009, the DPRK authorities stated that it would build an LWR.
- In 2010, some Americans were allowed to visit North Korea's new LWR.
- In June 2007, a visit of an IAEA delegation to the DPRK took place for talks on verification and monitoring the shutdown of the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center.
- On 2 April 2013, the General Department of Atomic Energy of the DPRK (조선민주주의 인민 공화국 원자력 총국) announced that the DPRK would take

measures for “readjusting and restarting all the nuclear facilities in Yongbyon.

- As of June 2013, major external work on the LWR appeared to have been completed.
- Since the DPRK has continued to stress the importance of its nuclear weapons programme.

Table 1. North Korea's nuclear testing series summary⁷

	Date time	Location	Elevation; depth	Delivery	Yield
1	9 October 2006	Punggye-ri Test Site	1,340 m; 310 m	underground	0.7 - 2 kt
2	25 May 2009	Punggye-ri Test Site	1,340 m; 490 m	underground	2 - 5.4 kt
3	12 February 2013	Punggye-ri Test Site	1,340 m; 1000 m	underground	6 - 16 kt
4	6 January 2016	Punggye-ri Test Site	1,340 m; 1000 m	underground	7 - 16.5 kt

⁷ List of nuclear weapons tests of North Korea, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_nuclear_weapons_tests_of_North_Korea, , (accessed: 31.10.2018)

5	9 September 2016	Punggye-ri Test Site	1,340 m; 1,000 m	underground	15 - 25 kt
6	3 September 2017 ⁸	Punggye-ri Test Site	1,340 m; 0 m	underground	70 - 280 kt

Table 2. Status of Nuclear Facilities in the DPRK

Geographic al Name	Name in Korean	Enrich ed Urani um Facilit y	Urani um Mine	Nucl ear Wate r React or	Nucl ear Wast e Depo sit	Nucl ear Test Zone	Radiati on Chemis try Laborat ory	Provinc e	Remarks
Wiwon	위원	-	X	-	-			Jaggan g	
Haegeumg ang	해금강	-	X	-	-	-	-	Kangwo n	

⁸ Chang Kyung-soo, a spokesperson for South Korea's Defence Ministry, estimated that the Sept. 3 test was 50 kilotons, 100 times more powerful than the 2006 detonation. North Korea's nuclear arsenal: What we know so far, <https://www.theglobeandmail.com/news/world/north-korea-nuclear-weapons-icbm-explainer/article34718877/>

Punggye-ri Nuclear Test Site	풍계리 핵 실험장	-	-	-	-	X	-	North Hamgyo ng	Demolis hed and ready for inspecti on purpose s
Musan	무산	-	X	-	-	-	-	North Hamgyo ng	One of the largest iron ore reserves in the DPRK
Cheonmasa n	천마산	X	X	-	-	-	-	North Pyonga n	No one reported ly lives within 10km of the facility
Daechon	태천	-	-	-	X	-	-	North Pyonga n	
Jeolsan	절산	-	X	-	-	-	-	North Pyonga n	

Keumchang li	금창리	X	-	-	-	-	-	North Pyonga n	
Pyongsan	평산	-	X	-	-	-	-	North Pyonga n	
Yongbyon ⁹ Nuclear Facility	영변핵 시설	X	-	X	X	X	X	North Pyonga n	
Yeongdeog dong	영덕동	-	-	-	-	X	-	North Pyonga n	
Pakcheon	박전	X	X	-	-	-	-	South Pyonga n	
Suncheon	순전	-	X	-	-	-	-	South Pyonga n	
Hyesan	혜산	-	X	-	-	-	-	Ryangg ang	

⁹ Yongbyon is also known as Nyongbyong.

Yongjeoli	영저리	X	-	-	-	-	-	Ryangg ang	-
Keumchon	금천	-	X	-	-	-	-	South Hwanga e	
Pyongsong	편성	-	X	-	-	-	-	South Hwanga e	ICBM assembl y facility dismantl ed in July 2018
Hungnam	홍남	-	X	-	-	-	-	South Hamgyo ng	
Najin	라진	-	X	-	-	-	-	Special City of Rason	DPRK's oldest mine
Pyongyang	평양	-	-	X	-	-	-	Special City of Pyongy ang	

Source: Yonhap News Agency

Table 3. List of Education centers linked to DPRK's nuclear program¹⁰

<u>Name</u>	<u>Name in Korean¹¹</u>	<u>Type</u>	<u>Localization - city</u>	<u>Localization - province</u>
Korea National Defense University	고려국방대	University	Hyesan	Ryanggang
Pyongsong University of Science	평성과학대	University &research center	Pyongsong	South Pyongan
Kim Chaek University of Technology	김책공업종합대학	University	Pyongyang	Special City of Pyongyang
Kim Il Sung University	김일성종합대학	University	Pyongyang	Special City of Pyongyang

10 [그래픽] 북한 주요 핵시설 현황, Graep'ik: Pukhan chuyo haeksisöl hyönhwang, <https://m.yna.co.kr/view/GYH20180503002800044>, 3 May 2018, „Yonhap News Agency” . (accessed: 12 December 2018).

11 Names are provided using the South Korean dialect.

Korea International Chemical Joint Venture Co	고려 국제 화학 조인트 벤처	Research Center	Pyongyang	Special City of Pyongyang
Yongbyon Nuclear Research Center	영변원자력연구센터	Research center	Yongbyon	North Pyongan

Source: own research

List of Radioactive materials

Due to historic activities typically related to radium industry, uranium mining, and military programs, numerous sites contain or are contaminated with radioactivity. Radioactive dangers come from the following elements: Pu-239¹² is the primary fissile material used in nuclear bombs, plus some material with much higher specific activities, such as Cesium, Iodine, and Plutonium. has been released into the atmosphere, soil and water. The impacts of such isotopes depend on their uptake in the environment and in the human body, the type of radiation emitted, the quantity of isotopes, and their half-life and degree of radioactivity

¹² Pu-239 is the main isotope of the Plutonium.

Table 4. Nuclear Isotopes

Full name of the chemical element	Main isotope of the chemical element	Isotope symbol	Half life (rounded values) ¹³
Americium	Am-241	²⁴¹ Am	432 years
Carbon	C-14	¹⁴ C	40 years
Cesium	Cs-137	¹³⁷ Cs	30 years
Iodine	I-131	¹³¹ I	8 days
Polonium	Po-210	²¹⁰ Po	138 days
Plutonium	Pu-238	²³⁸ Pu	88 years
Plutonium	Pu-239	²³⁹ Pu	24 years
Plutonium	Pu-240	²⁴⁰ Pu	6500 years
Strontium	Sr-90	⁹⁰ Sr	29 years
Xenon	Xe-131	¹³¹ Xe	12 days

¹³ The half-life defines how long it takes for half of a given amount to give off its radiation and decay into a different material.

Xenon	Xe-133	¹³³ Xe	5 days
-------	--------	-------------------	--------

Source: own research

These radioactive isotopes are released during nuclear tests, and led a major impact on the environment and irradiation of the human body; these isotopes were predominantly found in most of the nuclear test sites worldwide. Such verifications couldn't be verified on the territory of the DPRK. Since approximately two thirds of the Globe's surface is covered by water, a significant share of these radionuclides has been transferred into the marine environment, as in the cases of radionuclides ¹³⁷Cs and ⁹⁰Sr, with negative consequences being primarily related to the bioaccumulation through food chain cycles¹⁴. We can deduce that some DPRK seafood was contaminated by the DPRK nuclear tests. The Punggye-ri Nuclear Test Site is localized 50 kms from the Sea of Japan. For safety reasons, there should be an exclusion zones of 30-50 km around the former destroyed Nuclear Test Site.

Table 5. Associated risks to selected radioactive chemical elements

Main isotope of the chemical element	Emitted particles	Emitted rays	Main associated risks
--------------------------------------	-------------------	--------------	-----------------------

¹⁴ Právělie, R. (2014). Nuclear weapons tests and environmental consequences: a global perspective. *Ambio*, 43(6), p. 745.

Am-241	Alpha	Gamma	Health risks when inhaled or ingested
Cs-137	Beta	Gamma	Higher incidence rate of cancer; Skin burns; Penetration of the body by gamma emissions
I-131	Beta	Gamma	Higher incidence rate of thyroid cancer, skin burns; Penetration of the body by gamma emissions
Pu-239	Alpha	Gamma	Lung cancer

Source: own research

In the case of the DPRK, there are some quantities of contaminated soil and water over a distance of 100 kilometers within the Punggye-ri Nuclear Test Site. According to some sources, About 80 per cent of trees that are planted die at the area of the Punggye-ri Nuclear Test Site¹⁵. I would underestimate these defectors'

¹⁵ North Korea's nuclear test site is 'a wasteland with deformed babies', „The Telegraph”, 7 November 2017.

assessments unless they had some technical skills to provide such assumptions. However, these assumptions can be verified through testimonials of North Korean nuclear scientist who defected recently from North Korea. The management of DPRK nuclear waste can be also discussed with DPRK scientists who defected during the Weasel operation such as Kyong Won-ha¹⁶, a junior nuclear scientist, who defected during this operation and worked later at the Los Alamos Nuclear Research Center in the USA¹⁷. Another important testimony may come from senior KPA officials who defected either to South Korea or to the USA.

DPRK nuclear waste

This report aims also to analyze consequences of latest nuclear weapons tests conducted by North Korea, highlighting the impact of radioactive pollution on the atmospheric, aquatic, and underground environments. Special attention was given to the concentration of main radioactive isotopes which were released, such as ²⁴¹Am, ¹⁴C, ¹³⁷Cs, ¹³¹I, ²¹⁰Po, ²³⁸Pu, ²³⁹Pu, ²⁴⁰Pu, and ⁹⁰Sr, generally stored in the atmosphere and marine environment. The quantity of nuclear waste emitted after each nuclear test is difficult to be estimated.

Nuclear wastes are a subject of cooperation between the DPRK and Taiwan. In the late 90's one Italian businessman named Giorgio Comerio¹⁸ was accused having organized the dumping in 1995 of 200 000 barrels of DPRK nuclear waste

¹⁶ Kyong Won-ha was for a while inappropriately considered as the father of the DPRK nuclear programme.

¹⁷ 경원하, 북미에서 활동한 세계적 핵공학자, „Hankyoreh Ilbo”, 20 April 2003. <http://legacy.www.hani.co.kr/section-009010000/2003/04/009010000200304202210775.html>. (accessed: 1 January 2019). Giorgio Comerio denied later his implication with any DPRK issues.

¹⁸ In the past, Giorgio Comerio tried to export DPRK nuclear wastes to African countries and more precisely to sub-sea of exclusive zone through his company Oceanic Disposal Management.

into the sea near Taiwan¹⁹. In the past, Giorgio Comerio tried to export DPRK nuclear wastes to African countries and more precisely to water exclusive zone through his company Oceanic Disposal Management.

In 1996 the DPRK authorities signed a deal with Taiwan to dispose of its nuclear waste from atomic power plants. South Korean authorities and Taiwanese public organizations reacted furiously to the deal and Taiwan was eventually forced to back down and cancel the agreement²⁰. A similar agreement was supposed to be signed in 2001²¹. Taiwan nuclear wastes were supposed to be send to closed DPRK coal mines²². The close relation between the DPRK and Taiwan is due to the fact that Taiwan is not a member of the United Nations. Therefore, fields of

„There is a risk of
Nuclear exposure
after North Korean
nuclear tests.”

cooperation are wider and applied sanctions toward the DPRK does not apply to their bilateral relations until September 2017. Starting from September 2017 Taiwan has banned all trade activities with North Korea to comply with the United Nations Security Council Resolution 2375 adopted on the 11 September 2017.

There is a risk of Nuclear exposure after North Korean nuclear tests. As of now o far there are no abnormal increase of radioactivity levels. Nevertheless, it's requested to continue to monitor the surrounding region with a large amount of highly sensitive equipment and analyse

19 Helmut Sorge, Running the Risk of Turning the Planet into a Garbage Dump, 9 August 2018, „Policy Center for the New South”.

20 Sheryl Wudunn, North Korea Agrees to Take Taiwan Atom Waste for Cash, „New York Times”, 7 February 1997; Michael Rank, North Korea in bid to recycle toxic waste, „The Telegraph”, 30 June 2008; Jeong Yeon-kuk, 대만의 핵 폐기물 북한 반입 반대운동 확산[정연국], „MBC News”, 5 February 1997.

21 Taiwan renews efforts to ship nuclear waste to N. Korea, 14 February 2001, „KBS World Radio”.

22대만, 북한과 무역 전면 중단..."핵폐기물 처리협약도 무효"(종합), „Yonhap News Agency”, 26 September 2017.

the data in state-of-the-art laboratories.” For this purpose, the North Korean government shall allow scientists to evaluate and secure the site. Another site to be inspected is the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center, which is still functioning in North Korea, but it didn’t participated to the last nuclear tests. The Yongbyon area is considered as a sensitive one. The IAEA inspectors were refused permission to inspect two sites at the Yongbyon facility that inspectors had visited briefly in September 1992 and that were believed, reportedly on the basis of satellite photos provided by U.S. intelligence, to contain reprocessing waste not declared by the DPRK. The DPRK denied that the sites contained nuclear waste and refused to permit inspection of the facilities on the grounds that they were military sites not related to the nuclear program²³. Furthermore, IAEA inspectors noticed that the Spent fuel is processed in batch mode in two process lines of the main reprocessing facility of the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center did not contain any nuclear waste reduction facility²⁴. This latest issue is related to the nuclear decommissioning which is the process whereby a nuclear facility is dismantled to the point that it no longer requires measures for radiation protection. Finally in 1999, US authorities made a concession, and financed the management of hundreds of DPRK nuclear waste through the company NAC International²⁵. Further DPRK nuclear waste (8.000 spent fuel elements) were hypothetically managed by DPRK authorities in the first half-year of 2003.

Unfortunately, according to Satellite images as of 2017 North Korea has failed to dispose safely of nuclear waste²⁶. Evidence suggests that North Korea

23 Leventhal, P., Dolley, S., (1994). The North Korean Nuclear Crisis. Nuclear Control Institute, 16 June.p. 166.

24 Jooho, W., & Baldwin, G. T. (2005). Dismantlement and radioactive waste management of DPRK nuclear facilities. Cooperative Monitoring Center Occasional Paper Series. Sandia National Laboratories. April, p. 13.

25북한 핵폐기물처리, 미국 회사가 맡아, „Radio Free Asia”, 30 November 1999.

26 The first casualty of North Korean nuclear tests?, „Los Angeles Times”, 6 October 2017.

stores its high-level nuclear waste (HLW) in liquid form in tanks on the same site where it is made, and has not invested in infrastructure to reduce, denitrify, or vitrify this waste. Evidence suggests that North Korea stores its HLW in liquid form in tanks on the same site where it is made, and has not invested in infrastructure to reduce, denitrify, or vitrify this waste. No information is available concerning the decommissioning process of the Punggye-ri Test Site.

Technical Risks associated to DPRK nuclear tests

„One must take into account how radioactive materials are eliminated, how they are fixed by our body, the type of radiation and the radioactive decay half-life.”

According to Remus Prăvălie, a researcher at the Faculty of Geography of the University of Bucharest, DPRK nuclear tests are responsible for the current environmental contamination with radioactive waste which resulted in ecologically and socially destroyed sites, due to high levels of radioactivity²⁷.

The danger presented by a radioactive substance is often rated through an indicator called "potential radioactive toxicity" or radiotoxicity. This radiotoxicity concerns internal expositions, external expositions. Internal expositions is associated to the work realized through nuclear facilities of the DPRK. External expositions are related to geographical zones where nuclear tests were

²⁷ Prăvălie, R. (2014). Nuclear weapons tests and environmental consequences: a global perspective. *Ambio*, 43(6), p. 735.

realized. Their radiotoxicity is emitted through the emission of short range alpha particles²⁸.

Risks associated to the considered DPRK population are hard to be quantified as the ingestion or inhalation of a radioactive element results in a so-called committed dose, because its effects are oncoming and would be spread over long periods of time, may be up to our whole lifetime. One must take into account how radioactive materials are eliminated, how they are fixed by our body, the type of radiation and the radioactive decay half-life.

Some kind of risks are also associated to the Chinese geographical side. For instance, there is an increasing the risk of eruption of the Changbai Mountain (长白山, 백두산)," a large, active volcano at China-Korean border.

Findings

Findings can be summarized as follow:

As of February 2019, the DPRK has neither abandoned its existing nuclear programme according to CVID procedures, nor ceased all related activities. As of September 2018, activities were observed near the Kuryong River²⁹ close to the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center.

It must be underlined that the dismantlement of the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center would still leave the DPRK with a nuclear weapons

28 Prävälje, R. (2014). Nuclear weapons tests and environmental consequences: a global perspective. *Ambio*, 43(6), p. 735.

29 The Kuryong river is the main source of water for reactor cooling systems of the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center.

stockpile and the technical ability to produce weapons based on the production of HEU elsewhere. But it would definitely mean that the DPRK won't be able to produce plutonium and HEU.

As of March 2018, it has been determined that the reactor of the Yongbyon Nuclear Scientific Research Center is operating again, as the evidence suggests, it means North Korea has resumed production of plutonium presumably for its nuclear weapons program and therefore, resumed the production of nuclear waste³⁰.

As of December 2018, DPRK authorities presented no goal of cleaning all presently contaminated sites successfully by 2025. Geomelting technology may be used. A first step is the closure of the nuclear sites. Next step is cleaning, through for instance geomelting technology³¹.

The whole process is a consuming-time issue. In comparison, the verification of South Africa's dismantlement by the IAEA was complicated by lack of knowledge of the nuclear weapons program infrastructure, and took approximately two years³². When the US authorities proceeded to the dismantlement of some of their plutonium recovery facilities, the whole process required years of work and hundreds of millions of dollars.

30 Pabian F., Bermudez Jr., Liu Jack, North Korea's Yongbyon Nuclear Complex: 5 MWe Reactor is Likely Operating, New Military Encampment Established, „38 North”, 5 March 2018.

31 General Overview of the Effects of Nuclear Testing, <https://www.ctbto.org/nuclear-testing/the-effects-of-nuclear-testing/general-overview-of-the-effects-of-nuclear-testing>. CTBTO (undated), (accessed: 11 December 2018).

32 Jooho, W., & Baldwin, G. T. (2005). Dismantlement and radioactive waste management of DPRK nuclear facilities. Cooperative Monitoring Center Occasional Paper Series. Sandia National Laboratories. April, p. 4.

The states' responsibilities of the DPRK for ensuring the safety and security of their populations in the event of a nuclear test or explosion is fundamental. Furthermore, a radioactive waste treatment facility would cost hundreds of million of dollars³³.

In a two- and-a-half-year period from 1959, over 61,000 teeth were not only collected but also analysed in the US to assess the accumulation of strontium-90 in children³⁴. A such research may be applied through collection of teeths of people who defected to South Korea. Interestingly, the Hanawon Center has a fully equipped stomatology treatment room. Another element would help researchers. A collection of samples of soil, water or leaves coming from the region of Punggye-ri can be analyzed in order to check their radioactivity degree. These soil samples can be collected by tourists or any foreigners travelling to the DPRK for private or business purposes. Then the main issue is the ability of DPRK customs to check foreigners ownings when leaving the DPRK.

More conferences on the humanitarian impacts of nuclear weapons shall be held in order to increase the society conscious. In March 2013, Norway hosted the first international conference on the humanitarian impacts of nuclear weapons. Two followed in Nayarit (Mexico), and Vienna.

Inspections in the DPRK shall be done by CBCTO, the IAEA or representatives from the P-5 nuclear weapon. Zhao Guodong, a government nuclear waste confinement specialist at the University of South China, said the

33 Chesser R., Wit J., Pitz S., A How-To Guide for Disabling and Dismantling Yongbyon, „38North”, <https://www.38north.org/2019/02/rchesserjwitspitz021519/> (accessed 18.02.2019).

34 Unal, B., Lewis, P., Aghlani S., The Humanitarian Impacts of Nuclear Testing: Regional Responses and Mitigation Measures, Chatam House, 2017, p. 8.

North Korean government should allow scientists from China and other countries to enter the test site and evaluate the damage³⁵. Unfortunately as of now, there are no IAEA safeguards nuclear facilities following the DPRK decision to cease all cooperation with the IAEA in April 2009³⁶. In June 2018, the IAEA management informed about its willingness to resume nuclear verification activities in North Korea³⁷ if political agreement makes this possible

Chinese authorities are also monitoring the DPRK nuclear situation through a technical cooperation which is barely mentioned in media. For instance, Lee Doh-sik, the director of the Geological Research Institute at the State Academy of Sciences and formally top North Korean geologist, visited the Institute of Earth Science at the Chinese Academy of Sciences in Beijing, two weeks after the 2017. In 2002 IAEA directions proposed to invite a DPRK nuclear team to Vienna. The proposal was officially refused. As of 2019, IAEA specialists monitor the development of the DPRK nuclear programme mainly through satellite imagery³⁸.

The majority of DPRK nuclear facilities are localized in the North Pyongan Province.

35 Stephen Chen, Chinese scientists say North Korea's nuclear test site has collapsed — and could pose a radioactive risk, South China Morning Post, 25 April 2018, <https://www.businessinsider.com/n-koreas-nuclear-site-may-have-collapsed-poses-radioactive-risk-2018-4?IR=T>, (accessed: 01.02.2019)

36 Fact Sheet on DPRK Nuclear Safeguards, <https://www.iaea.org/newscenter/focus/dprk/fact-sheet-on-dprk-nuclear-safeguards>, (accessed: 01.02.2019)

37 Dixit, A., IAEA Ready to Play Essential Verification Role in North Korea, Director General Tells Board of Governors, <https://www.iaea.org/newscenter/news/iaea-ready-to-play-essential-verification-role-in-north-korea-director-general-tells-board-of-governors>, (accessed: 31.10.2018)

38 Types of activities monitored through satellite images: movements of cooling water at nuclear facilities, milling&mining activities, movement of vehicles, renovation of buildings.

Editorial Issues

Acronyms List

CTBTO	-	Comprehensive Nuclear Test Ban Treaty Organization
CVID	-	Complete, Verifiable & Irreversible Dismantlement
DPRK	-	Democratic People's Republic of Korea
HEU	-	Highly Enriched Uranium
HLW	-	High-Level Nuclear Waste
IAEA	-	International Atomic Energy Agency
ICBM	-	Intercontinental Ballistic Missile
KPA	-	Korean People's Army
LWR	-	Light Water Reactor
NPT	-	Non-Proliferation of Nuclear Weapons Treaty
USA	-	United States of America

Table List

Table 1	-	DPRK's nuclear testing series summary
Table 2	-	Status of Nuclear Facilities in the DPRK
Table 3	-	List of Education centers linked to DPRK's nuclear program

Table 4 - Nuclear Isotopes

Table 5 - Associated risks to selected radioactive chemical elements

Bibliography

Research papers

Joohe, Whang, & Baldwin, George T. (2005). *Dismantlement and radioactive waste management of DPRK nuclear facilities*. Cooperative Monitoring Center Occasional Paper Series. Sandia National Laboratories. April.

Leventhal, Paul, Dolley, Steven, (1994). *The North Korean Nuclear Crisis*. Nuclear Control Institute, 16 June.

Prävălie, Remus, (2014). *Nuclear weapons tests and environmental consequences: a global perspective*. *Ambio*, 43(6), 729-744.

Beyza Unal, Patricia Lewis, Sasan Aghlani, *The Humanitarian Impacts of Nuclear Testing: Regional Responses and Mitigation Measures*, Chatam House, 2017.

Press articles

Chen Stephen, *Chinese scientists say North Korea's nuclear test site has collapsed — and could pose a radioactive risk*, South China Morning Post, 25 April 2018, <https://www.businessinsider.com/n-koreas-nuclear-site-may-have-collapsed-poses-radioactive-risk-2018-4?IR=T>, (accessed: 1 February 2019)

Chesser Ronald, Wit Joel, Pitz Samantha, *A How-To Guide for Disabling and Dismantling Yongbyon*, „38North”, <https://www.38north.org/2019/02/rchesserjwitspitz021519/>, (accessed: 18 February 2019).

Dixit Aabha, *IAEA Ready to Play Essential Verification Role in North Korea*, Director General Tells Board of Governors, <https://www.iaea.org/newscenter/news/iaea-ready-to-play-essential-verification-role-in-north-korea-director-general-tells-board-of-governors>, (accessed: 31.10.2018)

Fact Sheet on DPRK Nuclear Safeguards, <https://www.iaea.org/newscenter/focus/dprk/fact-sheet-on-dprk-nuclear-safeguards>, (accessed: 1 February 2019)

Jeong Yeon-kuk, 대만의 핵 폐기물 북한 반입 반대운동 확산, Taeman'üi Haek Pyekimul

Pukhan Panip Pantaeuntong Hwaksan, „MBC News”, 5 February 1997.

[그래픽] 북한 주요 핵시설 현황, Graep'ik: Pukhan chuyo haeksisöl hyönhwang, 3 May 2018, „Yonhap News Agency” . (accessed: 12 December 2018).

경원하, 북미에서 활동한 세계적 핵공학자, Gyöngwönya, pungmiesö hwaltonghan segyejöng haekkonghakcha, „Hankyoreh Ilbo”, 20 April 2003. <http://legacy.www.hani.co.kr/section-009010000/2003/04/009010000200304202210775.html>. (accessed: 1 January 2019)

List of nuclear weapons tests of North Korea, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_nuclear_weapons_tests_of_North_Korea, , (accessed: 31 October 2018)

North Korea's nuclear test site is 'a wasteland with deformed babies', „The Telegraph”, 7 November 2017.

북한 핵폐기물처리, 미국 회사가 맡아, Pukhan haekpyekimulchöli, mikuk hoesaka matha, „Radio Free Asia”, 30 November 1999.

Rank Michael, *North Korea in bid to recycle toxic waste*, 30 June 2008, „The Telegraph”.

Helmut Sorge, *Running the Risk of Turning the Planet into a Garbage Dump*, 9 August 2018, „Policy Center for the New South”.

Pabian F., Bermudez Jr., Liu Jack, *North Korea's Yongbyon Nuclear Complex: 5 MWe Reactor is Likely Operating, New Military Encampment Established*, „38 North”, 5 March 2018.

대만, 북한과 무역 전면 중단..."핵폐기물 처리협약도 무효"(종합), Daeman, pukhangwa
muyök jönmyeon jungdan..."haekpyegimul cheorihyeobyakdo muhyo"(jonghap), „Yonhap
News Agency”, 26 September 2017.

Taiwan renews efforts to ship nuclear waste to N. Korea, 14 February 2001, „KBS World
Radio”.

The first casualty of North Korean nuclear tests?, „Los Angeles Times”, 6 October 2017.

*US think tank CSIS report cites another “undeclared” missile base ahead of 2nd NK-US
summit*, Hankyoreh,
[http://english.hani.co.kr/arti/english_edition/e_northkorea/879552.html?fbclid=IwAR2j_GboV-
tC00ihk1FXLwIMQZ1bxGnzGEfCsLWgDcU5AeJYOsJ_n_cQGwg](http://english.hani.co.kr/arti/english_edition/e_northkorea/879552.html?fbclid=IwAR2j_GboV-tC00ihk1FXLwIMQZ1bxGnzGEfCsLWgDcU5AeJYOsJ_n_cQGwg) (accessed: 11 February
2019).

Wudunn Sheryl, *North Korea Agrees to Take Taiwan Atom Waste for Cash*, „New York
Times”, 7 February 1997.

Słońce made in China – energia przyszłości

Ewelina Horoszkiewicz



Rozpoczęta cztery dekady temu chińska transformacja oznacza wzrost gospodarczy i technologiczny, jak również poprawę standardów i wygody życia mieszkańców miast. Jednak bogacenie się i umacnianie swojej pozycji na arenie światowej niesie ze sobą wiele oczekiwań ze strony środowisk międzynarodowych: poszanowania praw człowieka czy uwzględniania w swoich działaniach odpowiedzialności za klimat i środowisko naturalne.

Chińska Republika Ludowa od wielu lat ma ogromny wkład w zanieczyszczanie powietrza emitując 1/3 dwutlenku siarki, tlenku azotu i pyłów PM 2.5 w skali całego globu¹. Docierają one nawet do innych kontynentów, w tym Ameryki. Stopień zanieczyszczenia powietrza dalece odbiega od norm Światowej

¹ Ł. Gacek, *Zielona energia w Chinach. Zrównoważony rozwój, ochrona środowiska, gospodarka niskoemisyjna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015, s.80.

Organizacji Zdrowia, a zdecydowana większość jezior, rzek i wód gruntowych jest w bardzo złym stanie². Od około pięciu lat Chiny zużywają prawie ¼ energii w skali świata³. powodując przy tym dewastację środowiska naturalnego. Budowa Jedwabnego Szlaku i wymiana towarowa czy rosnąca turystyka masowa mogą przyczynić się do pogorszenia sytuacji⁴. Chiny powinny zacząć podejmować odpowiedzialne decyzje nie tylko w trosce o własne państwo, ale cały świat.

Fuzja jądrowa jako alternatywne źródło energii

Głównie wykorzystywanymi przez nas dotychczas źródłami energii są paliwa kopalne (węgiel, olej i gaz), ale związane jest to z pewnymi problemami. Po pierwsze, ich ilość jest bardzo ograniczona. Aktualne szacunki mówią, iż wystarczy ich jedynie na kolejne kilkadziesiąt lat⁵. Po drugie, emitują zanieczyszczenia, które przyczyniają się do powstawania smogu. W związku z tym, iż współcześnie zużycie energii rośnie, a jednocześnie istnieje konieczność ograniczania emisji CO₂, jednym z dążeń nauki stało się opracowanie sposobu wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Ponieważ zasoby paliw kopalnych się wyczerpują, istnieje potrzeba dywersyfikacji źródeł energii oraz jej magazynowania.

Alternatywą dla paliw kopalnych jest czysta energia (wiatrowa, słoneczna i wodna), jednak jej produkcja nie jest tania. *De facto* jest dużo wyższa niż cena energii pochodzącej z węgla, ponieważ wymaga budowy elektrowni, turbin i paneli o ogromnej powierzchni. Po drugie, możliwość jej magazynowania jest

² Tenże, *Zielona energia w Chinach...*, op. cit. s.86, 90, 99.

³ Chi Fulin (Ed.), *Breakthroughs in Transformation. The 13th Five-Year Plan Period: Historical Challenges for Structural Reform*, China Intercontinental Press, Beijing 2016, s.158.

⁴ Bogdan Góralczyk, *Wielki Renesans. Chińska transformacja I jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2018, s.475-498

⁵ Fuzja – kawałek Słońca na Ziemi: <http://www.foton.if.uj.edu.pl/documents/12579485/cd120983-2b11-4a6a-a0e0-bd4bb841e7ef>.

ograniczona, a konwersja wciąż relatywnie niska. Kolejnym rozwiązaniem jest rozszczepienie jądrowe, czyli tzw. energia atomowa. Również i ono nie jest pozbawione wad: minusem są ograniczone zasoby uranu wzbogaconego, niezbędnego w procesie produkcji energii. Prawdopodobnie może on być wydobywany jedynie przez kolejnych kilka dekad. Po drugie, istnieje zagrożenie, iż taki system może być nieszczelny, a w konsekwencji zakończyć się tragedią jaka miała miejsce w Czarnobylu lub Fukushima. Po trzecie, jest źródłem powstawania odpadów, które są radioaktywne i mogą promieniować przez setki lat. Odpady te są często „opakowywane” i zakopywane pod ziemią, wrzucane do morza lub trzymane w specjalnie przystosowanych do tego budynkach. Jeśli jednak wydostaną się na powierzchnię lub wyciekną to będą oddziaływać na ludzi i środowisko.⁶

W związku z powyższymi opracowano najnowszą technologię, jaką jest produkcja energii w procesie fuzji jądrowej. Z połączenia jąder atomowych lżejszych pierwiastków (np. wodoru lub izotopów wodoru) powstają cięższe jądra atomowe (np. helu) i wydzielają ogromną ilość energii. Aby zaszła reakcja połączenia jąder muszą one znaleźć się bardzo blisko siebie. Jednak jądra atomowe mają dodatni ładunek elektryczny, a w konsekwencji się odpychają. Dlatego, aby doszło do zbliżenia muszą one zostać poddane bardzo wysokiej temperaturze, która spowoduje wzrost prędkości (energii kinetycznej) ich poruszania się na tyle, aby mogły przezwyciężyć odpychanie i zderzyły się. Efekt ten uzyskiwany jest przez poddanie ich działaniu mikrofal. W skutek tego przechodzą w stan zwany plazmą (mieszanina dodatnio naładowanych jąder i ujemnie naładowanych elektronów),

⁶什么能源可以取之不尽？中国的人造太阳 EAST 装置啥原理？李永乐老师讲托卡马克: <https://youtu.be/q-9wxg9tQRk>.

gdzie możliwe jest połączenie jąder. Dokładnie na tej samej zasadzie działa słońce. Reakcja fuzji pomiędzy dwoma izotopami wodoru wytwarza atom helu oraz jeden neutron i powoduje uwolnienie większej ilości energii, która z kolei jest wykorzystywana do wytwarzania energii elektrycznej.⁷

Zaletą takiej metody jest jej kilkukrotnie większa efektywność niż w wyniku rozszczepienia jądrowego jak również nieograniczona ilość materiału potrzebnego do produkcji energii. Izotopy wodoru można względnie łatwo i praktycznie w nieograniczonych ilościach pozyskiwać, np. z wody morskiej⁸. Co więcej jest to bezpieczna energia. Aby reakcja mogła zajść potrzebuje ona wysokiej temperatury, ciśnienia i gęstości. Toteż nawet, jeśli plazma wydostanie się na zewnątrz, środowisko naturalne nie spełnia warunków do zajścia reakcji i zwyczajnie „wygaśnie” nie powodując zagrożenia wybuchem czy skażeniem. Co więcej, nie wytwarza odpadów promieniotwórczych i gazów cieplarnianych⁹. Jednak spełnienie wszystkich niezbędnych warunków dla podtrzymania procesu fuzji jest ogromnym wyzwaniem dla nauki.

EAST – wynalazek na miarę XXI wieku

W tym celu powstał ITER (Międzynarodowy Eksperymentalny Reaktor Termonuklearny). Jest to reaktor termonuklearny jak również program badawczy, którego celem jest zbadanie możliwości produkcji energii z kontrolowanej fuzji jądrowej na dużą skalę. Jest to projekt realizowany przez 30 lat za kwotę około 10

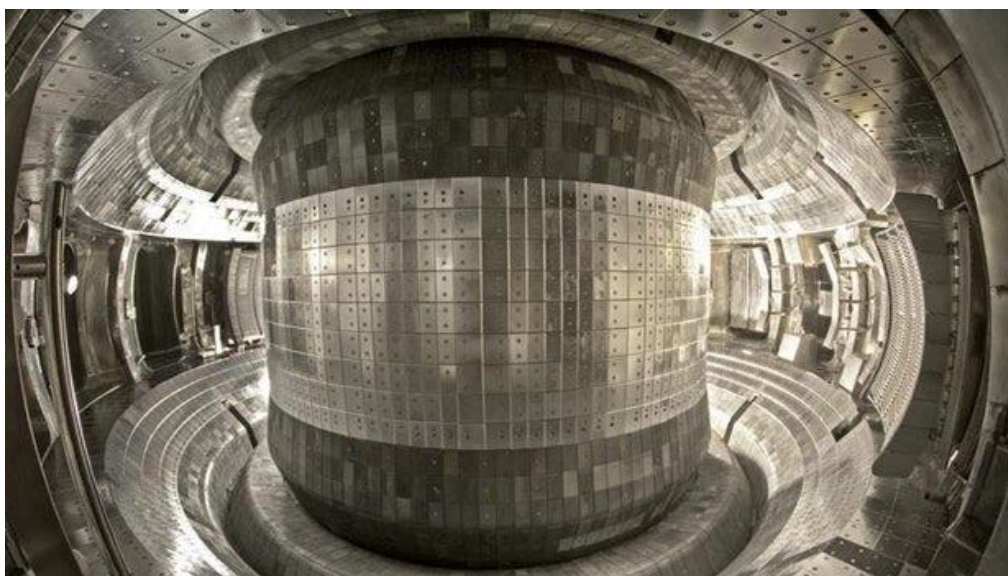
⁷ Fuzja – kawałek Słońca na Ziemi: <http://www.foton.if.uj.edu.pl/documents/12579485/cd120983-2b11-4a6a-a0e0-bd4bb841e7ef>.

⁸ Tamże.

⁹ Zapalić Słońce na Ziemi czyli Drugi Święty Graal fizyki: <https://www.cire.pl/item,171343,13,0,0,0,0,0,zapalic-slonce-na-ziemi-czyli-drugi-swiety-graal-fizyki.html>.

mlrd euro, w którym uczestniczą: Unia Europejska, Japonia, Rosja, Stany Zjednoczone, Chiny, Korea Południowa i Indie¹⁰.

W 1950 roku w Związku Radzieckim zaproponowano rozwiązanie - urządzenie nazwane tokamakiem (akronim pochodzący z języka rosyjskiego od słów „toroidalna komora magnetyczna”)¹¹. Czterdzieści lat później ZSRR sprzedał Chinom model T-7¹². Wkrótce ChRL rozpoczęła własne eksperymenty na przetransportowanym urządzeniu. Projekt nazwano EAST, czy też „sztuczne słońce” i jest on częścią globalnego projektu ITER.



Kształt chińskiego tokamaka przypomina oponę. W środku niej plazma porusza się po okręgu.

Źródło: <https://newatlas.com/fusion-china-artificial-sun-east/57237/>

Poprzez oddziaływanie prądu wytwarzane jest pole poloidalne, które napędza plazmę wzdłuż tokamaka. Dodatkowo znajduje się tam wiele pętli, które wytwarzają pole magnetyczne, w związku z czym plazma poruszając się wewnątrz tokamaka nie uderza o ściany urządzenia.

¹⁰ Problemy z energią znikną za 12 lat? Elektrownie termojądrowe: wielkie nadzieje i jeszcze większe pieniądze: <https://www.focus.pl/artykul/energia-gwiazd-na-ziemi>.

¹¹ Fuzja – kawałek Słońca na Ziemi: <http://www.foton.if.uj.edu.pl/documents/12579485/cd120983-2b11-4a6a-a0e0-bd4bb841e7ef>.

¹² HT-7 Superconducting Tokamak: <http://english.hf.cas.cn/ic/ip/ht7/>.

Natężenie prądu jest tak duże, że konstrukcja musi być zbudowana z nadprzewodzących materiałów, które nie ulegną stopieniu¹³.

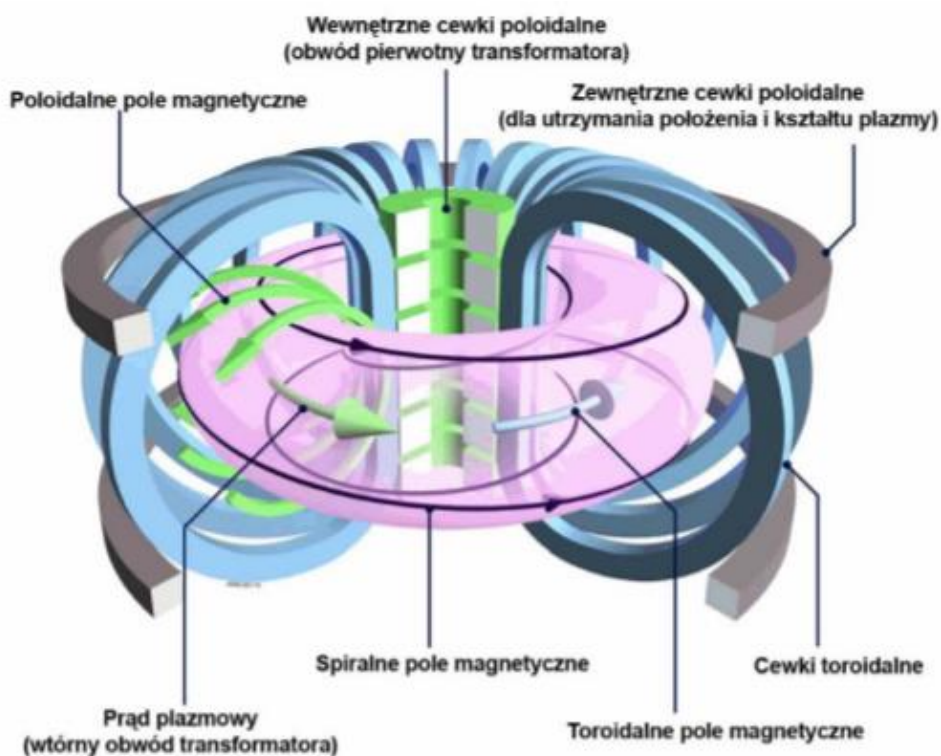


Fig. 10. Układ cewek i pól magnetycznych tokamaka. (Foto: EFDA-JET, www.jet.efda.org).

Rysunek 1 Źródło: <https://www.ifj.edu.pl/badania/publikacje/raporty/raporty-pop/4.pdf>

EAST jest w procesie projektowania, a pierwsze jego użycie jest przewidywane na rok 2025. Aktualnie w Instytucie Fizyki Plazmowej Chińskiej Akademii Nauk w Hefei udało się uzyskać temperaturę 100 milionów stopni Celsjusza wewnątrz tokamaka (7 razy więcej niż we wnętrzu Słońca) i wydłużyć czas wydzielania energii do 100 sekund. Docelowo ma podtrzymywać reakcję fuzyjną

¹³ Fuzja – kawałek Słońca na Ziemi: <http://www.foton.if.uj.edu.pl/documents/12579485/cd120983-2b11-4a6a-a0e0-bd4bb841e7ef>.

przez 1000 sekund osiągając moc do 1100MW wydzielaną w postaci ciepła. W przyszłości mają powstać reaktory osiągające moc nawet do 4000MW.¹⁴



Zdjęcie 2 Źródło: <http://www.chinadaily.com.cn/a/201812/14/WS5c137878a3107d4c3a000e97.html>

Tokamak został wynaleziony 70 lat temu jednak dotychczas nie udało się go zastosować w sposób komercyjny. Energia pochodząca z reakcji termojądrowej (fuzji jądrowej) mogłaby zasilić miliony gospodarstw domowych nie emitując przy tym produktów ubocznych takich jak tlenek węgla, azotu, siarki, pyły, popiół itd¹⁵. Dlatego naukowcy pracujący przy udoskonalaniu projektu pokładają w nim wielkie nadzieje.

¹⁴ 什么能源可以取之不尽？中国的人造太阳 EAST 装置啥原理？李永乐老师讲托卡马克: <https://youtu.be/q-9wxg9tQRk>.

¹⁵ Tamże.

Zwrot ku ekologii

Na dziś dzień Chiny mogą poszczycić się takimi osiągnięciami jak umieszczenie na orbicie laboratorium kosmicznego Tiangong-2¹⁶, zbudowaniem teleskopu o średnicy 500 metrów (FAST) Tianyan¹⁷, czy naukowego satelity kwantowego Mozi. Do tego wychodzą na pozycję lidera w produkcji alternatywnej energii ze źródeł odnawialnych. Od 2013 roku Chiny przyjęły plan, który ma chronić środowisko zgodnie z koncepcją „zielonego rozwoju”. W związku z tym za cel przyjęto ograniczenie zanieczyszczeń powietrza aż o 25% w latach 2018-2020¹⁸. Zapowiedziano do 2030r. przeznaczenie 732 mld dolarów na rozwój energii solarnej i wiatrowej¹⁹. Chiny już teraz posiadają wiodące marki produkujące turbiny wiatrowe i baterie solarne²⁰. Na ratunek naturze powstają kolejne śmiałe plany takie jak dostarczanie wody z lodowców Himalajów do wysuszonego Xinjiangu na zachodzie kraju²¹, wywoływanie sztucznych opadów deszczu lub śniegu poprzez skierowanie jodku srebra do atmosfery na terenach

¹⁶ Chiński kosmos: deorbitacja Tiangong-2 i plan nowej wielkiej stacji: <https://www.space24.pl/chinski-kosmos-deorbitacja-tiangong-2-i-plan-nowej-wielkiej-stacji>.

¹⁷ Największy radioteleskop świata powstał w Chinach. Poszuka kosmitów: <https://businessinsider.com.pl/technologie/nauka/fast-najwiekszy-radioteleskop-swiata-powstal-w-chinach/5gz4dtd>.

¹⁸ New Emission Plan to Curb Air Pollution in China: <https://www.resilience360.dhl.com/news/new-emission-plan-curb-air-pollution-china/>.

¹⁹ Greenpeace: China to see \$782bn investment in solar, wind, by 2030: <https://www.pv-magazine.com/2017/04/12/greenpeace-china-to-see-782bn-investment-in-solar-wind-by-2030/>.

²⁰ 12 Biggest and Best Solar Panel Companies In The World: <http://www.greenworldinvestor.com/2017/02/02/12-biggest-and-best-solar-panel-companies-in-the-world/>.

²¹ Chinese engineers plan 1,000km tunnel to make Xinjiang desert bloom: <https://www.scmp.com/news/china/society/article/2116750/chinese-engineers-plan-1000km-tunnel-make-xinjiang-desert-bloom>.

suchych²², jak również wypuszczanie do atmosfery co sekundę 8m³ świeżego powietrza ze specjalnie skonstruowanej do tego wieży²³.

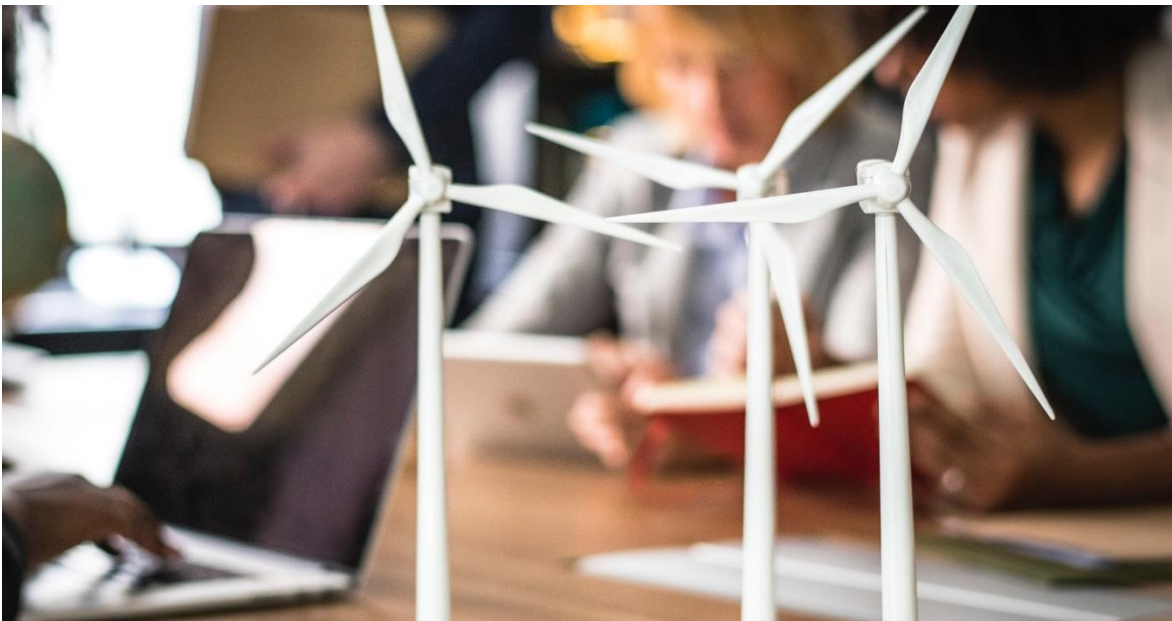
Do tego wszystkiego trwają prace nad najnowszą wersją tokamaka o nazwie EAST, który być może już wkrótce zaopatrzy świat w nieograniczone ilości bezpiecznej energii. Oznaczałoby to wyeliminowanie perspektywy kryzysu energetycznego, a także uniezależnienie od dostawców paliw kopalnych. Chiny, które dotychczas skrajnie zaniedbywały kwestie klimatyczne i środowiskowe, teraz są pionierem w badaniach nad pozyskiwaniem energii ze źródeł odnawialnych oraz jej czołowym producentem i eksporterem na cały świat. Jest to ogromny krok w dobrym kierunku dla Chin i dla świata.

²² China needs more water. So it's building a rain-making network three times the size of Spain:
<https://www.scmp.com/news/china/society/article/2138866/china-needs-more-water-so-its-building-rain-making-network-three>.

²³ China builds 'world's biggest air purifier' (and it seems to be working):
<https://www.scmp.com/news/china/society/article/2128355/china-builds-worlds-biggest-air-purifier-and-it-seems-be-working>.

Zielony biznes, złoty interes

Dawid Juraszek



Kiedy poprzednim razem miałem okazję przyjrzeć się świadomości ekologicznej przyszłych chińskich przedsiębiorców, to, co zobaczyłem, nie było zachęcające. Wobec skali zagrożeń środowiskowych przed jakimi stoi ludzkość oraz faktu, że każdy, w tym biznes, musi przyłączyć się do wysiłków na rzecz ich zażegnania, powiem więcej: było zatrważające.

Gwoli przypomnienia: na jednej z kantońskich uczelni wyższych prowadzę zajęcia dla studentów kierunku biznes międzynarodowy. W zeszłym roku dałem im wolną rękę w doborze tematów indywidualnych prac zaliczeniowych – mogli stworzyć wymarzony biznesplan w dowolnej dziedzinie działalności gospodarczej. Biorąc pod uwagę powszechność tematyki środowiskowej w chińskiej przestrzeni publicznej, deklarowaną przez statystycznego zjadacza ryżu troskę o środowisko, oraz fakt, że dzisiejsza młodzież większość życia spędzi w warunkach narastających zagrożeń środowiskowych, spodziewałem się, że spory odsetek biznesplanów

dotyczyć będzie kwestii związanych z czystą energią, przetwarzaniem odpadów, biodegradowalnymi opakowaniami, i tak dalej. W miarę, jak skalę kryzysu ekologicznego, który na siebie ściągamy – globalnie i lokalnie – będzie coraz trudniej ignorować, szanse na dochodowy i pożyteczny biznes w tych dziedzinach mogą tylko rosnąć. Kto jak kto, ale młodzi ludzie aspirujący do sukcesu w sektorze prywatnym muszą to widzieć.

Jakież było jednak moje rozczarowanie, gdy biznesplany zaczęły do mnie spływać. Na blisko sześćdziesiąt prac, tylko dwie (!) dotyczyły ochrony środowiska naturalnego: jedna próbowała rozwiązywać problem marnotrawstwa składników tradycyjnych chińskich leków, druga szerzyła świadomość ekologiczną za pomocą aplikacji na smartfony. Dla przytłaczającej większości moich studentów środowisko naturalne nie zaistniało jako ważna kwestia biznesowa, a zapewne i jakakolwiek inna. Skąd ta ignorancja? Jak pisałem podówczas: „Przyczyn takiego stanu rzeczy należy zapewne upatrywać w typowym dla *homo sapiens* przedkładaniu

„Na blisko sześćdziesiąt prac,
tylko dwie (!) dotyczyły ochrony
środowiska naturalnego.”

przyszłości bliskiej nad daleką, w niewiedzy o skali i zasięgu wyzwań, w przekonaniu, że ktoś inny (rządy, wielkie firmy itd.) powinien się sprawą zająć, oraz w ciągle jeszcze

powszechnym przekonaniu, że ochrona środowiska to koszt, nie zysk.”

Czas pokazał, że być może nie doceniłem wagi tych nielicznych inicjatyw prośrodowiskowych, które jednak się pojawiły. Chiński student, który planował proekologiczną aplikację na smartfony, w międzyczasie dostał się na prestiżowe studia w Stanach Zjednoczonych (kierunek polityka publiczna). Komisję

rekrutacyjną zjednął sobie między innymi zapowiedzią, że planuje założenie organizacji pozarządowej zajmującej się ochroną środowiska. To jest coś.

Fakt pozostaje wszakże faktem: cóż zdołała jedna organizacja pozarządowa i jedna firma ograniczająca marnotrawstwo leczniczych grzybów, gdy ponad pół setki przedsiębiorstw dookoła będzie trwonić surowce, marnować energię i wytwarzać śmieci? A rzeczywiste proporcje mogą być jeszcze gorsze. W tym roku postanowiłem zatem działać inaczej.

Po pierwsze, zamiast naiwnie ufać, że studenci odpowiednią wiedzę już posiadają, poprowadziłem konkretne zajęcia na temat zmian klimatycznych w kontekście biznesu. Pierwsza reakcja kilku studentów była negatywna: „Ale nas to przecież nie dotyczy!” Jakież czekało ich zaskoczenie, gdy stopniowo zaczęli sobie uświadamiać wpływ klimatu na m.in. infrastrukturę, łańcuch dostaw, dostępność zasobów, bezpieczeństwo energetyczne, postawy konsumenckie, koszty ubezpieczeniowe i samą tkankę społeczną. Słysząc było to zaskoczenie w żywiłowych dyskusjach, jakie wywiązały się podczas pracy w grupach nad analizą wrażliwości wybranych firm na zmianę klimatu.

Po drugie, zamiast optymistycznie polegać na

zdolnościach logicznych i prognostycznych studentów, poprowadziłem kolejne zajęcia na temat pełnego spektrum zagrożeń dla cywilizacji w ogóle i biznesu w

„Zapowiedziałem, że wszystkie plany muszą wziąć pod uwagę kwestie środowiskowe, jeśli nie bezpośrednio, (...) to przynajmniej pośrednio: poprzez uczynienie działalności gospodarczej bardziej przyjazną środowisku.”

szczegółe ze strony nie tylko zmiany klimatu, ale i zanieczyszczenia plastikiem, erozji gleb, niedoboru wody, utraty bioróżnorodności, itd. Ująłem to jednak w formie szans, jakie owe zagrożenia dają przedsiębiorcom na zyskowny biznes – bo zaradzenie tym problemom to po prostu złoty interes – i jednocześnie na zrobienie czegoś dobrego dla społeczeństwa i planety.

Po trzecie, tym razem przydzieliłem biznesplany jako pracę w grupach, zakładając, że w każdym kilkusobowym zespole znajdzie się przynajmniej jedna osoba o głębszej wiedzy i szerszej świadomości ekologicznej, która pomoże pozostałym połączyć swój interes w zarabianiu pieniędzy z ogólnoludzkim interesem w przetrwaniu cywilizacji i biosfery.

I po czwarte wreszcie, zapowiedziałem, że wszystkie plany muszą wziąć pod uwagę kwestie środowiskowe, jeśli nie bezpośrednio, czyli poprzez uczynienie rozwiązania danego problemu środowiskowego rdzeniem biznesowego projektu, to przynajmniej pośrednio: poprzez uczynienie działalności gospodarczej bardziej przyjazną środowisku.

Dzięki tym zabiegom rezultaty okazały się nieporównywalnie lepsze, niż w poprzednim roczniku. Pojawiły się liczne pomysły na zaradzenie problemom środowiskowym, nie tylko w kwestiach dobrze znanych, ale i tych znanych mniej, a równie ważnych.

Problem ograniczenia i przetwarzania odpadów przyciągnął uwagę kilku grup studentów. Inicjatywy dotyczyły recydingu różnego rodzaju, jak na przykład wytwarzanie z odzyskanych papierowych odpadów atrakcyjnych wyrobów dekoracyjnych, papierniczych i użytkowych: tu studenci stawiali na wysokiej klasy design, tak, aby klienci nie kojarzyli uzyskanych w ten sposób wyrobów z ich niskim

pochodzeniem. Inna grupa dostrzegła problem recyklingu ubrań, które są potężnym źródłem trudnych do powtórnego przetworzenia odpadów; niestety nie byli w stanie wskazać odpowiednich rozwiązań technologicznych, ale zapewniali, że to tylko kwestia czasu. Kolejna, marząca o założeniu sklepu z pieczywem, nastawiła się na ograniczenie ilości plastikowych opakowań, oraz na promowanie opakowań papierowych i wielokrotnego użytku. Pojawiła się też inicjatywa wytwarzania tanich i biodegradowalnych opakowań dla sprzedawców

„Inna grupa dostrzegła problem recyklingu ubrań, które są potężnym źródłem trudnych do powtórnego przetworzenia odpadów; niestety nie byli w stanie wskazać odpowiednich rozwiązań technologicznych.”

internetowych, którzy w Chinach mają zwyczaj nawet lekkie kartonowe pudełka wielokrotnie obwijać grubymi warstwami taśmy klejącej, nie wspominając o kłębach folii bąbelkowej w środku.

Powiązana kwestia odpadów chemicznych i rolniczych pojawiła się również. Jeden proponowany biznes dotyczył ulepszenia technologii utylizacji i neutralizacji ścieków z przedsiębiorstw tekstylnych i innych. Kolejny wskazywał na problem nawozów sztucznych i pestycydów w zakresie rolnictwa

zmechanizowanego, które powoduje ubożenie gleb, zanieczyszczenie wód i zapaść biosfery – tu rozwiązaniem byłaby komercjalizacja niedocenianych metod rolnictwa organicznego. Paląca kwestia postępującego pustynnienia olbrzymich

obszarów znalazła się na celowniku innej grupy, która zaproponowała, by obsadzanie pustynniejących terenów leśnymi monokulturami zastąpić obsiewaniem ich specjalnie wyselekcjonowanymi gatunkami roślinności jadalnej. Do uprawy tak stworzonych terenów rolnych i sadów miałyby zostać wynajęta miejscowa ludność.

Nie brakowało też inicjatyw związanych z odnawialnymi źródłami energii oraz wydajniejszym jej wykorzystywaniem. Kilka grup nastawiło się na produkcję i montaż turbin wiatrowych i paneli solarnych. Inna dostrzegła szansę na wypromowanie atrakcyjnych i niedrogich samochodów elektrycznych. Wobec zaś marnotrawstwa na uniwersyteckich kampusach, kolejny zespół zaproponował stworzenie aplikacji smartfonowej monitorującej zużycie wody i prądu przez studentów oraz karanie tych, którzy przekroczą limity poprzez delegowanie ich do sprzątania akademików (niestety nie byli w stanie się zdecydować, czy ich klientelą byłiby indywidualni studenci, czy raczej władze uczelni).

Były wreszcie inicjatywy wysoce innowacyjne. Szklane wieżowce powodują zanieczyszczenie światłem i marnotrawstwo energii, czas zatem na nowy, przyjazny dla środowiska zamiennik szkła, zadeklarowała pewna grupa studentów. Wizja zapiera dech w piersiach, ale o szczegóły niestety było trudno. Na koniec pewna grupa, w której oprócz dwóch Chińczyków znalazła się też Rosjanka i Egipcjanin, wzięła się za dramatyczny problem, jakim jest rabunkowa eksploatacja piasku i żwiru do produkcji betonu, gdy jednocześnie ogromne ilości betonu ze starszych budynków są w chwili obecnej marnowane jako gruz, którego tylko nieznaczna ilość wykorzystywana jest ponownie. Planowana przez nich firma zapewniałaby wydajne przetwarzanie gruzu z powrotem na wysokiej jakości składniki betonu,

ograniczając konieczność pozyskiwania świeżego piasku i pomagając sektorowi budowlanemu osiągnąć zamknięty obieg surowcami.

Wykonalność tego czy innego wymienionego tu projektu to jedna sprawa; druga, ważniejsza, to sam fakt, że studenci zaczęli kojarzyć ochronę środowiska z obiecującą działalnością gospodarczą. Ilu z nich po otrzymaniu dyplomu pójdzie w „zielony biznes”, a ilu wybierze ciągle jeszcze łatwiejszą ścieżkę wyzysku teraźniejszości kosztem coraz bliższej przyszłości? Nie wiadomo, choć włączenie kwestii środowiskowych do procesu edukacji może pomóc rosnącej liczbie podjąć

„Wykonalność tego czy innego
wymienionego tu projektu to
jedna sprawa; druga, ważniejsza,
to sam fakt, że studenci zaczęli
kojarzyć ochronę środowiska z
obiecującą działalnością
gospodarczą”

właściwą decyzję. Wiadomo za to na pewno, że wielu z nich ma potencjał po temu, by zamiast pogarszać problem, pomóc go rozwiązać.

Prowokacyjna konkluzja jest zatem taka: jeśli zostawić przedsiębiorców samym sobie, dać im wolną rękę, powiedzieć „hulaj dusza, piekła nie ma”, skutkiem będzie szerzenie się standardowych – cierpiących na

instynkt stadny, krótkowzroczność i ignorowanie ryzyka – pomysłów na biznes, z których wiele jak zwykle nie przetrwa pierwszego roku czy dwóch, a nawet, jeśli przetrwają, to nie tylko nie pomogą rozwiązywać problemów środowiskowych, ale jeszcze się do nich przyczynią. Pomysłowość, zaradność i pracowitość przedsiębiorców będą się marnować.

Jeśli jednak nakłonić biznes, by kwestie środowiskowe traktował poważnie, jeśli wyznaczyć konkretne cele i je egzekwować, wtedy pomysłowość, zaradność i pracowitość przedsiębiorców przestaną być trwonione na bezwartościowe lub wręcz szkodliwe inicjatywy obliczone na iluzoryczny indywidualny zysk bez oglądania się na prawdziwe koszty ponoszone przez wszystkich. Zamiast tego zaczną być wykorzystywane na coś prawdziwie wartościowego i potrzebnego: przyczynienie się do rozwiązania największego wyzwania, przed jakim kiedykolwiek stała ludzkość. I przy okazji zarobienie niezłych pieniędzy.

Yasukuni: W cieniu *kami*

Maciej Lipiński



Azja Wschodnia to w powszechnym wyobrażeniu kraina deszczu, zatłoczonych, ciasnych uliczek wypełnionych gęstym zapachem potraw, skąpanych w blasku nigdy niegasnących neonów. Nocne zdjęcia satelitarne regionu przypominają skropioną złotem pajęczynę. Wystarczy jednak jedno niepozorne wydarzenie, by cały ten region pogrążył się w cieniu.

Nie trzeba do tego wiele. Wystarczy udać się pewnego dnia do parku położonego na północny zachód od Ogrodów Cesarskich w tokijskiej dzielnicy Chiyoda i przekroczyć potężną Daichi Torii (Wielką Bramę). Wykonana ze stali, wysoka na 25 i szeroka na 34 metry brama wyznacza granicę między światem doczesnym, a świątynią – domeną *kami*.

Tłumaczone najczęściej jako „bóg” lub „bóstwo”, pojęcie kami wymyka się jednak zachodnim pojęciom teologicznym, obejmuje bowiem oprócz bytów tak majestatycznych jak Amaterasu, bogini słońca i wszechświata, również niezliczoną liczbę nadprzyrodzonych istot godnych podziwu i czci, do których zaliczać się mogą zarówno cuda natury, dzieła ludzkich rąk, a także szczególnie szlachetne dusze.

Po przekroczeniu Daichi Torii należy udać się pięknie utrzymaną aleją drzew (soczyście zieloną latem, złocisto-czerwoną w zimie), trzymając się lewej lub prawej strony. Środkiem wiodzie bowiem droga kami – jest to szczególnie ważne, gdyż tę konkretną świątynię zamieszkuje ich niemal 2,5 miliona. Po obu stronach alei, jak w wielu innych świątyniach, czekają stragany z przekąskami i pamiątkami. Wśród tych ostatnich dominują motywy związane z Armią i Marynarką Cesarską. Nie przyszliśmy tu jednak po zakupy. Za straganami po prawej stronie znajduje się Irei no Izumi – Źródło Pokrzepienia Dusz, pomnik poświęcony żołnierzom cierpiącym i umierającym z pragnienia.

Po przekroczeniu drugiej, wykonanej tym razem z brązu bramy torii, przychodzi czas na rytualne oczyszczenie. Wodą z bambusowego czerpaka obmywamy najpierw lewą dłoń, potem prawą, a następnie delikatnie płuczemy usta i pozwalamy resztkę wody z czerpaka spłynąć wzdłuż uchwytu, obmywając go w ten sposób na użytek kolejnej osoby. Tak przygotowani, przestępujemy wysoki próg shinmon – cyprysowych wrót opatrzonych symbolem złocistej chryzantemy. Odtąd obowiązuje teoretyczny zakaz filmowania i nagrań audio.

Z tego miejsca można już dostrzec elegancką w swej prostocie, uskrzydloną sylwetkę właściwego chramu, od którego dzieli nas ostatnia, cyprysowa Chumon

Torii - Trzecia Brama. Kłoniąc się, przechodzimy na drugą stronę, pokonujemy niewielki dziedziniec i kilka kamiennych stopni i stajemy w cieniu wyszywanego w chryzantemy białego baldachimu. Wrzucamy drobną monetę do skrzynki ofiarnej, kłaniamy się dwukrotnie, dwukrotnie klaszczemy w dłonie (wierzch lewej dłoni zwracając ku pogrążonemu w półmroku wnętrzu) i wypowiadamy życzenie lub modlitwę. Kłaniamy się i odchodzimy.

Jeśli postąpiliśmy zgodnie z powyższym opisem, a ponadto jesteśmy wysokim japońskim urzędnikiem państwowym, najprawdopodobniej właśnie spowodowaliśmy poważny incydent dyplomatyczny. Wyrazy oburzenia i sprzeciwu napływają z pewnością z Pekinu, Seulu i Taipei, a prawdopodobnie również z Hanoi i Manili. Wrzawa podnosi się również w rodzimych mediach, gdzie komentatorzy długo roztrząsają, czy nasza wizyta miała charakter oficjalny, czy też prywatny - i która z tych opcji jest gorsza. Jeden gest na cichym świątynnym dziedzińcu

wystarczy, by rozpalic emocje w całym regionie.

„Wizja historii oferowana przez Yushukan różni się znacząco od tej, którą znamy z polskich lub angielskich podręczników.”

Aby zrozumieć przyczynę tak gwałtownych reakcji, musimy opuścić dziedziniec świątynny. W pawilonie obok odziane w biel, skupione i poważne służki miko z

namaszczaniem sprzedają kolorowe omamori - amulety na każdą niemal intencję. Za rogiem czeka na nas Yushukan, muzeum poświęcone imperialnej historii Japonii.

W głównym holu naszą uwagę przyciągnie smukłe, zwinne Zero z czerwonym wschodzącym słońcem na ciemnej zieleni kadłuba. Dalej zobaczymy zbroje i zakrzywione ostrza samurajskich mieczy. Ekspozycja samobójczych „broni specjalnych” (myśliwiec kamikaze, motorówka z ładunkami wybuchowymi i kadłuby kaitenów – żywych torped) budzi już pewien niepokój. Japońska powściągliwość w posługiwaniu się językiem angielskim sprawia, że lubiący czytać nie mają w Yushukan wiele do roboty – jednak to właśnie nieliczne przetłumaczone teksty pozwalają nam uchylić woal niezmałconej harmonii spowijający Yasukuni.

Wizja historii oferowana przez Yushukan różni się znacząco od tej, którą znamy z polskich lub angielskich podręczników. Druga wojna chińsko-japońska, ośmioletni konflikt, który objął swoim zasięgiem całe wschodnie Chiny i pochłoniął

„Yasukuni musiała budzić kontrowersje już w dniu położenia (przysłowiowego) kamienia węgielnego.”

co najmniej 30 milionów ofiar po obu stronach, określana jest tu mianem „Incydentu chińskiego”. Konsekwentnie podkreśla się złą wolę i upór Czang Kaj-Szeka, który wolał ułożyć się z watażkami i chińskimi komunistami, niż współpracować z rządem w Tokio

Wyłącznie winę za wybuch wojny amerykańsko-japońskiej ponosi cyniczna polityka Roosevelta i nałożone przezeń embargo na ropę i towary ropopochodne. W Nankinie doszło do „bezlitosnego traktowania chińskich żołnierzy ukrywających się w cywilnych ubraniach”. Wzmianek o „comfort women” - seksualnym niewolnictwie Chinek, Filipinek, Koreanek, a także Holenderek i Australijek, praktykowanym na szeroką skalę przez Armię Cesarską – nie znajdziemy nigdzie.

Wiele miejsca poświęcono natomiast misji cywilizacyjnej Japonii jako wyzwoliciela Azji spod władzy europejskich mocarstw kolonialnych i burzyciela imperialistycznego porządku w Azji Wschodniej. Przeczytać możemy m.in. o tym, że doświadczenie wolności i upodmiotowienia pod japońskimi rządami zainspirowało młodych działaczy niepodległościowych z Wietnamu (w tym samego Ho), Indonezji, a nawet Indii i Pakistanu, do walki z powracającym po wojnie europejskim uciskiem kolonialnym.

W muzeum przechowuje się również korespondencję poległych żołnierzy i członków personelu pomocniczego, w tym japońskich sanitariuszek. Uderzają w niej przede wszystkim poczucie (często niewypełnionego) obowiązku wobec rodziców, kultu ojczyzny i cesarza, surowe i niezgrabne wyrazy czułości wobec małżonek i dzieci, z rzadka - uderzająca poetyka. Prezentowane listy są z pewnością starannie wyselekcjonowane, ale pomimo to przebija z nich przejmujący, ludzki przekaz, wzywający do zastanowienia się nad głębią marnotrawstwa, jakim jest wojna. Na końcu czeka wyłożona księga gości. Wpisów dokonuje się ołówkiem. Obok leży gumka z widocznymi śladami używania.

Yasukuni musiała budzić kontrowersje już w dniu położenia (przysłowiowego) kamienia węgielnego. Wzniesiono ją w czerwcu 1869 na rozkaz cesarza Meiji ku czci poległych w wojnie Boshin, która zakończyła rządy szogunatu Tokugawa i oddała pełnię władzy w ręce cesarza. Początkowo nosiła nazwę Shokonsha – „kaplica przyzwania dusz”, którą następnie zmieniono na zaczerpnięte z literatury chińskiej

wyrażenie Yasukuni, czyli dosłownie "przywrócenie pokoju w kraju"¹. Świątynia nie miała jednak służyć pojednaniu – nie upamiętniono w niej żadnego z przeciwników zwycięskiego imperatora. W Księdze Dusz nie figuruje również nazwisko „ostatniego samuraja” – Saigo Takamori, , który – choć w wojnie Boshin walczył po stronie cesarza - wystąpił przeciwko niemu podczas rebelii Satsuma.

W Księdze Dusz Yasukuni spisano natomiast nazwiska ponad 2 466 000² kobiet, mężczyzn, dzieci, a nawet zwierząt domowych, którzy oddali życie w służbie cesarzowi. Liczba ta obejmuje przede wszystkim żołnierzy i członków personelu pomocniczego poległych w latach 1867-1945, w tym w obu wojnach japońsko-chińskich, ekspedycji tajwańskiej, powstaniu Yihequan (bokserów), oraz dwóch wojnach światowych. Dodatkowo, położona na uboczu świątynnych gruntów kaplica Chinreisha upamiętnia także dusze antycesarskich buntowników z wojny Boshin i rebelii Satsuma oraz cywilnych ofiar II Wojny Światowej.

Procedura wpisu do Księgi Dusz jest prosta, choć obarczona ścisłymi warunkami. Co do zasady, za godnych upamiętnienia uznaje się żołnierzy Armii i Marynarki Cesarskiej poległych lub zaginionych w akcji, lub w trakcie pełnienia służby, a także poległych cywilów – ochotników i osoby zmobilizowane do pracy w fabrykach, obronie przeciwlotniczej, Japońskim Czerwonym Krzyżu, marynarzy japońskiej floty handlowej, jak również urzędników administracji okupacyjnej w Korei, Mandżurii i na Tajwanie. W praktyce tych kryteriów nie stosuje się do członków Japońskich Sił Samoobrony oraz uczestników akcji ratunkowych w czasie

¹ Odpowiednim terminem wydaje się być „pacyfikacja”, które ma jednak pejoratywny rys w języku polskim.

² <https://www.yasukuni.or.jp/english/about/history.html>, data dostępu 08.02.2019

pokoju, jak choćby słynnych „Pięćdziesięciu z Fukushimy”. Decyzji o upamiętnieniu zmarłego nie konsultuje się z żyjącymi członkami rodziny.

Według kryteriów Yasukuni za „śmierć podczas pełnienia służby” uznaje się natomiast egzekucje wykonane na mocy wyroków Trybunału Tokijskiego lub innych trybunałów powołanych na mocy Traktatu Pokojowego z San Francisco³. Na tej podstawie do grona kami włączono w 1978 roku 1068 osób uznanych za winnych zbrodni wojennych, w tym 14 zbrodniarzy kategorii A (zbrodnie przeciwko pokojowi). W Księdze Dusz widnieją nazwiska m.in. generała Tōjō Hideki, zwanego „Brzytwą”, premiera i faktycznego dyktatora Japonii w latach 1941-44; gen. Doihara

Kenji, narkotykowego barona Mandżurii, który w młodości sprzedał siostrę za patent oficerski;

gen. Matsui Iwane, dowódcy Armii Chin Centralnych odpowiedzialnej

za masakrę nankińską, ale również barona Hirota Kōki – zwolennika umiarkowanej polityki wobec Chin i

jedynego cywila skazanego na śmierć przez Trybunał Tokijski. Choć działalność Trybunału Tokijskiego

budzi wśród historyków więcej

kontrowersji niż proces norymberski, decyzja o uczczeniu pamięci skazanych kładzie się cieniem na relacjach Japonii z sąsiadami, czyniąc zarazem Yasukuni

„Decyzja o uczczeniu pamięci skazanych kładzie się cieniem

na relacjach Japonii z

sąsiadami, czyniąc zarazem

Yasukuni duchowym

ośrodkiem japońskiej skrajnej

prawicy.”

³ Którego nie podpisały władze PRL.

duchowym ośrodkiem japońskiej skrajnej prawicy. Na terenie świątyni regularnie odbywają się demonstracje i pielgrzymki ultranacjonalistów, a czarne gaisensha - furgonetki z zestawem mocnych głośników na dachu - to częsty widok na świątynnym parkingu.

Nie koniec na tym. Na liście poległych w służbie Tenno widnieje ponad 50 tysięcy tajwańskich i koreańskich nazwisk. Narracja świątynnego muzeum Yushukan podkreśla rolę Japonii jako wyzwoliciela Azji Wschodniej spod jarzma europejskiego imperializmu, a najwyższa ofiara złożona w służbie cesarstwu przez ludność Korei i Tajwanu ma podkreślać tę uniwersalistyczną wizję – bez względu na to, czy ofiara ta została poniesiona dobrowolnie, czy wskutek przymusowego poboru. Rodziny zapisanych w Księdze Dusz Koreańczyków i Tajwańczyków domagają się wykreślenia nazwisk krewnych i organizują w tej sprawie regularne protesty⁴. Jak dotąd bezskutecznie.

Yasukuni zajmuje specyficzną pozycję w skomplikowanym powojennym ustroju religijnym Japonii. Shintō – politeistyczna, rodzima wiara mieszkańców Wysp Japońskich - było duchowym filarem kultu cesarza i imperialnej ideologii państwa po restauracji Meiji, aż do klęski w II wojnie światowej. Dlatego też po kapitulacji rozdział państwa i religii stał się jednym z głównych priorytetów amerykańskich władz okupacyjnych. Na mocy tzw. Dyrektywy o Shintō wydanej przez tzw. GHQ (amerykańską administrację okupacyjną), rząd japoński został zmuszony do wycofania finansowania dla tzw. „państwowego shintō” oraz do faktycznego wymazania wszelkich elementów tej religii z życia publicznego

⁴ Families of detained Yasukuni Shrine protesters seek China's help, Japan Today, 25.12.2018
<https://japantoday.com/category/crime/families-of-detained-yasukuni-protesters-seek-china%27s-help>, data dostępu: 08.02.2019

(oznaczało to m.in. zakaz oficjalnego wizytowania świątyń przez cesarza i wysokich urzędników, dozwolone były jedynie wizyty prywatne). Choć przepisy dotyczące usunięcia elementów shintō z życia publicznego szybko uległy rozluźnieniu (od 1949 ponownie stosowano ceremoniał shinto podczas pogrzebów państwowych), to trwała okazała się zmiana struktury własności i zarządzania przybytkami.

„Yasukuni zajmuje
specyficzną pozycję w
skomplikowanym
powojennym ustroju
religijnym Japonii.”

W braku finansowania z budżetu państwa, większość chramów przeszła pod zarząd prywatny. Utworzone w tym celu Stowarzyszenie Świątyń Shintō (Jinja Honchō) przejęło obowiązki i zadania realizowane poprzednio przez Departament ds. Kultu ⁵ w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do dnia dzisiejszego Stowarzyszenie administruje ponad 80 tysiącami świątyń i kaplic na obszarze całego kraju.

Yasukuni nie zalicza się do tej liczby – przybytkiem zarządza odrębna, prywatna organizacja. Tym samym japoński rząd nie posiada oficjalnych narzędzi wpływu na decyzje podejmowane przez władze świątyni. To oraz fakt, że do umieszczenia nazwiska zmarłego w Księdze Dusz nie jest potrzebna zgoda rodziny ani żadnego innego organu, pozwala zarządcom Yasukuni dowolnie kształtować własną, rewizjonistyczną i militarystyczną narrację historyczną. W tym dziele władze świątyni nie są jednak odosobnione.

⁵ Kuszającym wydaje się bardziej poetyckie określenie: „Departament Bogów Nieba i Ziemi”

Uyoku dantai, „ugrupowania prawicowe” - radykalne, nierzadko tajne stowarzyszenia, mają w Japonii długą tradycję - od feudalnego Stowarzyszenia Czarnego Oceanu (Genyosha), antyrosyjskiego Czarnego Smoka i antykomunistycznych Patriotów aż po współczesne organizacje, takie jak antyamerykańska Issuikai czy Nihon Kōmintō, powiązana z якуzą i Partią Liberalno-Demokratyczną. Obowiązująca konstytucja gwarantuje swobodę wyrażania radykalnych poglądów ponad stu tysiącom członków rozproszonych w ponad tysiącu organizacji (często bardzo niewielkich). Dzieli ich wiele – zwłaszcza stosunek do amerykańskiego „Wielkiego Brata”, łączą zaś na ogół: kult państwa i tronu, militarny fetyszyzm, często łączony z aktywnością paramilitarną, oraz niechęć do artykułu 9 konstytucji, zawierającego wyrzeczenie prawa do wojny i posiadania sił zbrojnych⁶.

W warstwie ideologicznej organizacje te są najczęściej ultranacjonalistyczne i militarystyczne, w duchu przedwojennego stronnictwa oficerskiego Kōdō-ha, odpowiedzialnego za przedwojenne plany ekspansji terytorialnej oraz nieudany, choć krwawy zimowy przewrót z 1936 roku, znany jako „incydent 2-26”. W Japonii polityka bywa zaskakująco niebezpiecznym zajęciem, a morderstwo polityczne ma długą, wciąż żywą tradycję – w 2002 zginął Ishii Kōki, prominentny działacz antykorupcyjny i parlamentarzysta Partii Demokratycznej, a w 2007 śmiertelnie postrzelony w plecy został Itō Itchō, burmistrz Nagasaki. Obaj zginęli z rąk członków Yamaguchi-gumi, największego syndykatu якуza w Japonii⁷.

⁶ W celu obejścia tego ograniczenia, Japońskie Siły Samoobrony zostały oficjalnie włączone w struktury policji państwowej. Legalność tej formacji stanowi przedmiot ciągłych debat w japońskiej polityce.

⁷Przed rozłamem w 2015 roku

Kluczowe dla zrozumienia dynamiki *uyoku dantai* jest umiejscowienie ich w kontekście społeczno-politycznym kraju. Ultra-nacjonalizm pociąga wielu konserwatywnie wychowanych przedstawicieli japońskiego establishmentu. Świat ugrupowań prawicowych, polityczny mainstream i przestępcze podziemie przenikają się w Japonii w sposób oczywisty, choć nie zawsze łatwy do uchwycenia i udowodnienia. Syndykaty *yakuza* lubią przedstawiać się jako obrońcy tradycji i dobroczyńcy lokalnych społeczności, dlatego chętnie zakładają lub finansują takie grupy. Część japońskich polityków, szczególnie członków LDP - Partii Liberalno-Demokratycznej (porównywalnej z wszechpotężną *ongiś* włoską *Democrazia Cristiana*) – roztacza dyskretny patronat nad grupami ultra-nacjonalistycznymi⁸. Nieprzypadkowo również funkcję arcykapłana Yasukuni pełnią osoby powiązane z wielkim biznesem oraz potomkowie szlacheckich rodów. Obecnym arcykapłanem świątyni jest (co wydaje się szczególną ironią losu) Tokugawa Yasuhisa, prawnuk ostatniego szoguna.

Bywa, że związki mainstreamowych polityków z nacjonalistyczną tradycją sięgają głębiej. Premier Abe przedstawiał swoje starania o nowelizację artykułu 9 jako wypełnienie testamentu politycznego swojego dziadka ze strony matki. Owym dziadkiem był Kishi Nobosuke, premier Japonii w latach 1957-1960, w czasie wojny gospodarczy namiestnik Mandżukuo (gdzie dorobił się przydomku „demon Ery Shōwa”) oraz członek gabinetu generała Tōjō, które to stanowiska przypłacił trzyletnim pobytem w więzieniu Sagumo. Nigdy nie został skazany za zbrodnie

⁸Justin McCurry, Japan's ruling party under fire over links to far-right extremists, The Guardian, 13.10.2014 <https://www.theguardian.com/world/2014/oct/13/japan-ruling-party-far-right-extremists-liberal-democratic> , data dostępu: 17.01.2019

przeciw pokojowi i uzyskał zwolnienie po zaostrzeniu relacji amerykańsko-sowieckich, w ramach tzw. polityki „odwrócenia kursu”.

Koizumi Jinichiro, premier z ramienia LDP w latach 2001-2006, odwiedzał Yasukuni co rok. Być może była to potrzeba serca, ale przede wszystkim spełnienie obietnic wyborczych, które wygrały Koizumiemu elektorat prawicowy. Abe Shinzo, wówczas protegowany premiera, również brał udział w tych wizytach. Regularne protesty Pekinu i Seulu nie zmieniły przyzwyczajień Koizumiego, ufego w gospodarczą siłę kraju oraz poparcie Stanów Zjednoczonych. Abe, gdy na krótko został premierem w 2006 roku, przez dłuższy czas powstrzymał się od kolejnych wizyt, co zresztą sprowokowało nacjonalistę nazwiskiem Tanjo Yoshihiro do osobliwego protestu – odciął on sobie mały palec i wysłał go do siedziby LDP⁹. Abe Shinzo zdecydował się pójść w ślady swojego poprzednika tylko raz: 26 grudnia 2013 roku, rok po swoim powrocie na stanowisko szefa rządu. Tym razem gromy ciskane przez Politbiuro KPCh nie przeszły bez echa. Nawet Ambasada USA w Tokio skrytykowała gest premiera¹⁰, który od tego czasu omija Yasukuni szerokim łukiem, nie zaniebując jednak składania datków na rzecz świątyni.

Co się zmieniło? Początek XXI wieku to czasy, kiedy coraz bardziej zdyszana, ale potężna gospodarka japońska wciąż góruje nad chińską – jednak już w 2010 roku Chiny zrównały się z Japonią pod względem bezwzględnego PKB, a następnie błyskawicznie zostawiły ją w tyle¹¹. Również chińskie wydatki na zbrojenia rosną

⁹Martina Smit, Japan protestor sends PM severed finger, The Telegraph, 23.08.2007
<https://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/1561125/Japan-protestor-sends-PM-severed-finger.html> data dostępu: 05.02.2019

¹⁰US Mission Japan, Statement on Prime Minister Abe's December 26 Visit to Yasukuni Shrine, 26.12.2013
<https://jp.usembassy.gov/statement-prime-minister-abes-december-26-visit-yasukuni-shrine/> data dostępu: 11.02.2019

¹¹Dane Banku Światowego, PKB (USD) 1960-2017
<https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.CD?locations=JP-CN> data dostępu: 09.02.2019

szybciej, niż u zamorskiego sąsiada. Chińska marynarka zyskała w ostatnich latach realne możliwości projekcji siły na Morzu Południowochińskim. Burzliwe antyjapońskie demonstracje sprowokowane sprawą wysp Senkaku/Diaoyu na długo pozostaną w pamięci obu nacji. Wobec rosnącej asertywności (agresywności?) Pekinu, gra kartą polityki historycznej w japońskiej polityce wewnętrznej wydaje się coraz bardziej ryzykowna.

Nie znaczy to jednak, że nikt już po nią nie sięga. Sam Abe Shinzo podczas obchodów 70 rocznicy wojny stwierdził: „Pokój, którym cieszymy się dzisiaj, został zbudowany na fundamencie tych bezcennych ofiar. W nich właśnie swoje korzenie znajduje powojenna Japonia”¹². Wedle logiki, którą trudno nazwać inaczej niż przewrotną, agresywna polityka lat 30. oraz zbrodnie i zniszczenia wojenne stają się uzasadnione jako źródło obecnego pokoju i dobrobytu w całej Azji Wschodniej. Japońskie podręczniki szkolne wciąż są znane z tendencji do eufemizmów i ogólników w opisywaniu wojennej historii Japonii, zaś odbywające się co 4 lata aktualizacje przeradzają się nieodmiennie w zaciekle debaty między „progresywistami” a „rewizjonistami”. Hasło „Japan is Great”, o konotacjach zbliżonych do Trumpowskiego „Make America Great Again” zyskuje popularność, której sprzyjają nadchodzące XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie i związane z nimi zapotrzebowanie na PR. Jednocześnie w ostatnich latach wzrasta liczba publikacji o charakterze antychińskim i antykoreańskim.

¹²Statement by Prime Minister Shinzo Abe of Japan 14.08.2015
<https://www.nytimes.com/2015/08/15/world/asia/full-text-shinzo-abe-statement-japan-ww2-anniversary.html> data dostępu: 08.02.2019

Jednocześnie pogarsza się pozycja Japonii w rankingu wolności mediów (z 11 miejsca¹³ w rankingu Reporters Without Borders w 2010 roku na 67¹⁴ w 2018 roku), pogłębia się kryzys demograficzny oraz rozwarstwienie ekonomiczne. Pogarszają się stosunki z sąsiadami - 26 stycznia strona japońska poinformowała o zawieszeniu udziału helikopterowca Izumo we wspólnych manewrach z marynarką południowokoreańską, ze względu na „rosnące napięcia między obu państwami”, po incydencie z udziałem koreańskiego niszczyciela i japońskiego samolotu wojskowego¹⁵. W tle trwa spór o odszkodowania dla koreańskich „comfort women” i robotników przymusowych. Wbrew wysiłkom rodziny cesarskiej oraz pacyfistycznie nastawionej dużej części społeczeństwa, u schyłku „cichej, burzliwej ery Heisei”¹⁶ polityka historyczna ponownie stała się orężem we wschodnioazjatyckiej rywalizacji. Czas pokaże, jaką rolę odegra ona pod panowaniem nowego cesarza Naruhito, w erze „Pięknej Harmonii” – Reiwa.

13 <https://rsf.org/en/ranking/2010> data dostępu: 18.01.2019

14 <https://rsf.org/en/ranking/2018> data dostępu: 18.01.2019

15 Lee Min-hyung, Japan cancels plan for Izumo's port call in S. Korea, The Korea Times, 06.02.2019
<http://m.koreatimes.co.kr/pages/article.asp?newsIdx=263199> data dostępu: 08.02.2019

16 Rob Gilhooly, Defining the Heisei Era: The fragmentation of the family in Japan, Japan Times 26.10.2019
<https://www.japantimes.co.jp/news/2019/01/26/national/history/defining-heisei-era-fragmentation-family-japan/>
data dostępu: 08.02.2019

Systemowy seksizm na Tokijskim Uniwersytecie Medycznym – niemal rok później

Magdalena Pająk



2 sierpnia 2018 roku do wiadomości publicznej dotarły informacje, jakoby na Tokijskim Uniwersytecie Medycznym miał miejsce proces fałszowania wyników kandydatów na studia medyczne. Kilka dni później uczelnia potwierdziła, że taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce. Fałszowano wyniki kobiet tak, by nie było zbyt wielu lekarek. Według inicjatorów przestępstwa kobiety nie są na tyle godne zaufania, by być lekarzami.

Musiło minąć kilka tygodni, by media, zarówno japońskie, jak i obcojęzyczne, dowiedziały się, jaki mechanizm funkcjonował w tej szkole wyższej. Do fałszowania wyników przygotowano specjalny program, który najpierw odejmował punkty wszystkim kandydatom. Później dodawał punkty –

mężczyznom, którzy do egzaminu wstępnego przystąpili pierwszy, drugi lub trzeci raz przyznawano dodatkowe 20 punktów. Mężczyznom, którzy zaliczali czwarte podejście, dodawano 10 punktów. Mężczyznom, którzy do egzaminu podchodzili piąty i kolejny raz, nie dodawano żadnych punktów. Podobnie w przypadku kobiet – im również nie przyznawano punktów (McCurry 2018).

Głównym założeniem było utrzymanie odsetka kobiet na poziomie nie większym 30% wszystkich lekarzy. Byłe władze uniwersytetu tłumaczyły swoje postępowanie troską o dobro wszystkich obywateli – ponieważ kobiety wychodzą za mąż i rodzą dzieci, korzystają z urlopów macierzyńskich, oznacza to, że nie są stabilne na rynku pracy. Brakuje osób, które mogą leczyć obywateli. Dodatkowo pieniądze przekazane na kształcenie lekarek, które niechybnie zrezygnują z wykonywania zawodu, mogą zostać przeznaczone na kształcenie godnych zaufania mężczyzn.

Władze uczelni zdają się zapominać, że nie każda kobieta chce lub może zostać matką.

Afera na uniwersytecie medycznym skłoniła Ministerstwo Edukacji Japonii do przeprowadzenia ogólnokrajowego badania innych kierunków medycznych. W trakcie prowadzenia dochodzenia japoński rząd zdecydował się nie ujawniać, które placówki dopuściły się przestępstw, udzielając im jednak wskazówki, że powinny ujawnić się wobec opinii publicznej. W ten sposób postąpił np. Uniwersytet Showa, gdzie miał miejsce podobny proceder fałszowania wyników. Uniwersytet Juntendō natomiast zobowiązał się do powołania komisji, która sprawdzi zasadność oskarżeń kierowanych w kierunku placówki. 10 grudnia 2018 roku władze Juntendō przyznały, iż rzeczywiście stosowano inne progi punktowe dla kobiet i mężczyzn podczas

rozmowy kwalifikacyjnej. Wśród uzasadnień znalazło się stwierdzenie, że „kobiety mają bardziej rozwinięte umiejętności komunikacyjne, więc miał być to sposób pomocy mężczyznom [podczas rozmowy]” (Yajima, 2018). Ta argumentacja szybko wywołała krytykę środowiska psychologów. Stwierdzili oni, że pod płaszczykiem argumentacji naukowej administracji uczelni kryje się jawna dyskryminacja ze względu na płeć.

Kolejną szkołą wyższą, która przyznała się do dyskryminacji kandydatów ze względu na płeć, jest Uniwersytet Kitasato. Władze uczelni zapowiedziały utworzenie specjalnej, bezstronnej komisji, która ma zająć się rozwiązywaniem problemu. Do podobnych procederów przyznały się też uniwersytety medyczne w Iwate, Kanazawie i Fukuocce.

W końcowym raporcie, opublikowanym 14 grudnia 2018, Ministerstwo Edukacji w Japonii podaje, że wśród 81 badanych medycznych szkół wyższych, aż 9

„Władze uczelni zdają się zapominać, że nie każda kobieta chce lub może zostać matką.”

dopuszczało się fałszowania wyników. Dodatkowo jeden z uniwersytetów, St. Marianna University School of Medicine podejrzewany o podobne praktyki nie przyznaje się do zarzutów i odmawia powołania bezstronnej komisji według wskazówek ministerstwa. Ponadto badanie

wykazało, że w ponad 10 medycznych szkołach wyższych miały miejsce różne sposoby wpływania na wyniki rekrutacji – od zaznaczania, którzy kandydaci są spokrewnieni z absolwentami czy pracownikami uczelni, aż do tworzenia specjalnych list kandydatów poleconych przez stowarzyszenia absolwentkie.

W planach Ministerstwa Edukacji jest przygotowanie regulacji, których celem jest zapewnienie rzetelności postępowania rekrutacyjnego. Uniwersytety zostały również poinstruowane, by dokonać ewaluacji procesu przyjmowania kandydatów na pozostałych kierunkach, nie tylko medycznych. Bardzo bolesnym dla uniwersytetów rezultatem całej sytuacji jest decyzja ministra edukacji Masahiko Shibayamy o zmniejszeniu corocznych subsydiów dla uniwersytetów do zera. Dotknie to nie tylko Uniwersytetu w Tokio, ale również siedmiu innych prywatnych uniwersytetów, gdzie miała miejsce dyskryminacja kandydatów ze względu na płeć.

Jakie są pozostałe efekty? Przede wszystkim dymisja dotychczasowych władz Tokijskiego Uniwersytetu Medycznego. Kolejnym rektorem uczelni została Yukiko Hayashi. To pierwsza kobieta na tym stanowisku, które objęła z początkiem października 2018 roku. Trudno jednak tej rewolucyjnej decyzji nie postrzegać w kategorii próby uspokojenia opinii społeczeństwa. Pojawiły się również głosy, że Hayashi to tylko marionetka, a jej powołanie to część większego planu, który ma skończyć się jej niepowodzeniem.

Kolejną inicjatywą jest pomysł zadośćuczynienia osobom, które w wyniku fałszerstwa nie zostały przyjęte na studia w latach 2017 i 2018. Jeśli taka będzie ich wola, będą mogły uczestniczyć w zajęciach od kolejnego roku akademickiego. Liczba tych osób wynosi łącznie 101, 32 osoby odrzucone w kwalifikacji w roku 2017, 69 w 2018. Nie wiadomo, ile kobiet przyjmie taką propozycję. Według pierwszych informacji 24 kandydatki, którym nie udało się dostać na studia w roku 2006 lub później, żądają od uniwersytetu zadośćuczynienia w łącznej wysokości ponad 7,5 milionów jenów (ok. 260 tysięcy złotych). W marcu 2019 roku 33 niedoszące studentki złożyły pozew zbiorowy, domagając się zadośćuczynienia w wysokości 130 milionów

jenów (ok. 4,5 miliona złotych). To pierwszy pozew złożony w tej sprawie przez pokrzywdzone kandydatki. Ich średnia wieku wynosi 24 lata.

Niepokojące jest wysokie prawdopodobieństwo występowania podobnych fałszerstw na innych uniwersytetach w Japonii – mowa nie tylko o dyskryminacji ze względu na płeć, ale także o przyjmowaniu kandydatów w zamian za łapówki, a także ulgowe traktowanie dzieci absolwentów tychże uczelni.

Mimo niezwykłego rozwoju w wielu dziedzinach Japonia wciąż pozostaje krajem, w którym rola kobiety bardzo często ogranicza się do dbania o domowe ognisko i wychowywanie dzieci. Mimo iż w ostatnich latach coraz więcej mam pracuje, zazwyczaj jest to praca dorywcza, na część etatu – taka, która nie przeszkodzi im w zajmowaniu się dziećmi. Dopiero trwa wprowadzanie w Japonii urlopów wychowawczych dla ojców czy w ogóle możliwości wzięcia dnia wolnego z powodów rodzinnych. Coraz więcej firm japońskich widzi jednak sensowność wprowadzania tego rodzaju praktyk. Jest to ważne, gdyż Japonia ciągle mierzy się z problemem starzejącego się społeczeństwa i walczy o wzrost przyrostu naturalnego. Jednakże sytuacje takie, jak na Tokijskim Uniwersytecie Medycznym, nie sprawią, że kobiety częściej decydować się będą na dziecko. Według wielu badań kobiety najchętniej decydują się na posiadanie potomstwa wtedy, gdy mają stabilną sytuację zawodową i możliwości rozwoju. Informacje płynące do nas z Japonii w ciągu ostatniego roku pokazują, że w Kraju Kwitnącej Wiśni sprawy nie mogłyby objąć bardziej antagonistycznego kierunku.

12 kwietnia 2019 roku do skandalu na Tokijskim Uniwersytecie Medycznym nawiązała Chizuko Ueno. Ueno została poproszona o wygłoszenie mowy otwierającej nowy rok akademicki na Uniwersytecie Tokio. W swoim przemówieniu

mówiła o dyskryminacji ze względu na płeć w szkołach wyższych, ale także w całym życiu studentek. Mimo dość pesymistycznych wniosków zawartych w przemowie, Ueno zauważyła, że uniwersytety się zmieniają – sam fakt, że kobieta została poproszona o otwarcie roku akademickiego jest tego znakiem.

W tym roku na rzeczony uniwersytet przyjęto 2558 mężczyzn i 567 kobiet (Masutani, 2019). W roku 2018 współczynnik zdawalności wynosił dla mężczyzn 9%, a dla kobiet 2,9%. W roku 2019 współczynnik zdawalności kobiet przekroczył 20% i był wyższy od współczynnika mężczyzn o niemal pół punktu procentowego (Tanaka, 2019).

Bibliografia

Yajima, Daisuke (2018). 2 more medical schools admit to rigging exams against females, <http://www.asahi.com/ajw/articles/AJ201812110050.html>, doa: 11.12.2018

Masutani, Fumio (2019) Sexist thinking is everywhere, even at Todai, new intake warned. <http://www.asahi.com/ajw/articles/AJ201904130027.html>, doa: 14.04.2019

Tanaka, Chisato (2019) Women pass scandal-hit Tokyo Medical University's entrance exam at higher rate than men. <https://www.japantimes.co.jp/news/2019/05/21/national/women-pass-scandal-hit-tokyo-medical-universitys-entrance-exam-higher-rate-men/#.XQKoFhb7TIU>, doa: 13.06.2019

McCurry, Justin (2018) Tokyo medical school admits changing results to exclude women. https://www.theguardian.com/world/2018/aug/08/tokyo-medical-school-admits-changing-results-to-exclude-women?CMP=fb_gu doa: 11.12.2018

Zachowawcze empawamento japońskiej gospodarki - od "kobieta w domu, mężczyzna w pracy" do *womenomics* Shinzo Abe

Karolina Zdanowicz



Nazwy kraju, który zajmuje miejsce na samym podium największych światowych gospodarek, ale gdy tylko przychodzi do drażliwego tematu równości płci, ze szczytu automatycznie spada, i spada tak długo, aż wypadnie poza pierwszą setkę - nie trzeba specjalnie wymieniać. Wyspy japońskie są wprawdzie trzecią największą gospodarką na świecie, ale od cudu gospodarczego z lat sześćdziesiątych zdążyło już minąć ponad pół wieku, bańka pęknąć, a koniunktura zwolnić - a drążąc dalej - społeczeństwo zestarzeć i dzietność spaść. W takich warunkach dalszy pomyślny wzrost gospodarczy staje pod znakiem zapytania - a że poważne sytuacje wymagają radykalnych środków, po dekadach hibernacji w kwestii aktywizacji kobiet na rynku pracy, w 2012 roku rząd Shinzo Abe dokonał kilku kalkulacji, na skutek których pod jednym z trzech filarów *abenomics* - reform

strukturalnych - pojawiła się wzmianka o *josei ga kagayaku nihon* - "Japonii, w której kobiety mogą błyszczeć¹". Mimo tego najnowsze badania pokazują, że na każdy blask, które emitują Japonki, przypada równie wiele cienia i mimo poprawiających się statystyk wokół partycypacji kobiet na rynku pracy, indeksy badające równość płci cały czas pozostają dla Japonii nieubłagane, a przyklepana podwyżka podatku VAT, które wejdzie w życie w październiku bieżącego roku² ukazuje, że *womenomics* Shinzo Abe nie okazały się receptą na bolączki japońskiej gospodarki.

Nie należy jednak ignorować zmian, jakie reformy gabinetu Shinzo Abe spowodowały na rynku pracy - od 2012 do 2018 roku, całkowita partycypacja kobiet na rynku pracy zwiększyła się z 48% do 51%³, a ograniczając się tylko do kobiet w latach 25-65, Japonia przegania pod tym względem Stany Zjednoczone: 77.5% do 75%⁴. Jednak mimo powierzchownej poprawy statystyk, przyglądając się bliżej danym można łatwo zauważyć, że idące w górę wskaźniki zatrudnienia kobiet, idą w parze ze wzrostem kontraktów tymczasowym (*hi-seishain*), a nie pełnoprawnych etatów (*seishain*). Te, oraz inne problemy (między innymi ostatnio mocno skorygowana w dół deklaracja, która pierwotnie zakładała by do roku 2020 aż 30% stanowisk kierowniczych zajmowały kobiety) nakładają się na rozległy problem nierówności. Większość omówień polityki rządu Abe w kwestii *womenomics* ogranicza się do najnowszej historii, nie zagłębiając się w sedno problemu - dlaczego w ogóle istniała potrzeba mobilizacji kobiet na rynku pracy oraz dlaczego Japonia, która boryka się z problemami koniunktury od początku lat

¹Przemówienie Shinzo Abe z 2013 roku: http://www.kantei.go.jp/jp/96_abe/statement/2013/0419speech.html [2019/07/07]

²Podwyżka VAT-u nastąpi z 8 na 10% i wejdzie w życie w październiku 2019 roku.

³Dane Banku Światowego: <https://data.worldbank.org/indicator/SL.TLF.CACT.FE.ZS?locations=JP>

⁴Dane Banku Światowego: <https://stats.oecd.org/index.aspx?queryid=54741>

dziewięćdziesiątych dopiero po dwóch dekadach zdecydowała się na podjęcie takich a nie innych działań. Prześledzenie polityki rodzinnej kreowanej nieustępliwie od końca II Wojny Światowej powinno przełożyć się na lepsze zrozumienie aktualnej sytuacji japońskiego społeczeństwa.

“Kobieta w domu, a mężczyzna w pracy” - powojenny podział obowiązków

“Kobieta w domu, a mężczyzna w pracy” nie jest nienaruszalnym dogmatem japońskiego społeczeństwa, a ruchem politycznym, który opłacał się w określonym miejscu i czasie, zależny od czynników społecznych i ekonomicznych. W czasie II Wojny Światowej ze względu na pobór mężczyzn do armii, partycypacja kobiet na rynku pracy była większa, ale był to stan przejściowy, który wraz z odbudową gospodarki błyskawicznie ulegał zmianom - powojenna polityka japońskiego rządu postawiła na sztywny podział ról przypisanych mężczyznom i kobietom. Tak jak *sararii man* jest typowo powojennym fenomenem, tak samo *sengyō shufu* - profesjonalna pani domu jako obiekt aspiracji i życiowy cel wielu z ówczesnych Japonek wpisywał się w ekonomiczne potrzeby społeczeństwa. *Sararii man* i *sengyō shufu* to komplet znajdujący się w centrum powojennej ideologii *mai hōmu* - wizji stworzenia “mojego domu”, pod który podporządkowane zostały role społeczne: kobiety - jako tej, która dba o ognisko domowe oraz mężczyzny, który na *mai hōmu* musiał przede wszystkim zapracować. By podtrzymać szybkie tempo wzrostu, wymagania wobec pracownika korporacji były bardzo wysokie: długie godziny pracy, częste nadgodziny, wyjazdy służbowe, przeniesienie z filii do filii - innymi słowy - problemy, które do dzisiejszego trapią pracowników mają swoje początki w powojennej Japonii.

Tak postawione warunki wymagały całkowitej lojalności wobec firmy, którą to z kolei firmy podtrzymywały dzięki wprowadzeniu systemu *nenko joretsu* - systemu w którym nie indywidualne zdolności pracownika decydowały o wysokości zarobków, ale długość stażu w firmie - sytuacji, która szła ręką w rękę z systemem "dożywotniego" zatrudnienia. W taki sposób mobilizacja *sararii manów* poświęcających się całkowicie korporacji, napędzała trybiki japońskiej gospodarki. Praca w firmie stała się najważniejszą częścią życia powojennego Japończyka; w literaturze zwraca się uwagę na ciągłość "etosu żołnierza"⁵, walczącego dla kraju z powojennym *sararii manem*, który dalej walczył - ale tym razem już nie dosłownie, ale na płaszczyźnie ekonomicznej. Poświęcenie firmie to jednak tylko jedna część składowa etosu powojennego Japończyka. *Sararii man* nie walczył jedynie o dobro korporacji/państwa, ale również ideologia *mai hōmu* - domu, który trzeba nie tylko kupić, ale też dobrze wyposażyć - lata szybkiego wzrostu to przede wszystkim wybuch konsumpcjonizmu. W latach pięćdziesiątych domowe *must have* reklamowane jako "trzy regalia" obejmowały: czarno-biały telewizor, pralkę i lodówkę, ale odświeżona dekadę później wersja zawierała już: kolorowy telewizor, klimatyzację i samochód (w latach 60

"Kobieta w domu, a mężczyzna w pracy" nie jest nienaruszalnym dogmatem japońskiego społeczeństwa, a ruchem politycznym, który opłacał się w określonym miejscu i czasie(...)"

⁵Tenri Masako, *Otoko de aru koto no sengo shi* w: "Otoko rashisa no gendai shi 3" red. Abe Tsunehisa, Obinata Sumio, Amano Masako, Nihon keizai hyoron sha 2006, s. 11

upowszechniło się również określenie *mai kā jidai* - "generacja własnego samochodu"). Ponadto reklamowanie tych produktów jako "regalia" wskazuje, że nie jeszcze w powszechnym użyciu, a funkcjonowały jako obiekt aspiracji, co nadawało sens wymagającej i intensywnej kulturze pracy.

Zawrotne tempo pracy *sararii mana* to jedna strona medalu opisująca rzeczywistość Japonii szybkiego wzrostu. Zepchnięte ze strefy publicznej "panie domu" okupowały strefę prywatną, zajmując się domem oraz opieką i wychowaniem dzieci pod nieobecność ojca. Praktyczna nieobecność ojca w życiu dzieci doczekała się przechrzczenia generacji dzieci *sararii manów* na *chichioya fuzai* - generacji nieobecnych ojców - żniwo sztywnego podziału ról społecznych na "kobieta w domu, mężczyzna w pracy". By lepiej zrozumieć, co taka sytuacja oznaczała dla poszczególnych losów mężczyzn i kobiet, warto przyjrzeć się, w jaki sposób rozwijały się ich odrębne życiowe ścieżki⁶.

Odrębne losy *sararii mana* i pani domu

W przypadku kobiet, po wojnie odnotowuje się spadek urodzeń przypadający na jedną kobietę - powojenne trendy znacznie wskazują na tworzenie się rodziny nuklearnej. Należy również zaznaczyć, że firmy oczekiwały od zatrudnionych kobiet, by te po zamążpójściu odeszły z firmy (w przeciwnym wypadku były po prostu zwalniane - prawo, które tego zakazywało zostało wprowadzone dopiero w 1966 roku!) Wracając do tematu, zakładając, że kobieta urodziła pierwsze dziecko w wieku lat dwudziestu-kilku, przez kolejne dwadzieścia lat (aż do czasu wstąpienia dziecka na studia/do firmy) zajmowanie się dzieckiem

⁶Opieram się na opracowaniu: Taga Futoshi, *Tsukureru otoko no raifu saikuru*, w: "Otoko rashisa no gendai shi 3" red. Abe Tsunehisa, Obinata Sumio, Amano Masako, Nihon keizai hyoron sha 2006, s.158-190.

jest uznawane za jeden z głównych celów życiowych matki-żony. Jest to jednak zadanie, które w porównaniu z głównym zadaniem *sararii mana*, jakim jest oddanie firmie aż do przejścia na emeryturę (czyli czasu, gdy mężczyzna wchodzi 6 dekadę życia), zadaniem stosunkowo krótkim, które wymaga, by wchodząca w 4 dekadę życia kobieta wypracowała nowy etos życiowy. Jak postępowały Japonki?

Jedną z możliwości jest ponowne wejście na rynek pracy. W przypadku specyficznego japońskiego systemu rekrutacji: rekrutacje wśród przyszłych absolwentów szkół, system *nenko joretsu* (premiowanie długości etatu) oraz *shūshinkoyō* (dożywotniego zatrudnienia), wejścia na rynek pracy w czwartej dekadzie życia oznacza wyłącznie pracę *part time*.

Drugą z możliwych opcji jest zaangażowanie się w działanie organizacji - wolontariat, koła zainteresowań lub inne czynności na rzecz danej społeczności. W zależności od wyboru, obie z opcji wymagają od kobiety opuszczenia sfery domowej, "wyrobienia" swojego ja na nowo w sferze publicznej, a szczególnie w przypadku aktywności w organizacjach: stworzenia nowej siatki networkingowej, znalezienia nowego środowiska, przekraczającego sferę domową, a które od teraz będzie nowym odnośnikiem w kwestii samorealizacji. Faktycznie, nawet dzisiaj odwiedzając japońskie wsie, można być pod podziwem zorganizowania starszych pań - popularne są nie tylko cykliczne spotkania gospodyń domowych, ale wiele z lokalnych świąt czy festiwali nie odbyłoby się bez back up-u babcinych grup odpowiedzialnych za gastronomię czy dekoracje lub pokazy ceremonii herbacianej.

Co identyczna sytuacja oznaczała dla generacji mężczyzn, którzy w latach 90 wchodzili w 6 dekadę życia, przechodząc na emeryturę - co wiązało się z całkowitą zmianą dotychczasowego środowiska - czyli firmy, które przez większość

życia *sararii mana* stanowiło główny odnośnik samorealizacji? Status i wypracowany networking znaczyły się tak długo, o ile *sararii man* identyfikował się ze swoją rolą w firmie - identyfikacja, która wraz z odejściem z firmy musiała ulec przewartościowaniu. Na mężczyzn, którzy nie poradzili sobie z nową sytuacją - nie wypracowali nowych znajomości, ani nie znaleźli nowego celu w życiu - została przyklejone pogardliwe określenie *nureochiba* - dosłownie 'mokre opadłe liście', używane pierwotnie na określenie przylepionej rzeczy, z której mimo wielu prób nie można się otrzepać. W odniesieniu do emerytowanego męża, oznaczało to tyle co mąż-przylepa: z braku własnych kontaktów i zainteresowań przejmował zainteresowania żony, zaczynając udzielać się w tym samych organizacjach, wchodząc do środowiska wypracowanego przez małżonkę, gdy jej rola społeczna jako matki dobiegła końca. Zmiana z "profesjonalnej pani domu" do "pracującej/aktywnej lokalnie pani domu" nastąpiła na przełomie lat 70/80⁷. Z mężczyznami masowo przechodzącymi na emeryturę w latach 90 wiąże się jeszcze jedno zjawisko obrazujące problem ówczesnego sztywnego podziału ról społecznych: *shujin zaitaku sutoresu shōukōgun*⁸ - syndrom stresu spowodowany obecnością męża w domu. Przyzwyczajone do tej pory do dużej dozy niezależności i swobody panie domu zaczynały czuć się osaczone wieczną obecnością męża, który chociaż do tej pory spędzał większość czasu w firmie, po przejściu na emeryturę zostawał domatorem. Ponadto, do nowelizacji prawa w 2007 roku (*kōseinenkin bukatsu seido*), żona nie miała żadnych praw do emerytury męża, co w przypadku rozwodu zostawiało rozwódkę bez środków do życia.

⁷Otoko de aru koto no sengo shi... s. 25.

⁸https://www.jstage.jst.go.jp/article/jjpm/32/6/32_KJ00002382562/_article/-char/ja/

Sztwywny podział ról a prawo pracy: przeszłość i terażniejszość

Do 1966 roku nic nie stało na przeszkodzie w praktykowaniu zwyczajn zwałniania kobiet po ślubie/narodzinach dziecka. W zamkniętych homosocjalnych społecznosciach, jakie wytworzyły się na skutek powojennej polityki, kobiety i tak zajmowały głównie najniższe stanowiska bez perspektyw na awans. *Shokuba no hana* - "kwiat w miejscu pracy" - tak zostały przezwane młode kobiety, które po ukończeniu studiów przez kilka lat "rozjaśniają" swoją młodością miejsce pracy, by po zawarciu małżeństwa odejść i zwolnić miejsce kolejnemu kwiatu. Konstytucyjny wyrok z 1966 roku zabraniający zwałniania kobiet po ślubie/narodzinach dziecka był tylko jeden z kroków na drodze do poprawienia sytuacji w miejscu pracy. Należy również odnotować, że od lat 70, gdy procent zawieranych ślubów dobił do najwyższego procenta, zaczął stosunkowo spadać, co wiązało się również z tym że coraz rzadziej kobiety wybierały wyłącznie rolę pani domu, a częściej myślały o samodzielności pod względem ekonomicznym.

Odpowiadając na zmiany, od połowy lat 80 w japońskich przedsiębiorstwach upowszechnił się system rozdziału zatrudnienia tzw. *kōsu betsu koyō kanri seido*⁹. Za główne dwa kursy przyjęto się *ippan shoku* (一般職) - zwykły i *sōgō shoku* (総合職) - całościowy. *Ippan shoku* (system zwykły) charakteryzuje się mniejszą odpowiedzialnością i wymaganiami, co rzutuje na niższe zarobki i nieistniejące perspektywy awansu; z kolei *sōgō shoku* (system całościowy) to praca wymagająca i odpowiedzialna, za czym idą wysokie zarobki oraz stabilny system awansu. Nie trudno się domyślić, że tak wygodnie wydzielone dwa główne systemy pracy prowokować podział na kobiety i mężczyzn - *sōgō*

⁹Bazuję tutaj na: Kikuchi Natsume, *Nihon no posutofeminizumu*, Otsuki shoten 2019, s. 33-68.

shoku, jako system zapewniający stabilną ścieżkę kariery i rosnące zarobki został zdominowany przez mężczyzny, a mało przyszłościowe *ippan shoku* zostało domeną kobietą. Cofając się do lat 60 i nawiązując do zwyczaju zwalnianie młodych żon po ślubie, nie powinno dziwić, że firmy wprowadzając podział na odrębne ścieżki kariery, już przy rekrutacji odgórnie dzieliły kobiety i mężczyzn, przypisując pracowników do oddzielnych systemów. Tym razem prawo zabraniające takich praktyk weszło w życie stosunkowo szybko, bo już w 1986 roku pod skróconą nazwą *danjo betsu koyō kikai kintō hō* - tzw. "prawo równych szans", które zakazywało odgórnej rekrutacji na stanowiska ze względu na płeć; wybór aplikacji miał należeć widocznie do zainteresowanego. Mimo tego, szybki wgląd w statystyki ukazuje, że nadal kobiety w systemie *sōgō shoku* stanowią ledwo powyżej 10%¹⁰. Mimo powierzchownej równości kobietom, szczególnie tym, które planują rodzicielstwo, trudniej jest zdecydować się na system pracy, który z założenia wymaga nieregularnego czasu pracy, wielu nadgodzin oraz niemożności powiedzenia "nie" w przypadku przenosin z filii do filii. Mężczyźni, którzy w 90% wybierają wymagający system pracy, nie są w stanie równo dzielić obowiązków domowe, co sprawia, że ich większość (albo całość) spada wyłącznie na żonę.

Firmy, które wprowadzają podział na oddzielne systemy zatrudnienia to w Japonii to połowa. Oddzielne systemy zatrudnienia w oczywisty sposób doprowadziły do nierówności, jednak nierówności istnieją również i za nim, co widać przyglądając się podziałowi zatrudnienia na pracowników regularnych (*seishain*) i nieregularnych (*hiseishain*). Stosunek pracowników nieregularnych do regularnych rośnie jednakowo wśród mężczyzn i kobiet, oddając coraz bardziej

¹⁰Dane Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej:
https://www.mhlw.go.jp/general/seido/koyou/danjokintou/dl/course_joukyou.pdf

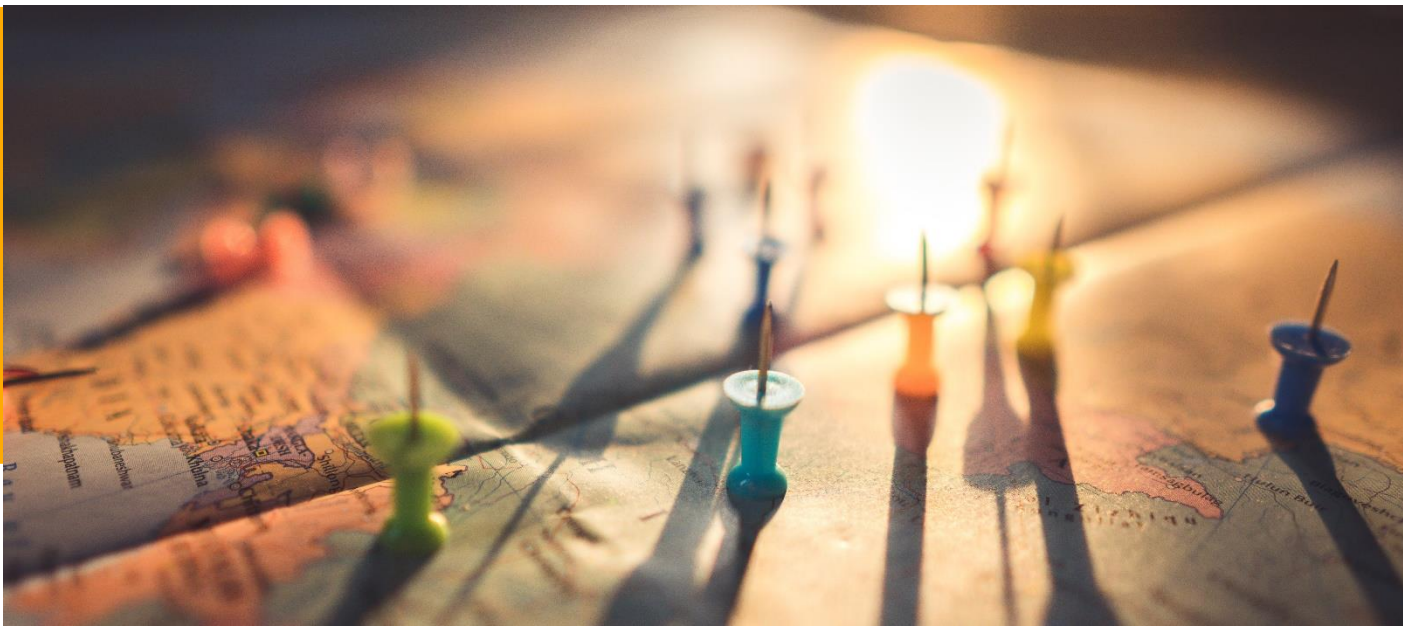
niepewne warunki rynku pracy, jednak różnice w procentach między płciami są znaczące. W 2012 roku, ponad 40% kobiet było zatrudnione na umowy tymczasowe, porównując to do “tylko” 9% mężczyzn. W 2018 roku, 5 lat po reformach Shinzo Abe mające na zadanie aktywizację kobiet na rynku pracy, liczby idą w górę: w przypadku kobiet do 55%, a mężczyzn 21%.

Japońskie problemy z równością

W 1999 roku, po presji ze strony ONZ oraz licznych organizacji równościowych, po latach wytykania śmieszne niskich pozycji Japonii w rankingach równości, po niezliczonej liczbie apelacjach ze strony krajowych środowisk feministycznych japoński parlament przyjął ustawę *danjo kyōdōsanku shakai* - “społeczeństwo wzajemnej współpracy mężczyzn i kobiet”, co brzmi równie niezgrabnie w oryginale jak i w tłumaczeniu. Starania rządu by jak najlepiej pominąć japońskie słowo *równość* - *byōdō* (平等) zostały szybko wytknięte przez środowiska feministyczne. Mimo to, prawo o społeczeństwie “wzajemnej współpracy” dobrze ilustruje podejście rządu do spraw równości płci - podjąć się ambitnego zadania wprowadzenia równości, ale tylko na tyle, na ile nie narusza to statusu quo. Rozwiązanie, które ma w zamyśle rozwiązać problem, ale w rzeczywistości nie dotyka jego sedna. A przecież mowa o kwestiach, które rzutują na najważniejsze problemy z jakim boryka się Japonia, zaczynając od spadku dzietności włącznie.

Czy Kazachstanowi uda się wykreować silnego niskokosztowego przewoźnika lotniczego?

Magdalena Sobańska-Cwalina



Maj był ważnym miesiącem dla lotnictwa cywilnego Kazachstanu w związku z faktem, iż w tym właśnie miesiącu kazachstańska marka niskobudżetowa – FlyArystan rozpoczęła wykonywanie swoich pierwszych lotniczych przewozów pasażerskich. Uruchomiła połączenia pomiędzy dawną stolicą kraju – Ałmaty a: obecną zwaną od niedawna Nur-Sułtan (d. Astana), jak również położonymi w Kazachstanie miastami: Taraz, Uralsk, Karaganda, Pawłodar i Szymkent (patrz rysunek).



Rysunek 1 Źródło: opracowanie własne (polska wersja językowa) na podstawie mapy siatki połączeń zamieszczonej na stronie FlyArystan: <https://flyarystan.com/destinations>

W maju najniższe ceny biletów oferowane przez FlyArystan z Ałmaty wynosiły odpowiednio 3999 tenge czyli ok. 40 PLN do Taraz, 4999 tenge czyli prawie 50 PLN do Szymkentu, 6999 tenge czyli mniej niż 70 PLN do Pawłodaru. FlyArystan do końca bieżącego roku planuje przewieźć milion pasażerów. FlyArystan ma ambicje znacznie szersze niż krajowe. W przyszłości firma chciałaby rozszerzyć siatkę połączeń o punkty znajdujące się na terytoriach krajów ościennych takich jak: Uzbekistan, Kirgistan a nawet Rosja.

FlyArystan to spółka-córka powstałego w 2001 r. narodowego przewoźnika Kazachstanu - AirAstana. 51 % udziałów w AirAstana należy do powiązanego z rządem Kazachstanu Samruk-Kazyna National Welfare Fund JSC, a pozostałe 49%

jest własnością brytyjskiej firmy BAE Systems PLC¹. Air Astana posiada umowy o dzieleniu kodu (code share) z następującymi liniami lotniczymi: Air India, Air France, Asiana Airlines, Bangkok Airways, Cathay Pacific, Etihad Airways, KLM Royal Dutch Airlines, Lufthansa, PLL LOT, Turkish Airlines².

Utworzenie FlyArystan przez AirAstana wywołuje u niektórych ekspertów obawę wzmocnienia monopolistycznej pozycji narodowego przewoźnika w Kazachstanie. W 2017 r. udział Air Astana w krajowym rynku przewozów lotniczych wyniósł aż 51%. Drugie miejsce zajęły wówczas SCAT Airlines (24%), trzecie Bek Air (19%)³. FlyArystan póki co wykonuje operacje w oparciu o certyfikat Air Astana i dopiero w planach ma pozyskanie własnego. Właśnie od AirAstany FlyArystan otrzymał dwa 180 - osobowe samoloty marki Airbus, które na chwile obecną stanowią całość floty, która w ostatnim kwartale br. ma zostać zwiększona jeszcze o dwie jednostki, a do 2022 r. składać się z 15 statków powietrznych. Nowa marka powstała prawdopodobnie na polecenie samego Nursułtana Nazarbajewa – pierwszego prezydenta Kazachstanu, który w 2018 r. zasugerował, że w kraju powinien działać przewoźnik, oferujący tanie pasażerskie przewozy lotnicze⁴. Rekomendacja prezydenta szybko została wcielona w życie. Model działalności FlyArystan oparto na wzorcach międzynarodowych tanich linii lotniczych takich jak Easyjet, Indigo, Cebu Pacific, Air Asia. Prezesem spółki został Tim Jordan, który przez ponad 15 lat pracował dla tajlandzkiej linii Cebu Pacific i australijskiej Virgin Blue. Inicjatywa powołania FlyArystan wydaje się być bardzo interesująca i perspektywiczna. Opublikowane na początku czerwca br. przez Ministerstwo

1 <https://airastana.com/global/ru-ru/O-nas/Obzor/Istoriia>

2 <https://airastana.com/global/ru-ru/O-nas/Obzor/Aviapartnery>

3 <https://prodengi.kz/lenta/pochemu-rynek-aviaperevozok-rk-pod-ugrozoi-monopolizacii/>

4 <http://aviation.miid.gov.kz/ru/news/osnovnuyu-stavku-delaem-na-tranzit-0>

Przemysłu i Rozwoju Infrastrukturalnego Kazachstanu dane statystyczne dot. lotnictwa cywilnego wskazują, że w ostatnich latach obserwowano w tym kraju rozwój rynku lotniczego (patrz wykres). W 2018 r. w portach lotniczych tego kraju obsłużono 15 mln. osób., podczas gdy w roku 2014 – 10,7 mln. W 2018 r. linie kazachstańskie przewiozły 7,9 mln. pasażerów, a w całym 2014 r. – 5,5 mln. Te pozytywne tendencje sprawiają, że kazachstańskim rynkiem lotniczym interesują się również inwestorzy zagraniczni. W maju br. podczas tegorocznej edycji Kazakhstan Global Investment Roundtable turecki YDA Holding podpisał umowę z

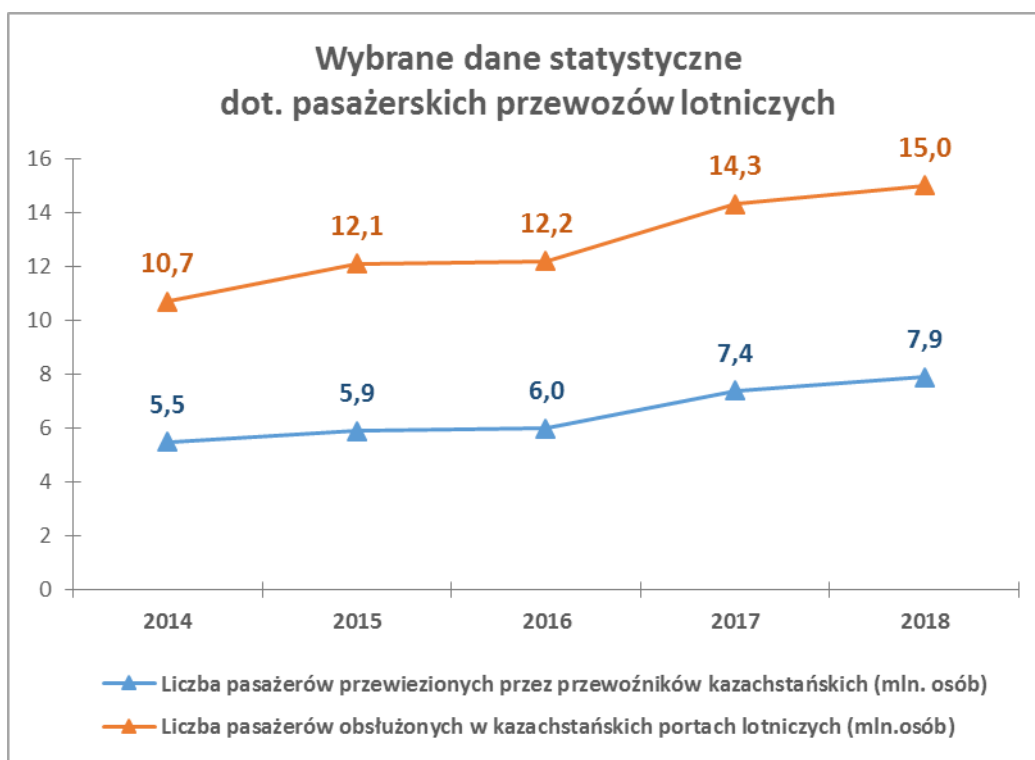
„Duży obszarowo kraj, zajmujący pod względem wielkości terytorium 9 miejsce na świecie, zamieszkały przez relatywnie niezamożną ludność potrzebuje sprawnego transportu o przystępnej dla przeciętnego obywatela cenie. „

akimatem regionu Turkiestanu na budowę i eksploatację międzynarodowego portu lotniczego. Wydarzenie to jest o tyle istotne, iż dotyczy pierwszego lotniska w historii Kazachstanu, którego budowa rozpocznie się od podstaw. Na tym samym forum JSC „NC” KAZAKH INVEST ”a rosyjską korporacją AEON ” podpisały umowę dot. utworzenia centrum logistycznego na bazie międzynarodowego portu lotniczego w Aktobe. Celem tej

inwestycji jest stworzenie dodatkowego hubu lotniczego na zachodzie kraju oraz nowej trasy multimodalnego transportu ładunków w kierunku Europa-Azja⁵. Duży

⁵<http://www.mfa.kz/ru/content-view/soglasenia-na-summu-okolo-9-mlrd-podpisany-v-ramkah-kazakhstan-global-investment-roundtable>

obszarowo kraj, zajmujący pod względem wielkości terytorium 9 miejsce na świecie, zamieszkały przez relatywnie niezamożną ludność potrzebuje sprawnego transportu o przystępnej dla przeciętnego obywatela cenie. Tanie linie lotnicze wychodzą na przeciw temu oczekiwaniu, sprzyjając zwiększeniu mobilności ludności pomiędzy regionami.



Wykres 1 Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Przemysłu i Rozwoju Infrastrukturalnego Republiki Kazachstanu:
<http://aviation.miid.gov.kz/ru/pages/osnovnye-pokazateli-po-otrasli-grazhdanskoy-aviacii>

W momencie uruchomienia pierwszych połączeń lotniczych przez FlyArystan, Kazachstan posiadał bezpośrednie połączenia lotnicze z 27 krajami na 97 trasach międzynarodowych⁶. Jeżeli chodzi o połączenia międzynarodowe Kazachstanu, w 2018 r. 52 % udziału w ruchu pasażerskim przypadało na linie

⁶ <https://astanatimes.com/2019/05/low-cost-flyarystan-launches-first-flight-from-almaty-to-nur-sultan/>

zagraniczne, 38 % - AirAstana, 10% - SCAT. Od kwietnia br. trzecim podmiotem z Kazachstanu, który realizuje połączenia tego typu stały się linie Qazaq Air, uruchamiając regularne połączenia z Biszkekiem w Kirgistanie i Astrachaniem w Rosji. W czerwcu 2019 r. lotnisko w Nur-Sułtanie miało bezpośrednie połączenia lotnicze z następującymi portami lotniczymi na terenie UE: Warszawa, Wilno, Frankfurt nad Menem, Paryż, Londyn, Amsterdam, Budapeszt⁷. Natomiast dawna stolica Kazachstanu - Ałmaty w sezonie letnim 2019 r. była skomunikowana z: Rygą, Frankfurtem nad Menem⁸. Wydaje się, że nawiązanie współpracy z FlyArystan przez przewoźników oferujących loty do głównych miast Kazachstanu mogłoby być ciekawym dopełnieniem ich oferty i znacząco ułatwiłoby ich klientom podróże po tym kraju. Przy czym nie zawsze dopasowanie własnych połączeń do siatki połączeń FlyArystan może być łatwe, ponieważ niektórzy zagraniczni przewoźnicy tak ustalili grafik swoich połączeń z Kazachstanem aby ułatwić jego mieszkańcom skorzystanie z ich połączeń dalekodystansowych np. z miastami leżącymi w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Sukces FlyArystan będzie wymagał od władz spółki szeregu działań, wyciągnięcia również konstruktywnych wniosków z działalności wcześniej działających przewoźników kazachstańskich. FlyArystan ma być docelowo piątym w historii Kazachstanu przewoźnikiem związanym ze strukturami państwowymi. Wszystkie podmioty tego rodzaju doświadczyły problemów finansowych. Bariery w ich rozwoju były zjawiska niegospodarności, w tym również te dotyczące kosztów leasingu statków powietrznych⁹. Kolejnym elementem negatywnie rzutującym na

7 <http://nn-airport.kz/flight-route>

8 <https://aeroport.kz/raspisaniye/aeroport-almaty-polnoe-raspisanie>

9 <https://informburo.kz/stati/loukoster-flyarystan-ocherednoy-bankrot-ili-proryv-dlya-kazahstanskoy-aviacii.html>

dotychczasowe losy przewoźników kazachstańskich jest kwestia sprostania standardom bezpieczeństwa. W 1996 r. samolot Air Kazakhstan w indyjskiej przestrzeni powietrznej zderzył się z maszyną należącą do floty Arabii Saudyjskiej powodując śmierć 349 osób. W późniejszym okresie linie lotnicze z Kazachstanu wielokrotnie trafiały na tzw. czarną listę przewoźników lotniczych UE, co z jednej strony świadczyło o nieprzestrzeganiu przez nie standardów bezpieczeństwa, a z drugiej w praktyce utrudniało ich ekspansję na rynku europejskim.

Rozwój połączeń międzynarodowych przez FlyArystan będzie możliwy tylko dzięki umiejętnemu zawarciu sojuszy z podmiotami z krajów ościennych. Wydaje się, że kraje Azji Centralnej uzmysłowiły sobie już potrzebę współpracy w zakresie transportu lotniczego, czego wyrazem jest m.in. fakt, iż w połowie maja 2019 r. po raz pierwszy udało się im zorganizować obrady Okrągłego Stołu Linii

Lotniczych Azji Centralnej¹⁰. Przyszłość FlyArystan wydaje się właśnie być związana z obsługiwaniem oprócz połączeń krajowych, tras do krajów sąsiadujących – leżących w regionie Azji Centralnej. Można powątpiewać, że któryś z portów lotniczych w Kazachstanie stanie się hubem łączącym kraje Europy z Dalekim Wschodem. Na rynku jest już bowiem duża konkurencja w tym zakresie. Jeżeli chodzi o najbliższych sąsiadów nie

„Tanie linie lotnicze wychodzą na przeciw oczekiwaniom, sprzyjając zwiększeniu mobilności ludności pomiędzy regionami.”

¹⁰ <https://www.flyqazaq.com/en/news/kazakh-carriers-took-part-in-the-first-round-table-of-central-asian-airlines>

należy się spodziewać, że np. rosyjski Aeroflot z historycznie dobrze rozbudowaną siatką połączeń z wieloma punktami w krajach byłego ZSRR pozwoliłby przewoźnikowi z Kazachstanu na stanie się wiodącym łącznikiem pomiędzy krajami Europy a Azją Centralną czy Kaukazem. Aeroflot obecnie lata do takich miast w Kazachstanie jak: Aktobe, Ałmaty, Aktau, Atyrau, Karaganda, Kostanaj, Kyzylorda, Nur-Sułtan, Szymkent, do Biszkeku i Osz w Kirgistanie, Taszkentu i Samarkandy w Uzbekistanie oraz do Erywania w Armenii, a także Baku w Azerbejdżanie¹¹. Warto również zauważyć, że do Grupy Aeroflot należy tania marka – Pobieda, która swój dziewiczy lot zrealizowała w grudniu 2014 r. jako następcą prawnym „Dobrolotu”. Ten ostatni, kilka miesięcy wcześniej zakończył realizację połączeń w związku z sankcjami UE skierowanymi przeciwko Rosji¹². Według informacji samego przewoźnika widniejących na jego stronie na początku czerwca 2019 r. Pobieda dysponowała bogatą ofertą tanich połączeń w obrębie samej Rosji, wykonywała również regularne bezpośrednie połączenia z punktami zlokalizowanymi m.in. na terytorium: Słowacji, Włoch, RFN, Turcji, Gruzji¹³. W jej flocie znajdowało się aż 29 nowoczesnych i komfortowych samolotów Boeing 737-800, których średni wiek wynosił zaledwie 2,5 roku¹⁴. Zatem FlyArystan w porównaniu do Pobiedy póki co wydaje się być przedsięwzięciem bardzo skromnym.

Decyzja o utworzeniu nowej marki FlyArystan w kraju bogatym w surowce mineralne może wywoływać skojarzenia z dynamicznym rozwojem przewoźników lotniczych w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Kataru czyli innych eksporterów

11 https://www.aeroflot.ru/ru-ru/flight/ways_map_table

12 <https://www.pobeda.aero/about/company>

13 https://www.pobeda.aero/services/online_scoreboards

14 <https://www.pobeda.aero/about/company>

lub pośredników w obrocie ropą naftową, którzy zbudowali linie lotnicze bazując na korzystnych cenach paliwa, które to stanowią ważną część kosztów linii lotniczych. Wydaje się jednak, że m.in. z uwagi na silną konkurencję międzynarodową Kazachstan raczej nie stanie się krajem dysponującym dużymi hubami i obsługującymi je własnymi przewoźnikami łączącymi Azję z Europą. FlyArystan ma raczej szansę zachęcić uboższe warstwy społeczeństwa Kazachstanu do częstszego niż do tej pory korzystania z transportu lotniczego w zakresie poruszania się po kraju, a w przyszłości być może również poza jego granicami.

Czy chińscy giganci płatności mobilnych zmieniają Hongkong?

Karolina Załęgowska



Hongkong powrócił do Chin w 1997 roku. Dla goniącej za rozwojem ekonomicznym Chińskiej Republiki Ludowej był furtką do świata biznesu i handlu, wzorem nowoczesności. Dominował nad kontynentem nie tylko w kwestii rozwoju gospodarczego, ale także kulturowego. Zmęczone wydarzeniami poprzednich dekad Chiny dopiero co zaczynały budować swoje współczesne dziedzictwo kulturowe, coś, co można by dzisiaj nazwać fundamentami „soft power”. W Hongkongu zaś kwitł przemysł filmowy i muzyczny, tamtejsze produkcje odnosiły sukces nie tylko lokalnie, ale i w skali globalnej. Do dziś wielu Chińczyków jest w stanie zaśpiewać dawne hongkońskie hity nie znając nawet języka kantońskiego. Filmy z lat 80. i 90., a także późniejsze dzieła, kultowe postaci takie jak Bruce Lee i Jackie Chan zapisały się na dobre na kartach historii światowej popkultury . Filmy

reżyserów takich jak John Woo, Kar Wai Wong, czy filmografia wspomnianego Bruce'a Lee jest do tej pory dobrze znana osobom choć trochę interesującym się kinem. Przez wiele lat funkcjonowania pod rządami Brytyjczyków, Hongkong wykształcił odrębność od kontynentu nie tylko w wymiarze polityczno-systemowym, ale i kulturowym. Te czynniki znacząco wpłynęły na kształt rynku hongkońskiego oraz chińskiego, wybory i preferencje konsumentów, a co za tym idzie, sukces lub porażkę różnych korporacji. Co więcej, przez kilkadziesiąt lat to produkty z Hongkongu wędrowały na kontynent. Dziś jest zgoła inaczej.

W drugiej dekadzie XXI wieku, dobie niemal totalnej cyfryzacji naszego życia, Internet oraz to, co w nim robimy stanowi niezwykle istotną część rynku. Nie inaczej jest w Chinach. To w Państwie Środka najbogatszy jego obywatel jest założycielem i prezesem największej platformy internetowej obejmującej sprzedaż detaliczną oraz B2B – mowa tu oczywiście o Alibabie. Strony takie jak Taobao, T-mall, czy popularne na zachodzie Aliexpress przyniosły Jackowi Ma niezaprzeczalny sukces. Można posunąć się nawet do stwierdzenia, iż zrewolucjonizowały chiński rynek nie tylko pod względem nowego modelu kupna i sprzedaży, ale także pod względem popularyzacji transakcji bezgotówkowych. Oprócz giganta takiego jak Alipay furorę robi Wechat z funkcją „wechat pay” należący do firmy Tencent. Wygoda, bezpieczeństwo i szybkość transakcji sprawiły, że w Chinach kontynentalnych mało kto już używa gotówki. Takie ujednoczenie systemu płatności oraz aplikacje, które zrzeszają niemal całe Chiny (do prawdy ciężko znaleźć na kontynencie osobę, która nie używałaby aplikacji WeChat) budzą też podejrzenia, a czasem krytykę – kontrowersje wzbudził system „Zhima Credit” stosowany w aplikacjach Alibaby. Zbierano dane o użytkownikach i na ich podstawie obliczano wynik – im wyższy, tym łatwiej dostać kredyt lub cieszyć się

profilem zaufanego sprzedawcy np. w serwisie Taobao. Alipay podejrzewano o dzielenie się danymi z chińskim rządem, choć przedstawicielstwo AFSG (spółka-córka Alibaby) stanowczo temu zaprzeczyło. Podobne kontrowersje nie omijają grupy Tencent, której WeChat znany jest z cenzurowania wpisów i blokowania „wywrotowych” kont, a czasem nawet zbierania danych o użytkownikach¹.

Pomimo tego, produkty obu potentatów cieszą się ogromną popularnością na kontynencie, nie tylko wśród rodowitych Chińczyków, ale i wśród obcokrajowców mieszkających w ChRL. W Hongkongu WeChat i AliPay przegrywały do tej pory z używanymi codziennie przez mieszkańców wyspy

„W drugiej dekadzie XXI wieku, dobie niemal totalnej cyfryzacji naszego życia, Internet oraz to, co w nim robimy stanowi niezwykle istotną część rynku.”

aplikacją WhatsApp i kartami bankowymi lub wielofunkcyjną kartą „Octopus”². Wraz z ułatwieniem procedury otrzymywania pozwolenia na wjazd do Hongkongu i masowym napływem turystów z Chin kontynentalnych aplikacje Tencent i Alibaby zaczęły robić się coraz popularniejsze. Hongkoński rynek stał się dla tych gigantów cennym łupem do zdobycia. Powodem są nie tylko turyści z ChRL wydający w Hongkongu mnóstwo pieniędzy (wg. źródeł Nielsen

¹ <https://fortune.com/2019/06/08/how-chinas-most-popular-app-spies-on-users-for-beijing/> dostęp 8.07.2019

² <https://www.ecommercestategychina.com/column/wechat-launched-hong-kong-wallet-to-promote-mobile-payment> dostęp 9.07.2019

podczas podróży do Hongkongu turysta z ChRL wydaje średnio 21 000 HKD) . W obliczu ostatnich wydarzeń i coraz większej niechęci mieszkańców wyspy wobec

„W ciągu kilku ostatnich lat można zauważyć znaczący wzrost popularności chińskich aplikacji, zwłaszcza tych, które służą do transakcji bezgotówkowych.”

Pekinu, Internet stał się ważnym źródłem chińskich wpływów. Promowanie chińskich aplikacji w Hongkongu i konkurowanie z zachodnimi może pozwolić na ułatwienia przepływu środków pomiędzy wyspą a kontynentem, wzmocnić pozycję firm kontynentalnych na hongkońskim rynku, a nawet zbliżyć do siebie dwa społeczeństwa – mowa tu przecież o komunikatorach, czatach online i portalach społecznościowych.

W ciągu kilku ostatnich lat można zauważyć znaczący wzrost popularności chińskich aplikacji, zwłaszcza tych, które służą do

transakcji bezgotówkowych. Jeszcze niedawno nie były one dostosowane do hongkońskiego konsumenta – niektóre z nich nie obsługiwały kart kredytowych (bardzo popularnych w HK), problemem była także waluta, a także częste błędy aplikacji. Z czasem chińskie giganty zaczęły wychodzić naprzeciw klientom – Tencent dodał możliwość połączenia konta WeChat z kartami VISA oraz kartami kredytowymi . Obecnie AliPay i WeChat Pay walczą o użytkowników w Hongkongu nie tylko poprzez udogodnienia, ale także poprzez atrakcyjne promocje. W sklepach typu *convenience store* czy popularnych drogeriach takich jak np. sieć Sasa oferowane są atrakcyjne zniżki, jeżeli należności za zakupy uiszcza się za pomocą jednej z chińskich aplikacji. Z jednej strony jest to „przynęta” na turystów z

kontynentu, z drugiej dość dobra promocja transakcji bezgotówkowych – kto bowiem nie chciałby skorzystać z rabatu i nieco zaoszczędzić? Podobnie w okresie chińskiego nowego roku użytkownicy WeChat w HK otrzymywali elektroniczne „czerwone koperty” – tradycyjne drobne podarunki w postaci pieniędzy. Tencent przeprowadził tę kampanię promocyjną we współpracy z właścicielami lokalnych centrów handlowych³. Pod koniec zeszłego roku płatności bezgotówkowe z AliPay i WeChat Pay umożliwiono nawet w taksówkach. Jest to dość zaskakujące, bo taksówkarze w Hongkongu słyną ze swojego tradycjonalizmu i niezmienności od lat. Do tej pory kierowcy można było zapłacić tylko i wyłącznie gotówką, w grę nie wchodziły nawet karty bankowe⁴. W systemie metra MTR również umożliwiono zakup biletów i doładowanie karty Octopus za pomocą aplikacji WeChat⁵.

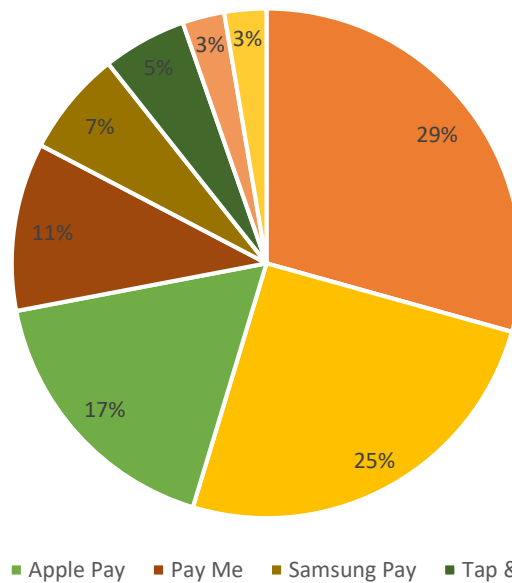
Wśród użytkowników płatności bezgotówkowych wciąż dominuje Octopus Card oraz karty kredytowe lub debetowe. Z badań w raporcie „AlipayHK Smart Payment Popularity Index 2018H1” wynika, że najbardziej przychylnymi płatnościom mobilnym są użytkownicy w przedziale wiekowym 25-34 lat, a najmniej respondenci w wieku 50-64 lat. Jako zalety transakcji mobilnych wymieniano ich szybkość, łatwość transferu pieniędzy oraz brak konieczności noszenia drobnych. Wśród powodów, przez które respondenci nie chcą używać płatności mobilnych punktowano głównie niezajomość procesu transakcji oraz obawy o kwestie związane z bezpieczeństwem i prywatnością.

³<https://www.marketing-interactive.com/how-tencent-leads-hong-kong-on-the-road-to-a-cashless-future/> dostęp 9.07.2019

⁴ <https://www.scmp.com/news/hong-kong/community/article/2145405/will-e-payment-war-hong-kong-taxis-break-new-ground-cash>, dostęp 10.07.2019.

⁵ <https://www.scmp.com/news/hong-kong/economy/article/2121330/contactless-competition-wechat-pay-coming-hong-kongs-mtr> dostęp 10.07.2019.

Płatności mobilne w Hongkongu - pierwsza połowa 2018 r.



Udział poszczególnych operatorów płatności mobilnych w transakcjach w Hongkongu. Opracowanie na podstawie raportu „AlipayHK Smart Payment Popularity Index 2018H1”, https://www.hkpc.org/images/stories/2018/corp_info/hkpc_pub/it/HKSPPI2018H1.pdf

	Hongkong	ChRL
Apple Pay	Tak	Tak – z kartą UnionPay
Alibaba	Tak	Tak
Google Pay	Tak	Nie
WeChat Pay	Tak	Tak
Tap&Go	Tak	Nie

PayMe	Tak	Nie
Samsung Pay	Tak	Tak – tylko dla chińskich kart UnionPay
Karty Visa/Mastercard	Tak	Tak – czasem z ograniczeniem do kart VISA wydanych w Chinach
Karty UnionPay	Tak	Tak

Zestawienie dostępnych metod płatności w ChrL i Hongkongu, opracowanie własne.

Jak wynika z powyższego zestawienia, większość mobilnych portfeli jest dostępna po obu stronach granicy, jednak do tej pory mieszkańcy Hongkongu najczęściej wybierali usługi Android i Apple Pay. Obecnie na rynku prowadzi WeChat Pay wraz z AliPay. Odpowiednia strategia marketingowa chińskich firm przyniosła efekty.

Co ciekawe, Alibaba nie ogranicza się jedynie do rynku finansowego i udzielania platformy chińskim sprzedawcom. W 2015 roku spółka wykupiła aktywa grupy SCMP, właściciela South China Morning Post – gazety mającej ponad stuletnią historię. Wydawnictwo często poruszało tematy na kontynencie kontrowersyjne i podlegające cenzurze. Pojawiły się opinie, że Alibaba może zmienić charakter publikowanych w gazecie artykułów, zwłaszcza tych nieprzychylnych Pekinowi. Spółka o tak silnych chińskich korzeniach faktycznie mogłaby mieć w tym interes. Niektórzy jednak stawiali w obronie Alibaby i wskazywali na to, że dziennik od wielu lat dokonywał swego rodzaju auto-cenzury,

by nie urazić Pekinu⁶. Do tej pory ogólny styl South China Morning Post nie uległ zmianie, a w dziennik tchnięto nową energię i wprowadzono nowoczesne rozwiązania⁷. Zakup majątku SCMP przez Alibabę należy więc, na razie, rozpatrywać jako zagranie czysto biznesowe.

Alibaba oraz Tencent walczą nie tylko o lokalnego klienta, ale także o zwycięstwo w konkurencji z zachodnimi rozwiązaniami takimi jak Apple Pay (które odpowiada za 30% transakcji bezgotówkowych w HK). Rynek płatności mobilnych w Hongkongu wciąż nie jest zbyt duży, a transakcje za pomocą telefonu nadal nie cieszą się popularnością taką jak w Chinach kontynentalnych. Dlatego też jedno jest pewne: chińscy giganci mają szansę zrewolucjonizować i ukształtować rynek płatności w Hongkongu i stać się przyszłością tamtejszych transakcji bezgotówkowych, a także mediów społecznościowych i komunikacji. To oczywiście wzmocni wpływy ChRL na niepokornej ostatnio wyspie i może mieć wpływ nie tylko o charakterze gospodarczym, ale i politycznym.

⁶ <https://www.nytimes.com/2018/03/31/world/asia/south-china-morning-post-hong-kong-alibaba.html> dostęp 5.07.2019

⁷ Tamże.

[Azja Południowa]

Subiektywny przewodnik po wyborach i kampanii w Indiach

Magdalena Rybczyńska



Organizacja wyborów w drugim najludniejszym kraju świata stanowi ogromne wyzwanie logistyczne. Jak głósuje się w największej demokracji świata, gdzie zarejestrowanych jest ponad dwa tysiące partii politycznych, elektroniczne urządzenia zastępują drukowane karty wyborcze, a urzędnicy przemierzają tysiące kilometrów, by utworzyć lokal wyborczy nawet dla jednego obywatela?

Siedmioetapowy proces wyborczy do niższej izby parlamentu indyjskiego (Lok Sabha) rozpoczął się w czwartek 11 kwietnia i zakończył 19 maja. Wyniki ogłoszono 23 maja. Wyborcy z 29 stanów i 7 terytoriów zarządzanych przez władze federalne wybrali 543 członków do niższej izby parlamentu. Indie stoją przed

obliczem poważnych wyzwań – niedawnego konfliktu z Pakistanem, bezpieczeństwa narodowego i bezrobocia.

Obecne wybory to bez wątpienia największy „festiwal demokracji” na świecie a zarazem ogromne logistyczne wyzwanie dla kraju:

- ponad 900 mln zarejestrowanych wyborców
- 1 mln lokali wyborczych
- 11 mln urzędników wyborczych
- prawie 2,5 tys zgłoszonych partii politycznych
- ponad 2 mln elektronicznych urządzeń do głosowania

Za zarządzanie procesami wyborczymi w kraju odpowiada Indyjska Komisja Wyborcza, która jest autonomicznym organem konstytucyjnym.

Prawa wyborcze

Zgodnie z indyjską konstytucją prawa wyborcze przysługują wszystkim obywatelom Indii, którzy ukończyli 18 lat – niezależnie od kasty, religii, statusu społecznego czy ekonomicznego. Każdy wyborca może oddać jeden głos w okręgu, w którym się zarejestrował. Wymagane jest posiadanie karty identyfikacyjnej

„System elektroniczny umożliwia rezygnację z drukowania milionów kart do głosowania, przyspiesza proces liczenia głosów.”

wyborcy (Electors Photo Identity Card, EPIC) wydawanej uprawnionym przez Indyjską Komisję Wyborczą. W celu wyeliminowania oszustw wyborczych i nadużyć, palec wskazujący lewej ręki osoby głosującej oznaczany jest nieusuwalnym tuszem, tzw. atramentem wyborczym. Znak pozostaje na palcu przez prawie 20 dni. Jedynym autoryzowanym dostawcą niezmywalnego tuszu jest firma Mysore Paints and Varnish Limited, współpracującą m. in. z Indyjską Komisją Wyborczą i rządem Indii.

Komisja Wyborcza orzekła, że żaden wyborca nie powinien mieć dalej niż dwa kilometry do okręgu wyborczego, by móc oddać głos. Urzędnicy wyborczy muszą być w świetnej kondycji fizycznej, aby przekraczać góry, rzeki, pustynie, lasy i parki narodowe. Ich praca polega również na żmudnych podróżach pociągiem, helikopterem czy łodzią. Tragarze noszą na plecach maszyny do głosowania, rejestry, atrament i inne akcesoria wyborcze.

W stanie Gudźarat w wiosce Banedź w Parku Narodowym Gir Forest National Park lokal wyborczy został utworzony tylko dla jednego głosującego – kapłana świątynnego Mahanta Bharatdasa Darshandasa.

Elektroniczne maszyny do głosowania

Głosowanie odbywa się z wykorzystaniem elektronicznych maszyn (Electronic Voting Machine, EVM). Po raz pierwszy zostały użyte one w Kerali w 1982 roku. Urządzenia nie wymagają energii elektrycznej, działają na zwykłej baterii. Niezależny system VVPAT (Voter paper audit trail), dołączony do elektronicznych urządzeń, pozwala wyborcom sprawdzić, czy ich głosy zostały oddane zgodnie z zamierzeniami.

System elektroniczny umożliwia rezygnację z drukowania milionów kart do głosowania, przyspiesza proces liczenia głosów – wyniki dostępne są już po 3-5 godzinach. Liczenie głosów w konwencjonalnym systemie zajmowało około 30-50 godzin.

Przebieg wyborów

Głosowanie podzielone zostało na siedem etapów w zależności od regionu – w celu zapewnienia lepszej obsługi bazy wyborczej oraz bezpieczeństwa obywateli. Ostatnia tura głosowań odbyła się 19 maja.

Plan wyborów do izby niższej parlamentu indyjskiego w 2019 roku

W pierwszych czterech fazach frekwencja wyborcza wyniosła prawie 70%: (1) 69,50%; (2) 69,44%; (3) 68,40%; (4) 65,51%. W fazie piątej, szóstej i siódmej ponad 60%: (5) 62,56% (6) 63,49%, (7) 63,98%.

Indyjska Komisja Wyborcza odwołała wybory w dniu 18 kwietnia w okręgu Vellore w stanie Tamilnadu na południu Indii w związku z podejrzeniami o korupcję wyborczą i wpływanie na wyniki wyborów. Domniemanie łamania zasad wyborczych miało miejsce także w północno-wschodnim stanie Tripura, gdzie głosowanie przełożono z 18 na 23 maja.

Główni gracze i programy wyborcze

Główni gracze na politycznej scenie to konkurujące ze sobą dwie największe partie polityczne Indii: prawicowa Indyjska Partia Ludowa (Bharatiya Janata Party, BJP) pod przewodnictwem premiera Narendry Modiego oraz

centrowa Partia Kongresowa (Indian National Congress, INC) kierowana przez Rahula Gandhiego.

Obydwa ugrupowania weszły w koalicję z partiami regionalnymi, aby zwiększyć swoje szanse na zwycięstwo. W roku 1998 z inicjatywy BJP powstał Narodowy Sojusz Demokratyczny (National Democratic Alliance, NDA), który skupia regionalne partie prawicowe lub centroprawicowe.

Członkowie NDA (sojusz przedwyborczy 2019)

Spośród 29 stanów i 7 terytoriów związkowych BJP zawarła sojusz z regionalnymi partiami politycznymi w 11 stanach: Asam, Bihar, Dżharkhand, Karnataka, Kerala, Maharasztra, Nagaland, Pendżab, Radżasthan, Tamilnadu i Uttar Pradeś oraz w jednym terytorium związkowym – Pandicéri.

Głównymi członkami sojuszu NDA są partie: Bharatiya Janata Party, Shiv Sena, All India Anna Dravida Munnetra Kazhagam, Janata Dal (United), Shiromani Akali Dal, Pattali Makkal Katchi, Lok Janshakti Party, Desiya Murpokku Dravida Kazhagam, Apna Dal (Sonelal).

Członkowie UPA (sojusz przedwyborczy)

Do członków UPA należą m. in.: Indian National Congress, Dravida Munnetra Kazhagam, Nationalist Congress Party, Rashtriya Janata Dal, Janata Dal (Secular), Rashtriya Lok Samta Party, Dżharkhand Mukti Morcha, Hindustani Awam Morcha, Vikassheel Insaan Party, Communist Party of India, Rashtriya Lok Dal, Samajwadi Party.

Obecnie w niższej izbie parlamentu reprezentowanych jest 36 partii politycznych. Zdecydowana większość członków – ponad 50% – przynależy do BJP, prawie 9% do INC, niecałe 7% do socjaldemokratycznej partii All India Anna Dravida Munnetta Kazhagam (AIADMK) oraz niecałe 7% do lewicowej All India Trinamool Congress (AITC).

Kampanie wyborcze

Rynek polityczny wypełniały kampanie wyborcze, które pod płaszczem agitacyjnych teledysków nie kryły agresywnych haseł i oskarżeń. Wiodącym tematem wzajemnych zarzutów stała się korupcja i nadużycia finansowe.

BJP

Wśród propagandowych sloganów hasło „Main Bhi Chowkidar” [„Ja też jestem strażnikiem”] wywołało najwięcej emocji. Zostało ukute przez Modiego w ramach odpowiedzi na ostrą ofensywę partii opozycyjnej, która zaatakowała go sloganem: „Strażnik jest złodziejem” [„Chowkidar Chor Hai”]. (Modi po wygranych wyborach w 2014 roku nazywał siebie strażnikiem „chowkidar,” obiecując, że nie dopuści do korupcji w Indiach oraz że będzie służyć krajowi – nie jako premier, ale jako strażnik.) Zamiarem lidera INC było podkreślenie, że osoba, której powierzono ochronę publicznych pieniędzy, w rzeczywistości okazała się złodziejem. Rahul Gandhi niebezpośrednio odwołuje się do rzekomych nieprawidłowości związanych z podpisaną w 2016 roku umową kontrowersyjnego zakupu myśliwców Rafale i do oszustw korupcyjnych.

Kampania Modiego „Main Bhi Chowkidar” przekonuje, że każdy zwolennik BJP jest przeciwny korupcji i złu społecznemu. Towarzyszący jej teledysk „Mai Bhi

Chowkidar Hoon” rozpoczyna się słowami Modiego: „Bądź spokojny, twój strażnik jest całkowicie czujny!”

Dla celów kampanii obecny premier zmienił także nazwę swojego oficjalnego twitterowego profilu z „Narendra Modi” na „Chowkidar Narendra Modi.” Inni przywódcy oraz zwolennicy BJP również odpowiednio dostosowali nazwy swoich profili.

INC

„Teraz będzie SPRAWIEDLIWOŚĆ!” [„Ab Hoga NYAY”] to hasło wyborcze partii INC. Starszy przywódca Anand Sharma zapewnił, że owa sprawiedliwość obejmować ma wszystkie grupy społeczne: „Kampania koncentruje się na sprawiedliwości, która nie ogranicza się [jedynie] do wielkich obietnic zapewnienia dochodu minimalnego najbiedniejszym, ale gwarantuje sprawiedliwość także rolnikom, młodzieży, przedsiębiorcom i córkom tego kraju.”

Obietnice wyborcze

Obydwie partie polityczne opublikowały na swoich stronach internetowych manifesty, w których wymieniły podobne problemy i zagadnienia związane z bezpieczeństwem narodowym, reformami w sektorze rolnym, prawem pracy czy bezpieczeństwem kobiet.

BJP wydała Manifest o nazwie „Sankalp Patr” („List obietnic”), w którym przedstawione zostały postulaty dotyczące art.:wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego:

- zero tolerancji dla terroryzmu i ekstremizmu,

- przyspieszenie zakupu sprzętu i broni dla sił zbrojnych,
- uchYLENIA art. 370 Konstytucji dotyczącego stanu Dżammu i Kaszmir
- budowy świątyni boga Ramy w Ajodhji, na miejscu zniszczonego w latach 90-tych meczetu
- podwojenia dochodów rolników do 2022 roku
- Manifest partii INC zatytułowany „We will deliver” („Kongres przyniesie”) koncentrował się na:
 - wprowadzeniu dochodu minimalnego dla najuboższych
 - reformach dotyczących zadłużenia w sektorze rolnym
 - ochronie dotychczasowych miejsc pracy i tworzeniu nowych
 - przyspieszeniu programów modernizacyjnych sił zbrojnych

Komisja Wyborcza zakazała publikowania sondaży do czasu zakończenia ostatniej fazy wyborów. Zabroniono także rozpowszechniania lub emitowania w mediach przewidywań astrologów i osób interpretujących karty tarota.

Wyniki

Wybory do niższej izby parlamentu indyjskiego zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem koalicji NDA pod przywództwem nacjonalistycznej BJP. Partia Modiego samodzielnie zdobyła 303 z 542 mandatów, uzyskując większość w parlamencie. Modi został pierwszym indyjskim premierem, którego partia rządząca została ponownie wybrana większością głosów. Główna opozycyjna partia INC uzyskała 52 mandaty. Dla porównania, w 2014 roku BJP uzyskała 282 mandaty, natomiast INC – 44.

Na sukces tegorocznej kampanii BJP wpłynął z pewnością jej nacjonalistyczny ton i złożone obietnice wyborcze. Modi skutecznie odwrócił

uwagę wyborców od codziennych problemów – rekordowego bezrobocia, trudnej sytuacji rolników, ekonomicznych skutków demonetyzacji – skupiając swoją retorykę na dumie narodowej i kwestiach bezpieczeństwa. Wywołując strach przed wewnętrznymi i zewnętrznymi zagrożeniami, przekonał obywateli o zdolności swojego rządu do zapewnienia bezpieczeństwa, na którego czele stoi „strażnik” – „chowkidar.”

Zdecydowana wygrana BJP zapewnia stabilność polityczną, przygotowuje także fundament pod dalsze zmiany gospodarcze w jednej z najszybciej rozwijających się gospodarek Azji. Nacjonalistyczne tendencje budzą jednak niepokój wśród mniejszości religijnych. Pojawiają się także obawy dotyczące przyszłości indyjskiej demokracji.

Współczesna joga: innowacja czy sprzeniewierzenie tradycyjnej indyjskiej wiedzy przez Zachód?

Magdalena Rybczyńska



„Świat opanowała jogomania” - z tym stwierdzeniem nie sposób polemizować, gdy wokół nieustannie pojawiają się nowe szkoły i coraz bardziej nowatorskie metody ćwiczeń jogi: *vinyasa, ashtanga, Iyengar, Bikram, kripalu, power, flow, nidra, hormonalna, kręgosłupa, śmiechu, air/aerial, yin, acro, mysore, hot, raja, beer, nude, karma, twarzy, restorative, anusara, prenatal, jivamukti, ananda, integral, ISTA, svaroopą, doga (dla psów), dla kotów...* lista wydaje się nie mieć końca.

Dla początkującego adepta wybór rodzaju zajęć to obecnie nie lada wyzwanie. Choć i samych indyjskich badaczy współczesny rozwój jogi wprawia w zdziwienie i konsternację.

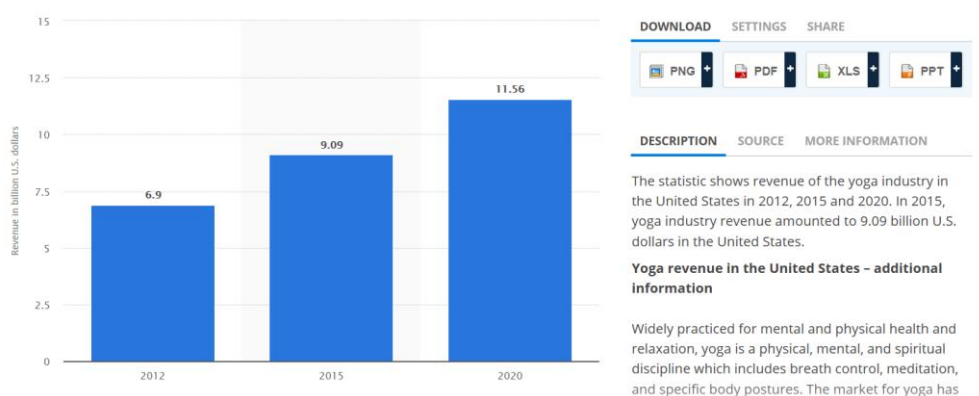
Wzrost zainteresowania jogą uruchomił rozwój wielomiliardowego przemysłu, który przyciąga klientów różnymi produktami, mającymi ułatwić

praktykę: maty do jogi, pokrowce na maty, poduszki do medytacji, bolstery, paski, klocki, kostki, pianki, liny, haki, specjalistyczna odzież

Jogiczny biznes

W Stanach Zjednoczonych jest to rynek o wartości dziewięciu miliardów dolarów (w 2015 r.), z prawie trzydziestoma milionami osób praktykującymi jogę regularnie (w 2017 r.).

Revenue of the yoga industry in the United States from 2012 to 2020 (in billion U.S. dollars)



Wykres 2 Przychody z branży jogi w USA od 2012 roku do 2020 (w miliardach dolarów) źródło: [statista.com]; dostęp 09.09.2018

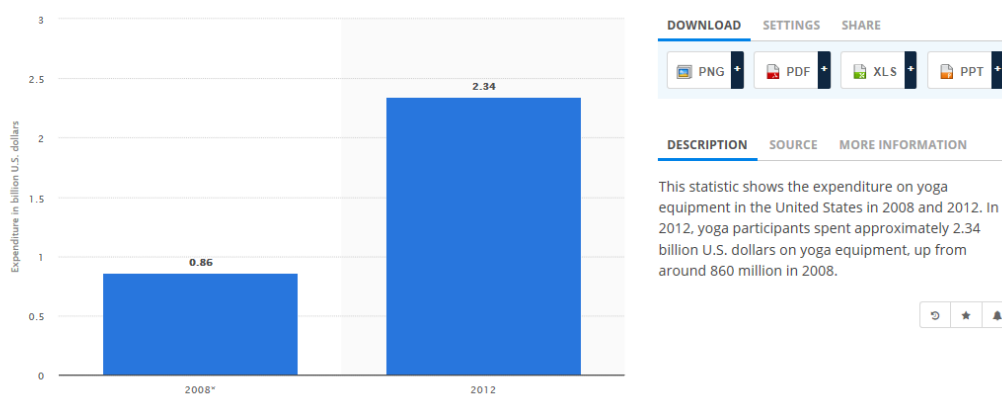
Number of people doing Yoga in the United States from 2008 to 2017 (in millions)*



Wykres 3 Liczba osób praktykujących jogę w USA w latach 2008-2017 (w milionach) , źródło: [statista.com]; dostęp 09.09.2018

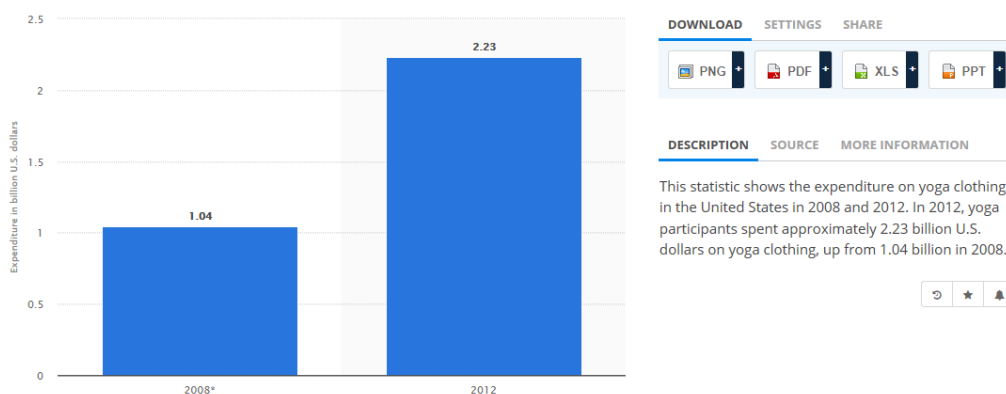
Wydatki na sprzęt i akcesoria do jogi w 2012 r. w Stanach Zjednoczonych wyniosły 2,34 miliarda dolarów, prawie trzy razy więcej niż w 2008 r. Natomiast 2,23 miliarda dolarów przeznaczono na specjalistyczną odzież do ćwiczeń - prawie dwa razy więcej niż w 2008 r.

Expenditure on yoga equipment in the United States in 2008 and 2012 (in billion U.S. dollars)



Wykres 4 Wydatki na sprzęt do jogi w Stanach Zjednoczonych w latach 2008-2012 (w miliardach dolarów), źródło: [statista.com]

Expenditure on yoga clothing in the United States in 2008 and 2012 (in billion U.S. dollars)



Wykres 5 Wydatki na odzież do praktyki jogi w USA w latach 2008-2012 (w miliardach dolarów) źródło: [statista.com]; dostęp 09.09.2018

Przewiduje się, że liczba osób ćwiczących jogę w Stanach Zjednoczonych wzrośnie z osiemnastu milionów w 2008 r. do około pięćdziesięciu pięciu milionów w 2020 r. Spowoduje to wzrost dochodu w branży jogi w USA do ok. dwunastu miliardów dolarów w 2020 r.

Biznes napędzają także jogiczne wizerunki znanych aktorów i celebrytów, zarówno w Polsce jak i na świecie.

Tradycyjna a współczesna joga

Doktor Itai Ivztan z Uniwersytetu w Londynie wyjaśnia, że joga w Indiach pojmowana jest jako kompleksowa praktyka obejmująca wszystkie aspekty życia. Zawiera zasady moralne (nieszkodzenie innym żyjącym stworzeniom i bycie prawdomównym), wytyczne dotyczące relacji (dobroć i wspaniałomyślność), rozwój świadomości (medytacja i oświecenie) i wreszcie praktykę fizyczną (służącą oczyszczaniu ciała i umysłu). „Kiedy udostępniam tę listę moim przyjaciołom i studentom, którzy uczęszczają na zajęcia jogi, często wyglądają na zdziwionych - nie mają pojęcia o czym mówię” – stwierdza. Uważa, że dla większości osób praktykujących na Zachodzie, joga jest formą „szkolnej lekcji”, podczas której nauczane są różne rodzaje ułożenia ciała (asany), a ostatecznym celem jest osiągnięcie świetnej formy i ukształtowanie perfekcyjnej sylwetki. Twierdzi, że „joga jest praktykowana w ramach reżimu sprawności fizycznej”. Zwraca też uwagę na znaczenie „poziomów zaawansowania” opisujących zajęcia. Zaznacza, że dotyczą one jedynie sprawności fizycznej w wykonywanych ćwiczeniach, natomiast duchowe aspekty praktyki nie mają nic wspólnego z tym systemem. Wyższy

poziom nie oznacza zatem, że zajęcia wymagałyby większego doświadczenia w medytacji lub głębszej znajomości filozofii jogi.

Współczesne wyobrażenie o jodze staje się coraz bardziej ambiwalentne. Z jednej strony wyłania się obraz autentycznej, starożytnej mądrości; z drugiej natomiast nowoczesnej formy ćwiczeń, która przemawia do ceniących funkcjonalność konsumentów. Łatwo więc zaobserwować, że joga ma wiele znaczeń, które mutują i zmieniają się w zależności od kontekstu i celu. Tradycyjna joga zaczęła dostosowywać się do potrzeb globalnego społeczeństwa.

Globalizacja

Nie ulega wątpliwości, że joga stała się zjawiskiem globalnym. Od 2015 roku miliony osób na całym świecie 21. czerwca rozkładają maty aby wspólnie obchodzić Międzynarodowy Dzień Jogi (*International Yoga Day*). Święto zostało proklamowane 11 grudnia 2014 przez Zgromadzenie Ogólne ONZ z inicjatywy premiera Indii Narendry Modiego w celu propagowania jogi.

Coraz częściej ośrodki jogi czy indywidualnie działający *guru* pozycjonują „swoją” markę adekwatnie do potrzeb konsumentów, aby wyróżnić się na międzynarodowym rynku oraz móc „eksportować” ją do innych krajów.

Innowacja i patenty

Zdaniem dra Krishny Ravięgo Srinivasa, *naiwnością jest sądzić, że tradycyjna wiedza jest zamrożona w czasie i nie potrzebuje innowacji.*

Nie można zaprzeczyć konieczności wprowadzania zmian w nauczaniu jogi, ponieważ przekazywana jest osobom, które należą do różnych grup wiekowych i posiadają odmienne potrzeby i możliwości.

Postęp jest więc silną odpowiedzią na zmieniające się czasy, otoczenie oraz wartości i wynika z potrzeby procesu, niezgodności między rzeczywistością i wyobrażeniem o niej. Celem innowacji jest zwiększenie funkcjonalności, użyteczności produktów i usług i unowocześnieniu nieaktualnych procesów.

„Świat opanowała jogomania” - z tym stwierdzeniem nie sposób polemizować, gdy wokół nieustannie pojawiają się nowe szkoły i coraz bardziej nowatorskie metody ćwiczeń jogi.”

Konsekwencją globalizacji jogi jest ryzyko wykorzystywania praw własności intelektualnej w zakresie tradycyjnej indyjskiej wiedzy oraz niepokój o jej sprzeniewierzenie przez świat zachodni i Amerykę.

Wiele książek, płyt CD i DVD na temat jogi jest objętych prawami autorskimi. Większość przyznawanych patentów dotyczy akcesoriów, które ułatwiają praktykę i sprawiają, że joga jest bardziej zgodna ze stylem życia jej entuzjastów. Asany nie zostały opatentowane ani przywłaszczono i nie można ubiegać się o tantiemy za ich praktykowanie w przestrzeni publicznej lub prywatnie. Proliferacja ta ma więcej

wspólnego z przeobrażeniem jogi i wynikającej z tego komercjalizacji, niż dotyczy intelektualnego prawa własności. Samo przyznanie patentów nie powinno więc być postrzegane jako przywłaszczenie tradycyjnej wiedzy.

Rosnąca ilość przyznawanych patentów związanych z jogą wywołuje jednak liczne kontrowersje, co niejednokrotnie doprowadza do głośnych batali czy spraw sądowych. Najbardziej znanym jest przypadek Bikrama Choudhury'ego - założyciela *The Yoga College of India* w Beverly Hills i twórcy metody *Bikram Yoga*. Choudry oznajmił, że *Bikram yoga* została objęta prawami autorskimi i może być nauczana tylko przez certyfikowanych nauczycieli. W 2011 roku wszczął proces sądowy przeciwko konkurencyjnej szkole *Yoga to the People* założonej przez byłego ucznia. Wniosek został odrzucony przez Sąd. W odniesieniu do złożonego pozwu amerykańskie Biuro ds. Praw Autorskich wydało wyjaśnienie, że pozycje jogi (asany) nie mogą być chronione prawami autorskimi. (W bibliografii niniejszego artykułu, dla zainteresowanych, zostały przedstawione odnośniki do tej kwestii.)

Komercjalizacja i globalizacja jogicznych praktyk generuje nowe napięcia, roszczenia konkursowe i ułatwia znajdowanie sposobów zawłaszczania praw autorskich i konsumpcji. W tym procesie prawa własności intelektualnej zaczęły odgrywać kluczową rolę w marketingu.

Podjęte działania

Próby opatentowania rzekomych nowych szkół jogi na Zachodzie zaniepokoiły Indie. W 2007 roku władze kraju oficjalnie zaprotestowały przeciwko zwiększającej się liczbie patentów związanych z jogą, przyznawanych przez Urząd Patentów i Znaków Towarowych USA (USPTO).

W roku 2014 utworzone zostało Ministerstwo AYUSH (Ayurveda, Yoga and Naturopathy, Unani, Siddha and Homoeopathy) z Shri Shripad Yesso Naik na czele, które jest organem rządowym i odpowiada za rozwój i badania w zakresie jogi i systemów medycznych.

Powstała także Biblioteka Cyfrowa Wiedzy Tradycyjnej (*Traditional Knowledge Digital Library*, TKDL), której celem jest ochrona starożytnej i tradycyjnej wiedzy Indii przed wykorzystywaniem poprzez piractwo i nieetyczne patenty, przez elektroniczną dokumentację i klasyfikowanie go zgodnie z międzynarodowymi systemami klasyfikacji patentowej. Biblioteka została założona w 2001 roku we współpracy Rady Badań Naukowych i Przemysłowych (*Council of Scientific and Industrial Research*, CSIR) z Ministerstwem AYUSH (Ayurveda, Yoga and Naturopathy, Unani, Siddha and Homoeopathy) i została udostępniona dla urzędów patentowych na całym świecie. Jest obecnie największym zbiorem wiedzy o medycynie tradycyjnej.

Podsumowanie

Na tym etapie trudno przewidzieć końcowy efekt jogicznych przeobrażeń. Globalizacja i komercjalizacja z ogromną siłą odpowiadają na potrzeby coraz bardziej konsumpcyjnego i inercyjnego społeczeństwa. „Wydaje się jednak, że wielka popularność jogi i dość zaskakująca różnorodność form, jakie współcześnie przyjmuje gubi coraz częściej jej zasadnicze przesłanie. Coraz rzadziej postrzega się jogę jako ścieżkę duchową, drogę prowadzącą ku transcendencji. Staje się raczej

wyszukaną, egzotyczną formą gimnastyki, modnym sposobem na spędzenie wolnego czasu. (...)”¹

Bibliografia

Economic and Political weekly; *Intellectual Property Rights and Traditional Knowledge: The Case of Yoga*; epw.org.in [dostęp 09.09.2018]

BBC NEWS, *Yoga: How did it conquer the world and what's changed?*; bbc.co.uk [dostęp 09.09.2018]

Itai Ivtzan Ph.D., *Do We Really Practice Yoga in the West?*; psychologytoday.com [dostęp 09.09.2018]

STH Sangha Tirtha Himalaya, *Joga – zbrodnie patentowania metod jogi, asan i jantry na zachodzie*; layah.org [dostęp 09.09.2018]

The Statistic Portal; statistica.com [dostęp 09.09.2018]

Encyklopedia Zarządzania, *Innowacja*; mfiles.pl [dostęp 16.09.2018]

Research and Innovation System for Developing Countries, *Dr. Krishna Ravi Srinivas*; ris.org.in [dostęp 16.10.2018]

Świerzowska Agata, *Joga. Droga do transcendencji*; Wydawnictwo WAM Kraków 2009 (str. 5-6)

Bikram joga

¹ Świerzowska Agata, *Joga. Droga do transcendencji*; Wydawnictwo WAM Kraków 2009 (str. 5-6)

Wikipedia, *Bikram Choudhury*; en.wikipedia.org [dostęp 09.09.2018]

Asia Pacific Economics Blog, *Bikram Yoga Controversy*; apecsec.org [dostęp 28.10.2018]

Yogajournal, *What the Bikram Copyright Rejection Means for Yoga*; yogajournal.com [dostęp 28.10.2018]

Nazwy metod jogi zostały przedstawione w najczęściej występującej formie zapisu dla łatwiejszego odbioru przez czytelnika.

[Azja Południowo-Wschodnia]

Radykalizm islamski w Azji Południowo-Wschodniej

Tomasz Burdzik



Wzrost radykalizmu islamskiego w Azji Południowo-Wschodniej przyczynia się do destabilizacji bezpieczeństwa państw regionu oraz wzrostu zagrożenia terrorystycznego. Muzułmańskie organizacje terrorystyczne chętnie korzystają z mediów społecznościowych w celu rekrutowania nowych członków, godzących się na podjęcie ataków terrorystycznych motywowanych celami religijnymi.

Na przestrzeni lat da się zaobserwować rozprzestrzenianie się radykalizmu islamskiego w Azji Południowo-Wschodniej ¹. Wymownym świadectwem potwierdzającym tezę mogą być zakończone sukcesem filipińskie zmagania z islamskimi radykałami w Marawi, jak również indonezyjskie problemy z

¹ Khoirul Amin, 'ISIS Menuju Asia Tenggara: Ancaman Dan Kerja Sama Keamanan Kawasan Dalam Menghadapi Peningkatan Ekspansi ISIS', *Jurnal Hubungan Internasional*, 6.2 (2018), 221–32 <<https://doi.org/10.18196/hi.62117>>; Harist Dwi Wiratma, 'Terorisme Dan Keamanan Kolektif ASEAN', *Insighnia: Journal of International Relations*, 3.01 (2016), 11–19 <<https://doi.org/10.20884/1.ins.2016.3.01.464>>.

organizacjami terrorystycznymi (m.in. *Jemaah Islamiyah* – JI, *Jamaah Ansharud Daulah* – JAD), czy też partiami politycznymi (np. *Front Pembala Islam* – FPI) oraz liczne ataki terrorystyczne.

Dlaczego właśnie Azja Południowo-Wschodnia?

W przeciwieństwie do państw Bliskiego Wschodu, gdzie ISIS stosunkowo łatwo zyskał wpływy, o tyle w Azji Południowo-Wschodniej rozprzestrzenianie się terrorystycznej ideologii nie było – i nie jest – tak łatwe.

Wynika to nie tylko z uwarunkowań geograficznych, ale również różnorodności kulturowej terytorium zamieszkanego przez wiele nacji, kultur i plemion, posługujących się różnymi językami oraz wyznających wiele religii. Terroryzm islamski ma więc w tym regionie charakter globalizacyjny².

Salaficki dżihadyzm nie jest popularny w Azji, z wyjątkiem radykałów, którzy się z nim zetknęli w trakcie działalności w strukturach ISIS na Bliskim Wschodzie (np. JAD, ale również *Katibah Nusantara*). Konserwatywna, wahhabicka doktryna islamu, nie znalazła szerszego oddźwięku w południowowschodniej Azji, jednak mimo to warto wspomnieć, iż na przełomie XVIII i XIX w. na zachodniej Sumatrze zorientowany wahhabicko ruch *Padri* próbował rozpropagować taką interpretację islamu.

Nie można przy tej okazji pominąć niechęci do szyizmu w Azji Południowo-Wschodniej. Dla przykładu, szyicki islam jest zabroniony w Malezji, co ukazuje niejednorodność islamu, a co za tym idzie, konieczność podejmowania przez

² Kumar Ramakrishna, *Islamist Terrorism and Militancy in Indonesia: The Power of the Manichean Mindset*, (New York: Springer, 2014), s. 149.

muzułmańskie organizacje terrorystyczne dopasowanych działań w zależności od lokalnych preferencji.

Również istotnym czynnikiem jest liczebność muzułmanów w poszczególnych państwach, mająca wpływ na rozwój radykalizmu.

Inaczej sytuacja wygląda w krajach z dominującym islamem, takimi jak Indonezja oraz Malezja, zaś odmiennie w Tajlandii czy na Filipinach, gdzie działania terrorystów mają charakter lokalny. Na Filipinach zdominowanych przez katolicyzm działania radykalistów ogniskują się na Mindanao, Tawi-Tawi, czy też archipelagu Sulu. W Tajlandii, zdominowanej przez buddyzm, ataki muzułmańskich ekstremistów mają miejsce głównie w południowych prowincjach: Pattani, Narathiwat, Yala.

„Wzrost radykalizmu islamskiego w Azji Południowo-Wschodniej przyczynia się do destabilizacji bezpieczeństwa państw regionu oraz wzrostu zagrożenia terrorystycznego.”

Odnosząc się do kontekstu ideologicznego radykalizmu islamskiego – jak również terroryzmu – należy odnotować, że o ile wcześniej islamski terroryzm miał ukierunkowanie ogólnoświatowe (panislamizm), to obecnie można zauważyć partykularny wymiar podejmowanych działań, zorientowany niekoniecznie na powstanie ogólnoświatowego

kalifatu, lecz na wprowadzenie islamskiego porządku o wymiarze regionalnym lub państwowym.

Mimo wskazanych trudności Azja Południowo-Wschodnia nieustannie jawi się jako znaczący cel islamskich terrorystów. Wynika to z potencjału demograficznego; Azja Południowo-Wschodnia jest miejscem zamieszkania setek milionów muzułmanów, co w przypadku postępującej radykalizacji stwarza możliwości rekrutowania znacznej liczby wojowników pragnących walczyć pod sztandarami islamu.

Powrót do ojczyzn byłych wojowników ISIS z syryjsko-irackiego teatru działań wojennych stworzył dodatkową możliwość dalszego rozpowszechniania się terroryzmu islamskiego, z którym walka będzie w znacznie większy sposób utrudniona z racji braku skupienia byłych wojowników na jednym obszarze, lecz działających w różnych miejscach.

W kontekście liczebności oraz potencjału ludnościowego muzułmanów istotne są kwestie światopoglądowe, w szczególności idei wprowadzenia szariatu.

Z trzech badanych krajów południowoazjatyckich, wyłania się znacząca aprobata muzułmańskich respondentów dla takiej idei: 86% w Malezji, 77% w Tajlandii oraz 72% w Indonezji³.

Podobnie wysoko mamy do czynienia z powiązaniem islamu z polityką – aż 79% badanych muzułmanów z Azji Południowo-Wschodniej uważa, że przywódcy

³ Michael Lipka, 'Muslims and Islam: Key Findings in the U.S. and around the World', Pew Research Center, 2017 <<https://www.pewresearch.org/fact-tank/2017/08/09/muslims-and-islam-key-findings-in-the-u-s-and-around-the-world/>> [dostęp 30 Czerwiec 2019].

religijni powinni mieć wpływ na politykę⁴. W tym kontekście nie dziwi spostrzeżenie premiera Singapuru, Lee Hsien Loonga, który stwierdził, że „Azja Południowo Wschodnia jest kluczowym centrum rekrutacyjnym dla ISIS”⁵.

Potencjał demograficzny jest bezpośrednio związany z dostępem do Internetu.

Niemожność pełnej inwigilacji Internetu stanowi atut w rękach organizacji terrorystycznych, a co za tym idzie, rozprzestrzeniania terrorystycznych treści oraz rekrutowania potencjalnych terrorystów w znacznie skuteczniejszy sposób. Znaczna liczba terrorystów zradykalizowała się poprzez kontakt w Internecie oraz organizacje działające w środowiskach miejskich, co zadaje kłam mogącemu występować stereotypowi, iż terroryści rekrutują się spośród niewykształconych muzułmanów pochodzących ze środowisk wiejskich. Globalizacja współczesnego świata wpływa na narzędzia wykorzystywane przez terrorystów – świadomość popularności różnorodnych aplikacji społecznościowych, sprawia, że są one skwapliwie przez nich wykorzystywane.

Mówiąc o czynnikach wpływających na radykalizację nastrojów, należy odnotować, iż szkolnictwo odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu nastrojów społecznych. To właśnie w muzułmańskich szkołach (*pesantren*) często dochodzi do radykalizacji nastrojów, poprzez promowanie doktryny *takfiri*, będącej zagrożeniem dla samych muzułmanów – prowadzenie dżihadu zgodnego

4 Pew Research Center, 'The World's Muslims: Religion, Politics and Society', 2013 <<https://www.pewforum.org/2013/04/30/the-worlds-muslims-religion-politics-society-overview/>> [dostęp 30 Czerwiec 2019].

5 Josh Rogin, 'Islamic State Has Southeast Asia in the Crosshairs', 29 May 2015 <<https://www.bloomberg.com/opinion/articles/2015-05-29/islamic-state-makes-a-move-on-southeast-asia>> [dostęp 30 Czerwiec 2019].

z *takfiri* umożliwia zabijanie muzułmanów, którzy „sprzeniewierzyli się” zasadom islamu.

Wnioski

Należy spodziewać się, tak jak to ma miejsce obecnie, działalności różnorodnych grup terrorystycznych mogących wchodzić ze sobą w interakcje, jak również dalszego wzrostu radykalizmu islamskiego spowodowanego brakiem zdecydowanej reakcji większości rządów państw azjatyckich.

W długofalowej perspektywie, zainteresowanie islamskich organizacji terrorystycznych Azją Południowo-Wschodnią jest uzasadnione możliwością dalszej ekspansji; poprzez Birnę, następnie Azję Centralną, a stamtąd na Kaukaz, co otwiera możliwości działań na terytorium Europy oraz Rosji. Jest to więc problem o charakterze globalnym, który mimo tysięcy kilometrów dystansu staje się europejskim problemem, który wymusza zainteresowanie regionem oddalonym tysiące kilometrów od Europy.

Zatopienie filipińskiej łodzi rybackiej przez Chiny pozostaje bez odpowiedzi Manili

Maksym Gdański



Na Morzu Południowochińskim po raz kolejny doszło do niebezpiecznej konfrontacji. Późnym wieczorem 9 czerwca chińska łódź rybacka staranowała zakotwiczoną filipińską łódź rybacką Gem-Ver. Dla niemalże całej załogi była to bardzo gwałtowna pobudka: dwudziestu dwóch członków załogi musiało uciekać z tonącego statku do wody. Po kilku godzinach od zdarzenia zostali oni wyłowieni z wody przez załogę wietnamskiego okrętu znajdującego się w okolicy. Filipińczycy wrócili do domów dopiero po 5 dniach dzięki pomocy okrętu filipińskiej marynarki wojennej BRP Ramon Alcaraz. Dzień później do portu San Jose w Occidental Mindoro został także doprowadzony wrak zatopionego statku. Całe zdarzenie miało miejsce niedaleko gujotu Reed Bank, który znajduje się w granicach filipińskiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Do tego obszaru swoje roszczenia wysuwają także Chiny.

Disputed claims

In the South China Sea

— China — Brunei — Malaysia — Philippines — Vietnam



Sources: CSIS/AMTI/Phil gov't/ChinaMaritimeSafetyAdministration/Namria

© AFP

Rysunek 1 Mapa Morza Południowochińskiego z zaznaczonymi roszczeniami poszczególnych państw.
Źródło: AFP

Po trzech dniach sprawę nagłośnił filipiński departament obrony narodowej. Sekretarz departamentu Delfin Lorenzana wygłosił oświadczenie na podstawie informacji zebranych od filipińskich rybaków oraz potępił postępowanie załogi chińskiego okrętu, która zostawiła uszkodzone osoby na pastwę losu. Wezwał również do przeprowadzenia postępowania w tej sprawie i do podjęcia odpowiednich kroków dyplomatycznych. Niezadowolony wyraził również filipiński sekretarz spraw zagranicznych, który na Twitterze poinformował o wysłaniu chińskiej stronie protestu dyplomatycznego. Z kolei rzecznik filipińskiej armii stwierdził, że całe wydarzenie było dalekie od przypadkowego. Także rzecznik prezydenta Duterte potępił domniemane zachowanie chińskiej załogi i nazwał je „niehumanym i barbarzyńskim”. Filipińskie władze państwowe wezwały Chiny do ukarania załogi statku.

Natychmiast po opublikowaniu pierwszych informacji na temat zdarzenia, rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych zbagatelizował wypadek, nazywając go "zwyczajnym incydem w ruchu morskim". Stwierdził również, że było to nieodpowiedzialne ze strony Filipin, które bez weryfikacji doprowadziły do upolitycznienia zdarzenia. Dodał, że cała sprawa jest badana przez chińską stronę. Podobną chęć do zgłębienia sprawy wyraził chiński ambasador w Filipinach. Już dzień później chińska ambasada w Manili opublikowała na Facebooku swoje oświadczenie. Na podstawie wstępnego dochodzenia ogłoszono, że w przypadkowym zdarzeniu wzięła udział chińska łódź Yuemaobinyu 42212, która na tym obszarze łowiła ryby. Została ona otoczona przez siedem lub osiem filipińskich statków i podczas próby uniknięcia zamknięcia, przypadkowo zahaczyła o łódź Gem-Ver. Chińczycy próbowali uratować rybaków, jednak zostało to uniemożliwione przez wspomniane wcześniej statki rybackie. W związku z tym chiński okręt musiał odpłynąć z miejsca zdarzenia po upewnieniu się, że Filipińczycy zostali wyłowieni z wody. Zaprzecza temu kapitan zatopionego statku, który po powrocie stwierdził, że w pobliżu zdarzenia nie było żadnych innych filipińskich okrętów. Tezie o okrążeniu chińskiego okrętu zaprzeczają również zdjęcia satelitarne – najbliższe okręty znajdowały się kilka kilometrów od miejsca zdarzenia¹.

W odpowiedzi filipińska strona złagodziła swoje słowa. 17 czerwca rzecznik prezydenta powiedział, że Rodrigo Duterte czeka na zebranie faktów dotyczących sprawy. Dwa dni później także sekretarz Delfin Lorenzana powiedział, że są w trakcie badania sprawy i zbierania materiałów, jako że jedynym dowodem na

¹ <https://news.abs-cbn.com/news/06/15/19/satellite-images-show-chinese-ship-not-swarmed-by-pinoy-boats-analyst>

wysuwane oskarżenia wobec chińskiego statku były słowa filipińskich rybaków. Podobnie ma być z kwestią ewentualnych reparacji – żądanie ich dotyczące ma zostać wysłane dopiero w momencie, gdy w wyniku śledztwa ustalone zostaną niepodważalne fakty. Sprawa ma być wyjaśniana wspólnymi siłami obu państw, jako że prezydent Duterte zgodził się na taką propozycję z Chin. Dodatkowy członek zespołu ma zostać wybrany z neutralnego państwa.

Odmienną postawę w obliczu zdarzenia przyjęły Stany Zjednoczone.

Ambasador tego kraju na Filipinach, Sung Kim stwierdził, że każdy celowy atak, nawet milicji bądź uzbrojonych obywateli trzeciego państwa, może doprowadzić do uaktywnienia traktatu o wzajemnej obronie między tymi dwoma

„Duterte stara się minimalizować wszelkie punkty zapalne relacji z Chinami na rzecz budowania przyjaznych relacji, w celu osiągnięcia wartościowych kontraktów gospodarczych.”

państwami z 1951 roku. Traktat obejmuje nie tylko zewnętrzny atak na terytorium Filipin, ale także na każdy samolot czy okręt. Taką możliwość wykluczyły jednak filipińskie władze. Delfin Lorenzana jasno powiedział, że to nie był uzbrojony atak, a zwykły wypadek, w związku z czym nie ma żadnych podstaw do uaktywnienia powyższego traktatu.

Zaognienie relacji chińsko-filipińskiej byłoby sprzeczne z dotychczasową polityką prezydenta Duterte. Stara się on minimalizować wszelkie punkty zapalne

relacji z Chinami na rzecz budowania przyjaznych relacji, w celu osiągnięcia wartościowych kontraktów gospodarczych. Znany ze swojej zapalczywości i wypowiedzania niedyplomatycznych słów, tym razem w pierwszych dniach nie udzielił żadnego komentarza w tej sprawie. Na początku poinformowano, że prezydent ma się spotkać z kapitanem zatopionego statku, ale informacja ta została zdementowana. Na 17 czerwca zwołał nadzwyczajne posiedzenie swojego gabinetu dotyczące zdarzenia, po czym po paru godzinach je anulował. Tego samego dnia wypowiedział się o zdarzeniu po raz pierwszy. Stwierdził, że był to tylko morski incydent i poprosił o niesłuchanie polityków, którzy chcieli wymusić na władzach gwałtowną odpowiedź. Podkreślił, że najważniejsze jest poczekanie na wyjaśnienie tej sprawy i danie możliwości wypowiedzenia się także przez chińską stronę.

Takie zachowanie prezydenta spotkało się z bardzo dużą falą krytyki ze strony opozycji, ekspertów i mediów. Wskazywano na przyjęcie przez prezydenta Duterte chińskiej narracji i bagatelizowania zagrożenia, które sprowadzono na filipińskich rybaków. Niektóre osoby wzywały wręcz do uruchomienia procedury impeachmentu za popieranie chińskiej strony, co miałoby łamać filipińską konstytucję. Duterte w swoim stylu odpowiedział, że osoby, które podejmą taką próbę, wylądują w więzieniu.

W całej sprawie nie zapomniano o rybakach z Wietnamu, którzy uratowali rozbitków - doczekali się uznania ze strony Filipin i Wietnamu. Sekretarz Delfin Lorenzana podziękował Wietnamczykom za ich ludzkie zachowanie. Rybacy mają także otrzymać odpowiednie nagrody i wyróżnienia z rąk wietnamskich urzędników. Co ciekawe, filipiński sekretarz rolnictwa ogłosił, że zgodnie z postanowieniem gabinetu, na wietnamski statek rybacki nie zostanie nałożona

żadna kara za kłusownictwo na obszarze, gdzie doszło do zdarzenia². Z kolei brak udzielenia pomocy przez chiński okręt skomentował rzecznik prezydenta Duterte. Wskazał on że UNCLOS (Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza) nie narzuca konieczności ratowania osób w stanie zagrożenia życia, jeśli stanowiłoby to zagrożenie dla swoich ratowników.

Zatopianie statków rybackich które naruszają wyłączne prawa danego państwa do łowienia w wyłącznej strefie ekonomicznej jest często spotykaną praktyką w basenie Morza Południowochińskiego. Najbardziej znany jest przypadek Indonezji, która regularnie rekwiruje i zatapia w portach statki rybackie pochodzące z innych państw. W ciągu niecałych pięciu lat od rozpoczęcia kampanii zatopiono ponad 500 okrętów. Podobna taktyka jest również używana przez Chiny, tyle że na pełnym morzu. Kilkukrotnie dochodziło już do zderzeń lub taranowań z wietnamskimi statkami, używano również armatek wodnych wobec Wietnamczyków. Ponadto, rok temu chińska straż przybrzeżna została nagrana podczas rekwirowania wietnamskim rybakom części ich połowu za łowienie w okolicy Wysp Paracelskich, jednostronnie uznawanych przez Pekin za część chińskiego terytorium. Także filipińskie łodzie rybackie były taranowane przez chińską milicję morską, głównie w pobliżu Scarborough Shoal. Mielizna ta została przejęta przy użyciu milicji morskiej z filipińskich rąk przez Chiny w roku 2012.

W dużej części tych przypadków do akcji została delegowana chińska milicja morska. Jest to jeden z trzech rodzajów sił morskich Chin (pozostałe to marynarka wojenna i straż przybrzeżna). Składa się ze statków rybackich, które wspierają pozostałe siły morskie np. poprzez role transportowe, ratownicze czy, jak

² <https://twitter.com/inquirerdotnet/status/1141271741391659009>

w powyższych przypadkach, bardziej agresywne działania. Załogi są najczęściej szkolone w podobnych ośrodkach jak pozostałe chińskie siły morskie. Te jednostki stanowią wyzwanie dla innych państw, ponieważ nie ma bezpośrednich dowodów na ich związek z chińskimi siłami zbrojnymi. W związku z tym przy ewentualnym kontakcie z chińską łodzią rybacką trudno jest stwierdzić czy ma się do czynienia z jednostką cywilną, czy z jednostką milicji morskiej.

Problemem Morza Południowochińskiego jest brak wypracowania Kodeksu Postępowania (Code of Conduct), który miałby zastosowania m.in. w takich przypadkach. Zgoda wszystkich stron na jego powstanie była już w 2002 roku, ale dopiero po 15 latach rozpoczęto rozmowy o jego kształcie. Ponadto wciąż nie zdecydowano czy będzie on wiążący dla wszystkich stron czy nie.

Gujot Reed Bank (na Filipinach znany jako Recto Bank) jest położony około 100 mil morskich na północny zachód od filipińskiej wyspy Palawan. Należy ona także do archipelagu Wysp Spratly, które są obiektem rywalizacji wielu państw położonych wokół Morza Południowochińskiego, m.in. Filipin i Chin. Prawdopodobnie pod dnem oceanicznym znajdują się znaczące zasoby gazu ziemnego. Zgodnie z wyrokiem Stałego Trybunału Arbitrażowego z roku 2016, Reed Bank jest częścią filipińskiej wyłącznej strefy ekonomicznej, z czym nie zgadzają się Chiny. Wyłączna strefa ekonomiczna jest pasem wód rozciągającym się do 200 mil morskich od brzegu, w którym prawo wykorzystywania tamtejszych zasobów jest udzielone wyłącznie danemu państwu. Prawo Filipin stanowi, że za łowienie na tym terenie przez statek pochodzący z innego państwa grozi nałożenie kary od 600 tys. USD do 1 miliona USD. Mimo to, w związku z wyczerpywaniem się łowisk na Morzu, granice wyłącznych stref ekonomicznych coraz częściej są przekraczane w celach rybackich.

Prawa kobiet w Singapurze

Anna Grzywacz



The Straits Times co jakiś czas publikuje informacje o nadużyciach lub przemocy wobec kobiet. Kilka miesięcy temu można było przeczytać o 10-tygodniowym areszcie dla mężczyzny, który szantażował swoją byłą kochankę opublikowaniem zdjęć, na których jest naga¹. Sąd zdecydował się zatrzymać mężczyznę, któremu grozi do roku pozbawienia wolności i grzywna (choć zdarzało się wcześniej, że zasądzone było i biczowanie). Po przeczytaniu tej wiadomości można odnieść wrażenie, że prawa kobiet naprawdę są chronione.

Singapur nie podpisał większości konwencji wchodzących w skład międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka Organizacji Narodów

¹ <https://www.straitstimes.com/singapore/courts-crime/man-jailed-10-weeks-for-threat-to-post-nude-photos-of-married-lover-online>; *The Straits Times* z 10.10.2018 r.

Zjednoczonych. Podpisane i ratyfikowane zostały trzy z dziewięciu podstawowych traktatów. Ratyfikowano: (1) Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, CEDAW; (2) Konwencję o prawach dziecka, CRC²; (3) Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych (CRPD). Nie ratyfikowano m.in.: Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Konwencji w Sprawie Zakazu Stosowania Tortur oraz Innego Okrutnego, Nieludzkiego lub Poniżającego Traktowania albo Karania czy Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej.

Singapur jest klasyfikowany przez Freedom House jako państwo „pozbawione wolności” (*not free*), natomiast sam klasyfikuje się jako „częściowo wolne” (*partly free*). Mimo że Singapur krytykowany jest za nieprzestrzeganie praw człowieka, przynajmniej deklaruje ochronę praw kobiet.

Kobiety w polityce³

Kobiety i mężczyźni otrzymali prawa wyborcze w 1948 roku. Dominującą partią polityczną jest Partia Czynu Ludowego (People's Action Party, PAP). W 1956 roku w ramach PAP utworzono Ligę Kobiet, która miała promować równość kobiet i mężczyzn. W 1961 roku parlament przyjął Kartę Praw Kobiet (Women's Charter). W wyborach w 1963 roku do Parlamentu dostały się zaledwie trzy kobiety (z 11, które zgłosiły się do wyborów). Jedna z nich, startująca z listy Barisan Nasional, została aresztowana miesiąc później. W 1970 roku na emeryturę przechodzi jedyna polityk

² W tym protokół dodatkowy do tej konwencji w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne.

³ Na podstawie informacji opublikowanych przez Association of Women for Action and Research; <https://www.aware.org.sg/>

w Parlamencie, który w efekcie jest zdominowany przez mężczyzn przez następnych 14 lat. Dopiero w 1984 roku kolejne trzy kobiety weszły do Parlamentu.

W 1975 roku Lee Kuan Yew wyraził zaniepokojenie uzyskiwaniem przez kobiety równych praw w edukacji i w gospodarce, w jego ocenie miało to doprowadzać do zmniejszenia znaczenia rodziny. W tym samym roku Liga Kobiet przestała funkcjonować. W 1988 mandat otrzymuje Seet Ai Mee, która otrzymuje stanowisko Ministra ds. Edukacji i Rozwoju Społecznego. W 1989 roku w PAP utworzono „skrzydło kobiet” (Women’s Wing), którego zadaniem jest aktywizowanie kobiet w polityce.

„W 1975 roku Lee Kuan Yew
wyraził zaniepokojenie
uzyskiwaniem przez kobiety
równych praw w edukacji i w
gospodarce.”

Dopiero w 2009 roku kobieta została członkiem gabinetu (Singapur to system parlamentarno-gabinetowy). Była to Lim Hwee Hua, która była również drugim ministrem w Ministerstwie Finansów i Transportu. Trzy lata później utraciła mandat.

W 2012 roku Grace Fu otrzymała stanowisko ministerialne. Fu jest jedyną kobietą ministrem (do spraw kultury, wspólnoty i młodzieży). Po wyborach w 2015 roku zaledwie 5 z 37 urzędów politycznych trafiło w ręce kobiet. Od 2017 roku prezydentem jest kobieta - Halimah Yacob.

Edukacja kobiet⁴

W 1960 roku jedynie 6 procent przyjętych studentów na Politechnikę Singapurską stanowiły kobiety. Na Uniwersytecie Narodowym było to 31%. W 1968 roku zmieniono program nauczania w szkołach średnich. Przedmioty techniczne były obowiązkowe dla wszystkich chłopców i 50% dziewcząt a w 1977 roku zniesiono obowiązek nauki przedmiotów technicznych dla dziewcząt. W 1979 roku rząd wprowadził restrykcje w przyjmowaniu kobiet na studia medyczne na Uniwersytecie Narodowym. Kobiety mogły stanowić do 30% przyjętych studentów. Rząd uzasadniał to „ograniczonym zwrotem z inwestycji w edukację medyczną kobiet”, które to po założeniu rodziny decydowały się na zakończenie kariery zawodowej.

W 1985 roku wprowadzono obowiązek nauczania dziewcząt w szkole średniej przedmiotu „Home Economics”. Przydzielenie kobietom przedmiotu z zarządzania budżetem domowym, a mężczyznom przedmiotów technicznych zniesiono w 1994 roku, a cztery lata później przedmioty te stały się obowiązkowe dla wszystkich uczniów. W 2002 roku zniesiono ograniczenia w przyjmowaniu kobiet na studia medyczne.

Równość płci

Singapur podjął się działań na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn. W porównaniu z innymi państwami regionu Azji i Pacyfiku Singapur wypada relatywnie dobrze. Światowe Forum Ekonomiczne co roku publikuje raporty Global Gender Gap. Indeks nierówności płciowej obliczany jest na podstawie 14

⁴ Na podstawie danych i informacji opublikowanych przez Association of Women for Action and Research; <https://www.aware.org.sg/>

wskaźników podzielonych na cztery kategorie: udział w życiu ekonomicznym, dostęp do edukacji, zdrowie i długość życia oraz udział w życiu politycznym. Oceny mieszczą się w skali od 0 do 1, przy czym 0 oznacza brak równości, natomiast 1 pełną równość.

Według raportu z 2017 roku Singapur otrzymał wynik 0,702, zajmuje więc 65 miejsce w skali międzynarodowej, natomiast 6 w regionie Azji i Pacyfiku (lepszy wynik uzyskały Laos, Mongolia, Australia, Filipiny i Nowa Zelandia)⁵.

Singapur osiągnął dobry wynik w obszarze udziału w życiu ekonomicznym, który wyniósł 0,752. W tej kategorii państwo singapurskie zajmuje 27 miejsce, chociaż należy podkreślić, że jest to wynik na tle wszystkich badanych państw. Singapur plasuje się na 94 miejscu (z wynikiem 0,977) w obszarze dostępu do edukacji, oraz 101 miejscu zarówno pod względem zdrowia i długości życia (z wynikiem 0,971) oraz uczestnictwa w życiu politycznym (z wynikiem 0,110)⁶.

W ciągu ostatnich 10 lat Singapur poprawił swój wynik z 0,655 do wspomnianego już 0,702, ale nie poprawił w sposób efektywny warunków pozwalających na aktywne uczestnictwo kobiet w życiu politycznym. Pod tym względem Singapur wypada źle, chociaż nie najgorzej na tle innych państw Azji Wschodniej (gorzej wypadają Kambodża, Japonia, Tajlandia, Birma/Mjanma, Malezja i Brunei)⁷.

Według dostępnych danych, 52% przedsiębiorstw singapurskich ma mniej niż 20% stanowisk kierowniczych zarządzanych przez kobiety. Singapur nie

⁵ The Global Gender Gap Report 2017, s. 16.

⁶ Ibidem, s. 292–293.

⁷ Ibidem, s. 13.

wprowadził uregulowań, które chroniłyby kobiety przed dyskryminacją w zatrudnieniu i zapewniających równe płace (przy zatrudnieniu na tych samych stanowiskach). Zaledwie 13% stanowisk w zarządzie 100 najbogatszych przedsiębiorstw w Singapurze objętych jest przez kobiety. Mężczyźni zarabiają więcej o 18% niż kobiety, a różnica ta utrzymuje się na podobnym poziomie od 10 lat⁸.

PAP co jakiś czas wypowiada się na temat wyrównania szans kobiet i mężczyzn, a także deklaruje podjęcie efektywnych kroków. Najczęściej, pozostaje to w sferze deklaratywnej.

⁸ Według danych przedstawionych przez Zsuzannę Tungli (Developing Global Leaders Asia); <https://www.britcham.org.sg/static-pages/gender-equality-in-singapore-2018>

Bezpośrednie Inwestycje Zagraniczne w Wietnamie

Jakub Królczyk



Dzięki ciągłemu rozwojowi gospodarczemu Wietnam przyciąga rekordową ilość Bezpośrednich Inwestycji Zagranicznych (BIZ). Najnowsze dane przedstawione przez wietnamską Agencję Inwestycji Zagranicznych (FIA) pokazują, że BIZ w Wietnamie w pierwszych pięciu miesiącach 2019 roku osiągnęły najwyższy poziom od czterech lat, wynoszący 16,74 mld USD. Napływ ten jest wyższy o 69,1% niż w zeszłym roku. Wietnamski rząd w okresie styczeń-maj, dał zezwolenia na 1 363 nowych projektów o łącznym kapitale zakładowym 6,46 mld USD, co stanowi wzrost o 38,7% w porównaniu do tego samego okresu w ubiegłym roku¹.

Spośród 19 sektorów otrzymujących kapitał inwestycyjny, produkcja i przetwórstwo znalazły się na pierwszym miejscu z 10,5 mld USD – co stanowi blisko

¹ Więcej: <http://fia.mpi.gov.vn/tinbai/5888/FDI-disbursement-rises-9pc-to-9-85b-in-seven-months>

^{3/4} łącznych BIZ. Następny w klasyfikacji jest sektor nieruchomości, o łącznej wartości inwestycji na poziomie 1,1 mld USD. Na trzecim miejscu pojawił się sektor sprzedaży detalicznej i hurtowej, o wartości inwestycji na poziomie 742,7 mil USD².

Głównym katalizatorem tak mocnego wzrostu BIZ w Wietnamie jest tocząca się wojna handlowa między USA a Chinami. W połączeniu z niedawnym wejściem w życie *Comprehensive and Progressive Agreement for Trans-Pacific Partnership* (CPTPP)³ oraz umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Wietnamem (EVFTA), zapewni to znaczące możliwości zarówno dla przychodzących, jak i wychodzących inwestycji na najbliższe lata. Ponadto jest dość prawdopodobne, że Wietnam będzie nadal ulepszał swoje normy prawne, tak aby sprostać wymogom nałożonym przez wyżej wymienione umowy, zwłaszcza w odniesieniu do ochrony praw własności intelektualnej (IPR).

Kraje sąsiadujące z Wietnamem bezpośrednio i pośrednio, stanowią znaczącą część wspomnianego BIZ. Hongkong kieruje BIZ na poziomie 5,08 mld USD, co stanowi 30,4% całkowitych inwestycji w pierwszych pięciu miesiącach 2019 roku. Na drugim i trzecim miejscu plasują się Korea Południowa i Singapur, a następnie Chiny i Japonia⁴. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż Chiny szybko zwiększały swoje inwestycje w Wietnamie, zaczynając od siódmego miejsca w generalnej klasyfikacji z 2017 roku. W 2018 przesunęły się na piąte miejsce, a obecnie są na miejscu czwartym. Można to częściowo przypisać wojnie handlowej między

² <http://fia.mpi.gov.vn>

³ <https://international.gc.ca/trade-commerce/trade-agreements-accords-commerciaux/agr-acc/cptpp-ptppg/overview-apercu.aspx?lang=eng>

⁴ <https://tradingeconomics.com/vietnam/foreign-direct-investment>

USA a Chinami, ale można też zaryzykować stwierdzenie, że Chiny również inwestują w Wietnamie *via proxy*, którym stał się Hongkong.

Hanoi zachowuje tytuł najbardziej atrakcyjnego miejsca docelowego dla inwestorów zagranicznych, z całkowitym udziałem BIZ w wysokości 2,78 mld USD. Drugim faworyzowanym miejscem jest prowincja Binh Duong, która w tym roku otrzymała 1,25 mld USD. Północny Wietnam szybko umacnia swoją pozycję głównego centrum dla przemysłu elektronicznego i ciężkiego. Wszystko za sprawą

globalnych konglomeratów,

takich jak Samsung, Canon i

Foxconn. Swoje „bramy”

otworzył port Lach Huyen w

północnym Wietnamie –

dzięki odpowiedniemu

pogłębieniu i nowym

żurawiom może on podejmować super kontenerowce. W efekcie statki z towarem dla Wietnamu nie muszą płynąć do Singapuru lub Hongkongu, co daje oszczędność około tygodnia, jeżeli chodzi o transport dóbr.

Zarówno Binh Duong, jak i miasto Ho Chi Minh w Wietnamie południowym, są głównymi węzłami przemysłowymi specjalizującymi się w przemyśle tekstylnym, skórzanym, obuwniczym, mechanicznym, elektrycznym, elektronicznym i obróbce drewna. Wietnam południowy stał się głównym celem projektów w zakresie energii odnawialnej (OZE)⁵.

⁵ Więcej: <https://www.ewind.es/2019/04/07/renewable-energy-the-future-of-power-for-vietnam/66692>

Inwestycje wietnamskich przedsiębiorstw

Firmy wietnamskie na przełomie 2018 i 2019 roku zainwestowały prawie 183 mln USD w 69 projektach za granicą, co pokazuje, że lokalne firmy stawały się również bardziej konkurencyjne na arenie międzynarodowej. Inwestowano głównie w sektor naukowo-technologiczny, bankowy oraz IT. Największą ilość inwestorów przyciągnęły takie kraje jak Hiszpania, USA i Kambodża. Na tegorocznej liście Forbes Global 2000 wymienia się cztery wietnamskie firmy, w tym Vietcombank, BIDV, Vingroup i VietinBank, co pokazuje, jak daleko dotarły wietnamskie firmy⁶. Tymczasem niedawny raport banku DBS stwierdza, że gospodarka Wietnamu może stać się większa niż Singapuru do 2029 r., jeśli Wietnam utrzyma obecny wzrost gospodarczy⁷.

Trzej najwięksi beneficjenci BIZ

Według raportu FIA produkcja i przetwórstwo, nieruchomości oraz handel detaliczny i hurtowy to trzy najważniejsze sektory, które zyskują najwięcej z BIZ w Wietnamie.

Produkcja i przetwórstwo nadal stanowią główną część bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Wietnamskie Ministerstwo Handlu uważa, że wspieranie przemysłu jest kluczowe dla pobudzenia rozwoju społeczno-gospodarczego. Rząd chce zrestrukturyzować przemysł, aby wesprzeć produkcję krajową. Eksperci branży twierdzą, że Wietnam skorzystał dzięki firmom przenoszącym produkcję do kraju, ponieważ koszty w Chinach zaczęły rosnąć. Wraz z dojrzewaniem sektora

⁶ <https://www.forbes.com/global2000/list/#country:Vietnam>

⁷ Więcej: <https://asia.nikkei.com/Economy/Vietnam-on-track-to-overtake-Singapore-in-decade-DBS>

i umacnianiem się Wietnamu jako miejsca produkcyjnego, udziały inwestorów będą rosnać. Jednakże pozostaje jeszcze kilka aspektów do poprawy. Rozwój sektora produkcyjnego jest opóźniany przez słabą infrastrukturę logistyczną, która staje się celem inwestycji rządu, aby była bardziej wydajna i pasowała do koncepcji Industry 4.0⁸, do której Wietnam dąży.

Wietnamski rynek nieruchomości, podobnie jak w poprzednich latach, nadal przyciąga inwestorów zagranicznych i krajowych. Szacuje się, że zwiększony

„Wietnam ma jedną z
najszybciej rozwijających się
klas średnich w regionie,
napędzając znaczący wzrost w
sektorze detalicznym i
hurtowym.”

ruch turystyczny i duże projekty infrastrukturalne, takie jak metro w Hanoi i Ho Chi Minh⁹, spowodują wzrost popytu na nieruchomości. Przestrzenie biurowe stają się coraz bardziej popularne, kilka firm, takich jak WeWork, Workyos, Kloud i CEO Suites, otworzyło swoje biura już w 2018 roku. Zainteresowanie pochodzi głównie z Korei Południowej,

Hongkongu i Chin. Miejsca turystyczne, takie jak Da Nang, Nha Trang i wyspa Phu Quoc przeżywają gwałtowny rozwój, a liczne hotele i mieszkania są w budowie.

⁸ Więcej: <https://www.pwc.com/vn/en/publications/2018/pwc-vietnam-industry-40-report-en.pdf>

⁹ Więcej: <https://e.vnexpress.net/news/business/economy/hanoi-metro-stations-in-line-for-april-launch-3901949.html>

Branża odnotowuje również silny wzrost ze względu na powiększającą się klasę średnią – co także przekłada się na inne sektory.

Wietnam ma jedną z najszybciej rozwijających się klas średnich w regionie, napędzając znaczący wzrost w sektorze detalicznym i hurtowym. Przewiduje się, że klasa średnia osiągnie poziom 33 milionów do 2020 r., co oznacza wzrost o 12 mln w porównaniu z 2012 r. Według raportu Deloitte¹⁰, rynek detaliczny i hurtowy ma osiągnąć 180 mld USD do 2020 r. – jest to wzrost o 26% od 2018 r. Rząd uchwalił szereg regulacji, które weszły w życie w 2014 r., łagodząc pewne ograniczenia nałożone na inwestorów zagranicznych, takie jak bezpośredni udział w systemach dystrybucji. Głównymi graczami są Lotte, Vingroup i Big C. Zarówno lokalni, jak i zagraniczni inwestorzy zwiększali swoją działalność poprzez różne strategie, w tym fuzje i przejęcia, franchising i inne modele partnerstwa. Jest to najbardziej widoczne w Hanoi, Ho Chi Minh, Binh Duong, Dong Nai oraz Hai Phong. Obszary te odnotowały silny wzrost w supermarketach, sklepach spożywczych i centrach handlowych. Ponadto oczekuje się, że wzrost trendów w handlu elektronicznym i płatnościach cyfrowych stanie się bardziej wyraźny.

Co dalej z BIZ w Wietnamie?

Przewiduje się, że w najbliższych latach Wietnam nadal będzie utrzymywał wysoki poziom BIZ. Kraj przyciąga inwestorów z całego świata z powodu swojego zapotrzebowania, ale też łatwości nawiązywania kontaktów biznesowych oraz finalizacji projektów. Głównym wyzwaniem dla rządu wietnamskiego będzie odpowiedzialne zarządzanie rozwojem i reformami prawnymi. Jednak wraz z

¹⁰ Więcej: <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/vn/Documents/about-deloitte/vn-about-transparency-report-bao-cao-minh-bach-9apr2019.pdf>

dojrzeniem rynku, rząd zaczął faworyzować inwestycje o wysokiej wartości, takie jak zaawansowane technologie, produkcję, turystykę i rolnictwo high-tech. Ponadto rząd powinien reformować edukację i szkolnictwo wyższe, by zaspokoić zapotrzebowanie na wykwalifikowanego pracownika, które z pewnością pojawi się za kilka lat. Wietnam ma obecnie idealne warunki do rozwoju - wojna handlowa między USA a Chinami, która nie wykazuje oznak osłabienia, umowy o wolnym handlu z Unią Europejską, tania siła robocza i młoda ludność pracująca jest jak duża ilość cukru dla drożdży winnych.

Dlaczego Brunei wzmacnia prawo szariatu? Gospodarka napędzana strachem

Adrian Zwoliński



Brunei Darussalam to niewielkie (5,765 km² z liczbą mieszkańców w 2018 wynoszącą 450,565¹, czyli zbliżoną do populacji Gdańska) państwo (sułtanat) leżące na północy Borneo. Islam miał na ten obszar silny wpływ od XV wieku n.e., tj. od czasu przyjęcia tej religii przez władców. Współcześnie pozycję umacniał także za sprawą instrumentarium prawnego m.in. Konstytucja Brunei Darussalam z 1959 roku uczyniła islam religią państwową, a nowelizacje ustawy zasadniczej umacniały jego formalną rolę. Jednocześnie: „Podczas proklamacji niepodległości 1 stycznia 1984 sułatański titah [królewskie zarządzenie, przemowa – przypis autora] uznał MIB za ideologię narodową, która musi być uznawana i respektowana przez wszystkich mieszkańców Brunei”². Skrót MIB oznacza „Melayu Islam Beraja” czyli

¹ CIA, The World Factbook, dostęp 5.07.2019: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/bx.html>

² Ann Black, „Ideology and Law: The Impact of the MIB Ideology on Law and Dispute Resolution in the Sultanate of Brunei Darussalam” [w:] „Asian Journal of Comparative Law, 3 1: 1-41, 2008” oraz [w:] „University of Queensland TC Beirne School of Law Research Paper No. 15-20, 2008”. Dostęp 5.07.2019: <https://ssrn.com/abstract=2611431>

system oparty na kulturze malajskiej, islamie oraz monarchii. W 2011 roku 78,8% populacji sułtanatu było muzułmanami, 8,7% chrześcijanami, 7,8% buddystami, a 4,7% wyznawało inne religie³. Wyznaniem dominującym w islamie Brunei jest sunnizm szkoły szafickiej.

Współczesne stanowione prawo szariatu wprowadzano stopniowo i w niektórych przypadkach dotyczy ono także nie-muzułmanów np.: zgodnie z Islamskim Prawem Rodzinnym ustawę stosuje się jeśli jedna ze stron relacji wywołującej skutki prawne wyznaje religię muzułmańską⁴. W ostatnim czasie na forum międzynarodowym niepokój wzbudziła zmiana prawa karnego na prawo, które szerzej urzeczywistnia szariat⁵.

Niniejsza analiza szuka odpowiedzi na pytanie o powód silnej islamizacji prawa karnego Brunei. Prawa, które ze względu na swoją specyfikę silnie ingeruje w życie mieszkańców. W tym celu niezbędne jest zwięzłe przedstawienie sytuacji ekonomicznej sułtanatu oraz jego rzeczywistości prawno-politycznej.

Rzeczywistość prawno-polityczna Brunei i zmiana prawa

Pomimo obowiązywania konstytucji, ustrój Brunei określa się jako monarchią absolutną⁶, opatrzoną w raporcie „*Freedom in the World 2019*”

3 CIA, The World Factbook, dostęp 5.07.2019: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/bx.html>

4 Islamic Family Law Act, dostęp 5.07.2019: http://www.agc.gov.bn/AGC%20Images/LAWS/ACT_PDF/cap217.pdf

5 Syariah Penal Code Order, dostęp 5.07.2019:

http://www.agc.gov.bn/AGC%20Images/LAWS/Gazette_PDF/2013/EN/s069.pdf

6 CIA, The World Factbook, dostęp 5.07.2019:

<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/bx.html>

Ambasada Rzeczypospolitej w Kuala Lumpur, „ Informacje ekonomiczne nt. Brunei Darussalam”, dostęp 5.07.2019:

https://kualalumpur.msz.gov.pl/pl/informacje_ekonomiczne/informacje_ekonomiczne_brunei/

statusem „*Not free*”⁷ z wynikiem 29 na 100 punktów. Zgodnie z Konstytucją Brunei Darussalam⁸ sułtan, obecnie Hassanal Bolkiah, jest przywódcą religijnym, premierem i zwierzchnikiem sił zbrojnych. Członków Rady Legislacyjnej wyznacza władca (również od niego zależy utrzymanie pozycji członka), podobnie jak ministrów oraz (pośrednio lub bezpośrednio) członków ciał doradczych. W Brunei od 1962 wciąż obowiązuje stan wyjątkowy (*Proclamation of Emergency*), który wzmacnia władzę sułtana m.in. umożliwiając mu wydawanie zarządzeń na podstawie art. 83 (3) Konstytucji Brunei Darussalam. Władza, w tym w znacznej mierze sędziowska⁹, uzależniona jest od sułtana.

System prawny sułtanatu ma podwójny charakter tj. zarówno świecki, jak i religijny. W efekcie obowiązuje system sądów świeckich, opierający się zarówno o prawo stanowione, jak i precedensowe, zbliżone do brytyjskiego systemu *common law*. Drugim systemem są sądy szariatu, stosujące prawo stanowione o charakterze religijnym oraz prawo religijne, którego źródłem są m.in. Koran i hadisy¹⁰. W związku z minionymi zależnościami od Zjednoczonego Królestwa (sułtanat odzyskał niepodległość w 1984 roku o czym mowa wyżej), Brunei ma liczne związki z tym państwem m.in. wspomniany kształt systemu prawnego, czy przynależność do Wspólnoty Narodów (*The Commonwealth*) od 1984 roku.

⁷ Freedom House, „Freedom in the World 2019”, dostęp 5.07.2019:

<https://freedomhouse.org/report/freedom-world/2019/brunei>

⁸ Constitution of Brunei Darussalam, dostęp 5.07.2019:

http://www.agc.gov.bn/AGC%20Images/LOB/cons_doc/constitution_i.pdf

⁹ ASEAN Law Association, „Legal System in ASEAN. Brunei. Government and the State”, dostęp 5.07.2019:

http://www.aseanlawassociation.org/papers/Brunei_chp3.pdf

¹⁰ ASEAN Law Association, „Legal System in ASEAN. Brunei. Sources of Law”, dostęp 5.07.2019:

http://www.aseanlawassociation.org/papers/Brunei_chp2.pdf

Tytułowe wzmocnienie prawa szariatu sprowadza się do implementacji sułtańskiego zarządzenia w sprawie kodeksu karnego szariatu z 2013 roku (*Syariah Penal Code Order 2013*, dalej w skrócie „SPCO”). Zarządzenie, w oparciu o które wydano SPCO, ma źródło w specjalnym przywileju sułtana do wydawania podobnych aktów prawnych ze względu na obowiązujący stan wyjątkowy. Wejście w życie SPCO podzielono na części; implementacja prawa rozpoczęła się w kwietniu 2014, a zakończyła w kwietniu 2019. SPCO ma w swoim założeniu wprowadzać w życie nauki islamu, karać, jak i edukować za nieprzestrzeganie jego zasad. Zakres *haram* (tego co niedozwolone) jest szeroki, głównie dlatego, że islam nie jest wyłącznie religią – to także „[...] kultura, której rzeczą jest rozwijać się i przeć naprzód, wciąż manifestując w jakimś sensie stadium młodości, a więc niepomna na rady starszych”¹¹. Nowe prawo częściowo odwołuje się do wcześniejszych regulacji. Prawo karne zostaje silnie zaostrome przez zwiększenie kar, wprowadzenie nowych przestępstw i poszerzenie jego stosowania. SPCO przewiduje między innymi:

- Stosowanie prawa szariatu (za wyjątkami) zarówno wobec muzułmanów, jak i nie-muzułmanów;
- Tworzy złożoną kryminalizację stosunków seksualnych pomiędzy mężczyznami (*liwat*), stosunków seksualnych pomiędzy nie będącymi małżeństwem kobietą i mężczyzną (*zina*) oraz stosunków seksualnych pomiędzy kobietami (*musahaqah*). Kary stosuje się wobec muzułmanów i nie-muzułmanów, którzy popełnili przestępstwo wraz z muzułmanami. Zakres kar jest zróżnicowany i zależy od dowodów oraz statusu np.:

¹¹ Ewa Machuta-Mendecka, „*Archetypy islamu*”, ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2006

małżeńskiego, religijnego. Przykładowo, muzułmanin (każdy w przypadku *liwat* i w związku małżeńskim w przypadku *zina*) i nie-muzułmanin (popołniający przestępstwo z muzułmaninem), który dokonał *zina* lub *liwat*, a zostanie mu to udowodnione poprzez wskazane w SPCO dowody, może być ukamieniowany albo skazany na biczowanie i pozbawienie wolności. Przepisy miejscami są napisane nieprecyzyjnie i istnieje ryzyko ich dosłownej interpretacji w taki sposób, iż np.: karę stosuje się także wobec dwóch nie-muzułmanów popołniających *liwat*.

- Kryminalizuje praktykowanie i reklamowanie czarnej magii albo poszukiwanie pomocy u czarnoksiężników. Karą jest kara grzywny lub pozbawienia wolności albo obie wspomniane kary. Zabójstwo przy pomocy czarnej magii, w zależności od dowodów, zagrożone jest karą śmierci, grzywny, pozbawienia wolności albo pozbawienia wolności i grzywny. Wprowadzone zostaje również przestępstwo propagowania religii innej niż islam wśród muzułmanów i osób nie wyznających żadnej religii.
- Kryminalizuje różne formy bluźnierstwa lub używania zastrzeżonych dla religii muzułmańskiej zwrotów przez nie-muzułmanów.

W maju 2019 sułtan Hassanal Bolkiah ogłosił w *tintah* zawieszenie kary śmierci przewidzianej w SPCO.

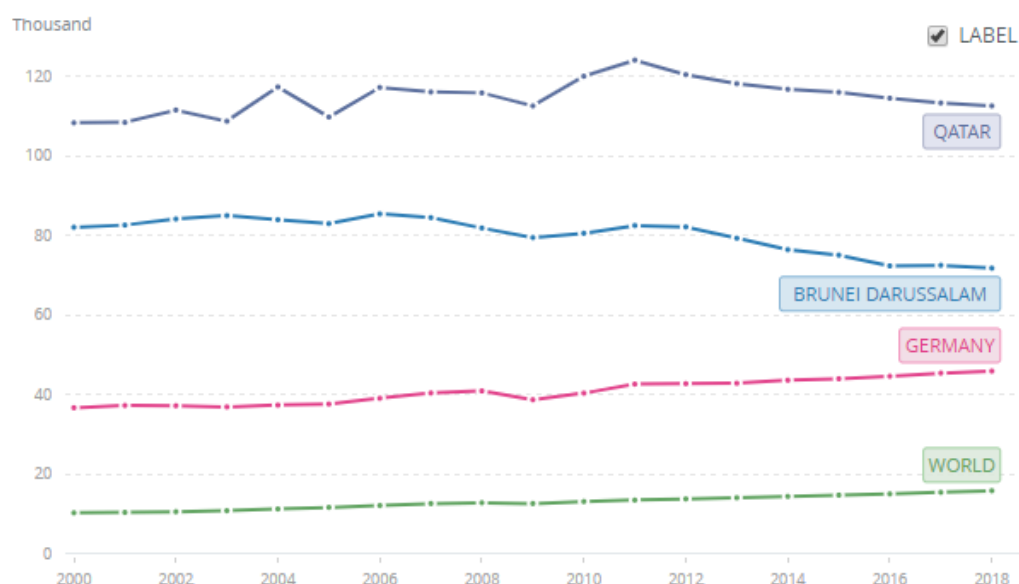
Sytuacja ekonomiczna Brunei

Sytuacja makroekonomiczna Brunei Darussalam przypomina bogaty *rumah melayu*, malajski dom z szerokim, zakrzywionym dachem, jasnokolorowymi ścianami, wystrojonym salonem. Dom wzniesiony na palach, które może nie są

przeżarte przez korniki i nie zawała się w ciągu kilku tygodni, jednak co jakiś czas niepokojąco trzeszcza.

Wg. danych Banku Światowego PKB per capita¹² Brunei wyniosło 71,802 tys. Int'l\$ w 2018, stanowiąc czwarty wynik na świecie¹³ - poniżej w porównaniu ogólnoświatowym, Katar (pierwsze wynik w tej kategorii) i Niemcami (przykładowe państwo rozwinięte).

Wykr. I - PKB per capita (PPP, stały dolar międzynarodowy z 2011) w latach 2000-2018



Źródło: World Bank, International Comparison Program database, GDP per capita, PPP (constant 2011 international \$) – Qatar, Brunei Darussalam, Germany, World; dostęp 5.07.2019:

<https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.PCAP.PP.KD?contextual=default&end=2018&locations=BN-1W-QA-DE&start=2000>

¹² PPP, stały dolar międzynarodowy z 2011.

¹³ Nie licząc chińskiego Makau o statusie Specjalnego Regionu Administracyjnego.

Wskaźnik rozwoju społecznego (HDI) z 2017, łączący aspekt wzrostu gospodarczego (dochód narodowy brutto per capita, PPP) i pozagospodarczego rozwoju społeczeństwa (np.: oczekiwana długość życia) pozycjonuje wyspiarski sułtanat na 39 pozycji¹⁴, co jest dobrym wynikiem. Mowa zatem o zamożnym

„Sytuacja makroekonomiczna Brunei Darussalam przypomina rumah melayu - bogaty malajski dom wzniesiony na palach, które może nie są przeżarte przez korniki i nie zawałą się w ciągu kilku tygodni, jednak co jakiś czas niepokojąco trzeszczą.”

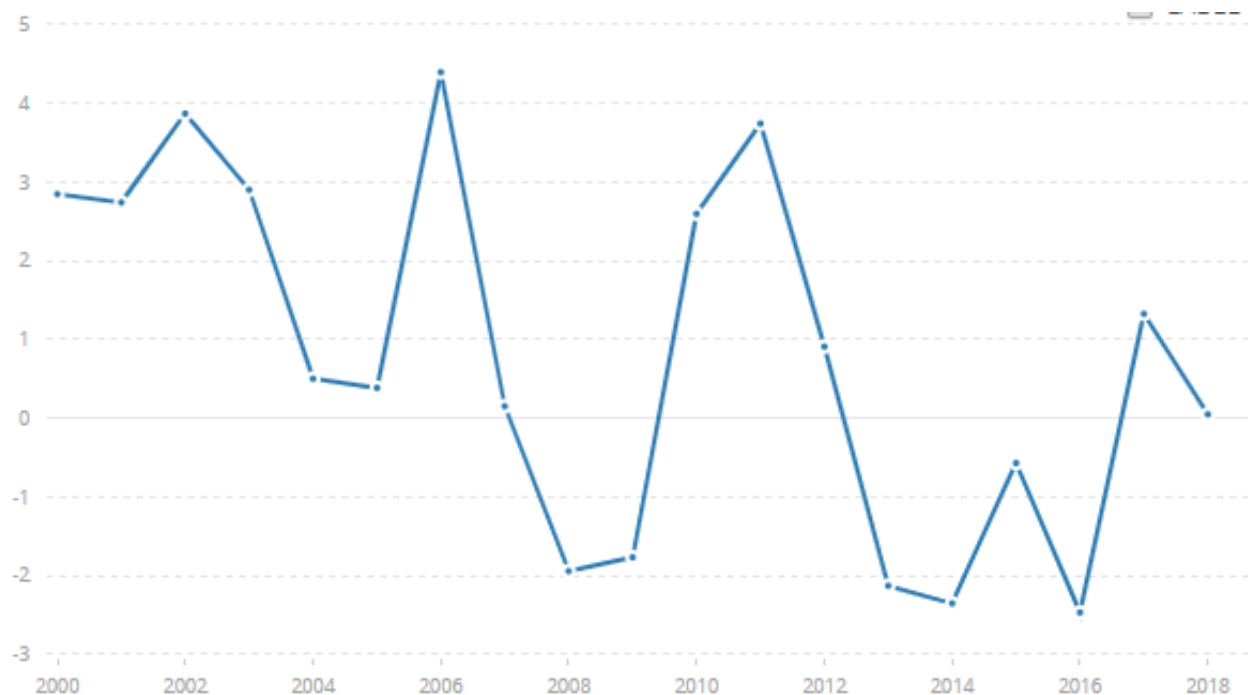
spadek nastąpił od 2012. Wzrost gospodarczy sułtanatu jest niestabilny, co pokazuje wykres II. W 2012 roku gospodarka spowolniła, by zacząć osiągać negatywny wzrost do 2016. W 2018 wzrost gospodarczy spadł do granicy zera. Za wzrostem PKB przypominającym przejażdżkę spowalniającym rollercoasterem stoi struktura gospodarcza.

państwie, o charakterze raju podatkowego, które nie nakłada podatku dochodowego od osób fizycznych i VAT oraz zapewnia szereg świadczeń społecznych obywatelom. Przejdźmy do trzeszczących fundamentów.

Jak widać na wykresie I, PKB per capita Brunei pogorszyło się w stosunku do początku XXI wieku, przy czym nasilony i prawie systematyczny

14 United Nations Development Programme, Human Development Index 2018, dostęp 5.07.2019: <http://hdr.undp.org/en/2018-update>

Wykr. II – Wzrost PKB (roczna zmiana %) w latach 2000-2018



Źródło: World Bank, International Comparison Program database, GDP growth (annual %) - Brunei Darussalam, dostęp 5.07.2019:

<https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG?end=2018&locations=BN&start=2000>

Gospodarka Brunei jest silnie uzależniona od ropy i gazu – według niektórych danych ich produkcja stanowi ponad 60% PKB sułtanatu¹⁵. Eksport paliw to ok. 89,5% całego eksportu w 2017¹⁶, przy czym głównym odbiorcą paliw Brunei jest Japonia z prawie 32,5% eksportu paliw (na drugim miejscu znajduje się Korea Południowa z prawie 15,6%)¹⁷. W efekcie taka struktura uzależnia gospodarkę m.in. od sytuacji na rynku ropy i gazu, stanu złóż, czy relacji z Japonią.

¹⁵ OECD/ERIA (2018), SME Policy Index: ASEAN 2018: Boosting Competitiveness and Inclusive Growth, OECD Publishing, Paris/Economic Research Institute for ASEAN and East Asia, Jakarta.

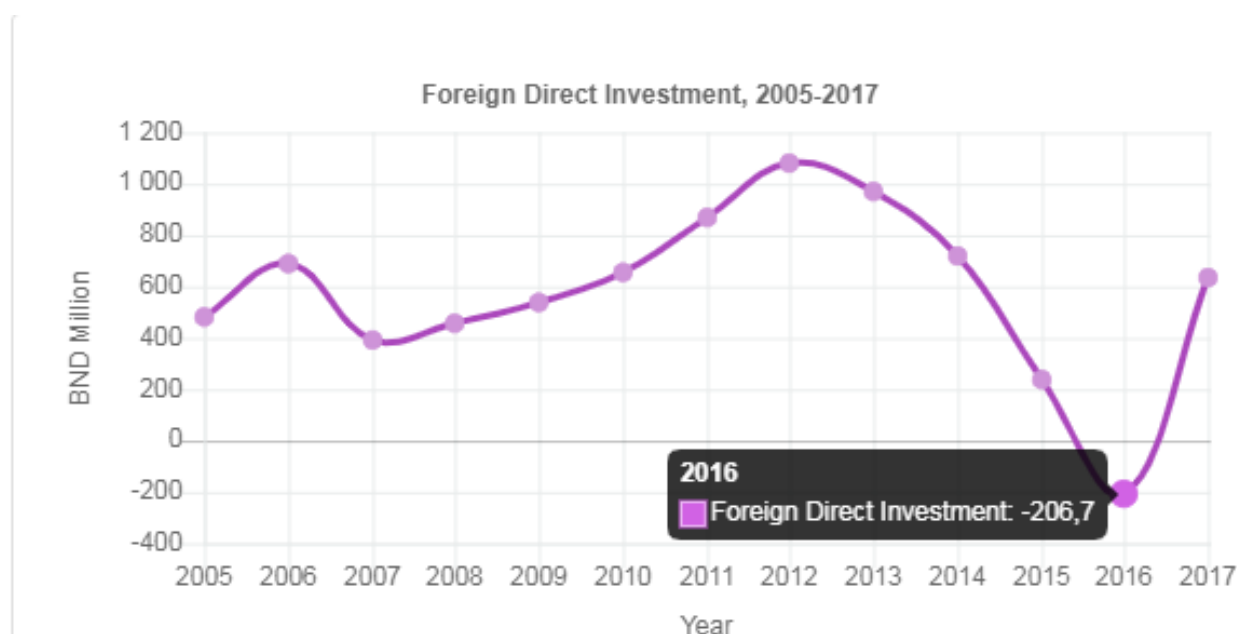
Dostęp: 5.07.2019 <https://doi.org/10.1787/9789264305328-en>

¹⁶ Economic Planning and Development, Ministry of Finance and Economy, Brunei Darussalam, eData Library, dostęp 5.07.2019: <http://www.depd.gov.bn/SitePages/eData%20library.aspx>

¹⁷ World Bank, WITS, dostęp 5.07.2019: https://wits.worldbank.org/CountryProfile/en/Country/BRN/Year/LTST/TradeFlow/Export/Partner/by-country/Product/27-27_Fuels

Jednym z problemów gospodarczych sułtanatu jest bezrobocie. W 2014 wynosiło 6,9%, podczas gdy w 2017 wzrosło do 9,3%¹⁸. Sułtana niepokoić może zwłaszcza bezrobocie wśród młodych osób z wyższym wykształceniem – prawdopodobnie dlatego m.in. do nich zaadresował kilka słów w *titah* w marcu 2019 na temat rynku pracy i koniecznych działań. Tymczasem istotne znaczenie dla brunejskich miejsc pracy mają bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ).

Wykr. III – BIZ w Brunei Darussalam w latach 2005-2017



⁴ Źródło: Economic Planning and Development, Ministry of Finance and Economy, Brunei Darussalam, eData Library, dostęp 3.07.2019: <http://depd.gov.bn/SitePages/eData%20library.aspx>

Od 2013 roku BIZ zanurkowały, po to by w 2016 osiągnąć poziom dez inwestycji. Przez wiele lat głównym inwestorem w sułtanacie było Zjednoczone Królestwo. Jego proces obniżania zaangażowania w Brunei znacznie przyczynił się do spadku inwestycji zagranicznych – lata 2016-2017 to brytyjskie inwestycje na

¹⁸ Economic Planning and Development, Ministry of Finance and Economy, Brunei Darussalam, dostęp 5.07.2019: <http://depd.gov.bn/SitePages/Labour%20Force.aspx>

minusie. W 2017 napływ BIZ do Brunei został uratowany głównie dzięki mało aktywnej do tej pory Malezji i Hongkongowi¹⁹.

To czy pale podtrzymają *rumah melayu* będzie zależało w dużej mierze od przebiegu dywersyfikacji gospodarki (uniezależnienia się od ropy i gazu) i jej liberalizacji by przyciągnąć zagranicznych inwestorów. Innymi słowy: gospodarka Brunei związa się w znak zapytania. Znak ten oświetla jednak drogę ku głównemu pytaniu: dlaczego Brunei drastycznie wzmacnia prawo szariatu? Czy sułtanowi szczególnie zależy na biczowaniu gejów i więzieniu bluźnierców?

WNIOSKI

- Prawo zajęło główne miejsce w kulturze islamu, stanowi jedno z obliczy religii, przy czym poszukiwanie doskonałego władcy, archetypicznego kalifa, który łączy władzę religijną ze świecką determinuje islamskie prawo publiczne²⁰. W warstwie ideologicznej władca ma nie tylko obowiązek urzeczywistniać wolę Allaha poprzez prawo, ale działanie takie zapewnia mu autorytet. Nowe prawo karne zostało wprowadzone „osobiście” przez sułtana tj. poprzez specjalne zarządzenie, które może wydawać w związku z obowiązującym stanem wyjątkowym. Sułtan udowadnia swoją absolutną pozycję. Sułtan stanowi prawo ponieważ został wybrany przez Boga i najlepiej realizuje jego wolę. SPCO jest instrumentem legitymizacji władzy sułtana, a biorąc pod uwagę jego podeszły wiek, również następców władcy pochodzących z sułtańskiej rodziny. Także moratorium na wykonywanie kary śmierci wpisuje się w strategię wzmocnienia wizerunku – zarówno surowe

¹⁹ Economic Planning and Development, Ministry of Finance and Economy, Brunei Darussalam, eData Library, dostęp 5.07.2019: <http://depd.gov.bn/SitePages/eData%20library.aspx>

²⁰ Roman Tokarczyk, „Współczesne kultury prawne”, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2005

prawo pochodzi od władcy, jak i jego częściowe wspaniałomyślne zawieszenie pochodzi od władcy. Wprowadzono surowe prawo, ponieważ władca *realizuje wolę Boga*. Zawieszono wykonywanie kary śmierci, ponieważ władca jest *miłosierny*.

- SPCO jest instrumentem o niejednoznacznym charakterze jeśli chodzi o jego stosowanie. Z jednej strony prawo zostaje zaostrzone, a niektóre przestępstwa, z racji na ich uznaniowość, czy ogólnikowość (np.: praktykowanie czarnej magii) mogłyby zostać użyte w celach politycznych. Złożone wymagania dowodowe w znacznej mierze stanowią przyznanie się do winy, czy zeznania świadków, którymi łatwo manipulować w warunkach monarchii absolutnej. Z drugiej strony sułtan już wcześniej posiadał narzędzia prawne by użyć ich przeciwko ewentualnym przeciwnikom politycznym. Użycie tych środków mogłoby spowodować silniejszą międzynarodową krytykę, niż ta powstała przy implementacji prawa karnego szariatu. Wszystko wskazuje, że przez znaczny czas obowiązywać będą jednocześnie alternatywne systemy prawa karnego (surowszy szariat i mniej surowe prawo świeckie). Wszystko to prowadzi do wniosku, iż głównym celem była wyżej wspomniana symboliczna legitymizacja władzy sułtana. Można zakładać, że użycie nowego prawa jako instrumentu politycznego może ewentualnie stanowić pomniejszy cel.
- Sułtan Hassanal Bolkiah jest świadomy problemów gospodarczych Brunei, w tym wyżej wspomnianego bezrobocia oraz uzależnienia od sektora ropy i gazu. W przypadku utrzymania negatywnego trendu, mogą przełożyć się one na bardziej odczuwalne pogorszenie warunków życia przyzwyczajonych

do wysokich standardów mieszkańców sułtanatu. Brunei podejmuje działania mające na celu napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, jak również dywersyfikację gospodarki (np.: strategia Wawasan 2035). Dotychczasowe aktywności w tych obszarach można określić jako niewystarczające by zrealizować ambitne cele strategiczne, a zapobieżeniem problemom gospodarczym będzie wymagało zarówno konsekwencji, jak i intensyfikacji. Istnieje zatem ryzyko niepowodzenia w realizacji planu odnowy gospodarczej Brunei. Z perspektywy niepokojów społecznych i zbliżającej się nieuchronnie sukcesji władzy (sułtan Hassanal Bolkiah urodził się w 1946 roku, ma aktualnie 73 lata), wzmacnianie autorytetu przy pomocy prawa i religii jest jednym z dostępnych sułtanowi narzędzi. W tym kontekście istotny jest także fakt, że znaczna część władzy absolutnej władcy związana jest z obowiązującym stanem wyjątkowym, który, przynajmniej teoretycznie, mógłby zostać zniesiony. W ten sposób wyjaśnienia płynące z Brunei, iż nowe prawo wprowadzono „w celach *prewencyjnych*” nabierają nowego znaczenia. Możliwe, iż faktycznie jest to działanie prewencyjne obliczone na wzmocnienie władzy i autorytetu władzy na wypadek społecznych niepokojów ze względu na pogorszoną sytuację gospodarczą.

- Wprowadzenie nowego prawa karnego szariatu było przemyślanym działaniem. Implementacja zarządzenia trwała pięć lat. Prawo wchodziło w życie częściami tak, aby budzić jak najmniej kontrowersji na arenie międzynarodowej. Można zakładać, że przewidziano także ewentualność wprowadzenia moratorium – rozwiązania, które sułtanat stosuje od lat. Jednocześnie państwa ASEAN i Japonia, czyli najważniejsze otoczenie

gospodarcze i polityczne, nie wykazuje zaniepokojenia podobnymi zmianami prawnymi. Brunei nie poniosło także do tej pory widocznych konsekwencji ze strony Zjednoczonego Królestwa (mimo np.: głosów wzywających do usunięcia sułtanatu z Commonwealth).

[Varia]

Recenzja książki „Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje”

Patrycja Pendrakowska



Książka Bogdana Góralczyka pt. „Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje” to podróż po ostatnich 40 latach istnienia Chińskiej Republiki Ludowej. Napisana przystępnym językiem zainteresować może zarówno odbiorców, którzy dopiero zapoznają się z Chinami, jak i tych, którzy zawodowo zajmują się analizowaniem zjawisk zachodzących w Państwie Środka. Taka książka musiała prędzej czy później w Polsce powstać. Nie tylko ze względu na to, że Chiny coraz istotniej wpływają na ład międzynarodowy, ale też ze względu na żywe wśród młodego pokolenia zainteresowanie Dalekim Wschodem, w szczególności Chinami. Książka podsumowująca ostatnie 40 lat chińskiej transformacji była w Polsce po prostu potrzebna, a Góralczyk tej potrzebie niewątpliwie sprostał. Jednym z najważniejszych atutów tej publikacji jest bowiem wykształcenie i doświadczenie autora: połączenie sinologii i politologii, a także wnioski z licznych pobytów i wyjazdów do Państwa Środka.

Góralczyk pisząc książkę o Chinach wiedział, że nie jest w stanie napisać takiej publikacji, która zadowoliłaby wszystkich czytelników. Po pierwsze zajęcie obiektywnego stanowiska przedstawia jako zadanie karkołomne. Atutem Góralczyka jest długoletnia perspektywa: obserwowanie Chin na przestrzeni kilkudziesięciu lat (autor pierwszy raz był w Chinach w 1976 roku). Opisując chińską rzeczywistość nie można przyjąć bezpiecznej optyki - perspektywy zmieniają się jak w kalejdoskopie w zależności od przyjętej metodologii, osobistych doświadczeń czy interesu. Góralczyk jest tego świadomy pisząc, aby nie oczekiwać „o *dzisiejszych Chinach jednej prawdy*”. Zdanie to jest tym bardziej aktualne w 2019 roku, kiedy na Zachodzie narasta fala krytyki skierowanej wobec Pekinu. Narasta również pośrednia cenzura z Zachodu - pozytywne pisanie o Chinach spotyka się z zarzutem o prochińskość - nieliberalność.

Książka przypomina patchwork: Góralczyk łączy osobiste doświadczenia z tekstem naukowym i publicystycznym. Dzięki temu zabiegowi lekturę sprawnie się czyta. Przywołuje również opinie licznych międzynarodowych ekspertów, na przykład Kissingera i Dikottera. Książka w poszczególnych fragmentach upodabnia się do żywej polemiki. Góralczyk rekonstruuje obraz Chin z wielu źródeł, nie tylko tekstów, artykułów i książek, ale również korzystając z odniesień do filmów i anegdot.

„Wielki Renesans” opowiada historię Chin nie tylko chronologicznie, ale również spójnie łączy różne aspekty: gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturalne. Opowiedzenie zawiłej historii Chin na kilku płaszczyznach to wyzwanie, któremu autor niewątpliwie sprostał, dzięki czemu czytelnik może książkę również czytać wybranymi rozdziałami czy fragmentami. To z pewnością jest istotne

ułatwienie. W dobie chronicznego braku czasu nie każdy może pozwolić sobie na lekturę ponad 500 stronicowego tomu za jednym zamachem.

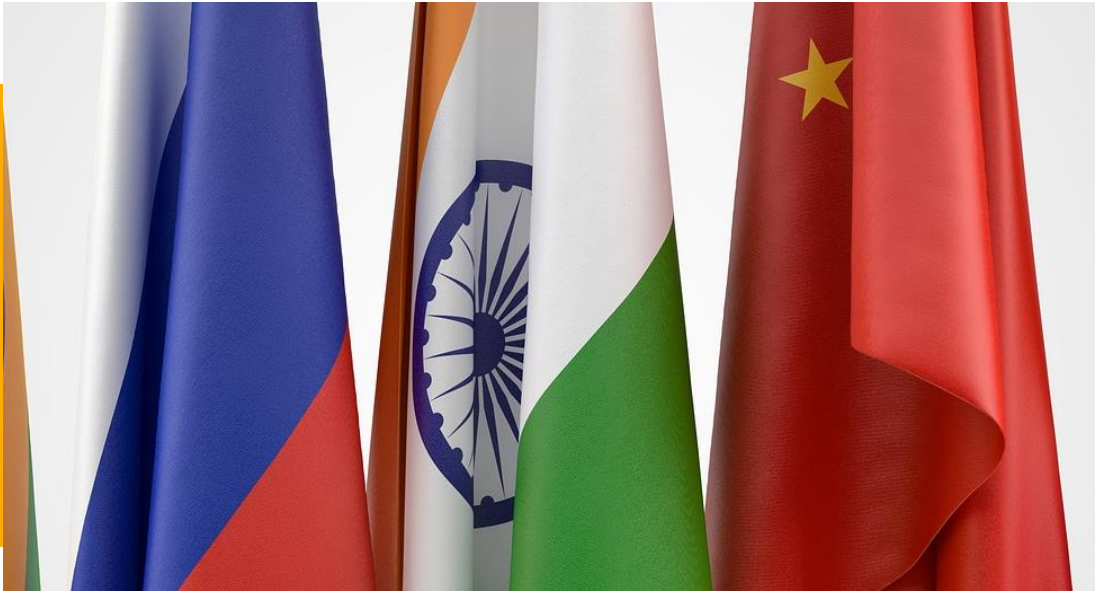
Niewątpliwie, książka jest także cenna ze względu na oparcie jej na bogatych źródłach chińskich, anglojęzycznych i polskich. Dzięki temu mamy do czynienia z narracją zbudowaną na oryginalnym materiale, który wcześniej nie został zaprezentowany polskiemu odbiorcom. O Chinach pisze obecnie wiele osób, jednak rzadko kiedy artykuły i publikacje są oparte o dobrą znajomość źródeł chińskojęzycznych.

W dobrym tonie pisania recenzji znajduje się wyłapanie błędów czy nieścisłości, a także wskazanie wad opisywanej książki. Punktem spornym dla analityków zajmujących się Chinami może być ograniczona krytyka Państwa Środka. Książka Góralczyka nie wpisuje się w ostatnią silnie krytyczną narracją wobec polityki Państwa Środka powiązanej z różnymi zagadnieniami takimi jak polityka wobec Ujgurów czy prawa człowieka. Omówienie tych tematów w obecnej sytuacji konfrontacji politycznej i gospodarczej między USA i Chinami dodałoby publikacji dodatkowej wartości.

Podsumowując, Góralczyk jest autonomicznym obserwatorem Chin i stara się uniknąć przydzielenia do frontu pro- lub antychińskiego. W swojej książce rekonstruuje narrację panującą w Chinach, umożliwiając czytelnikowi wyrobienie własnej opinii. Konkluzje przedstawione w ostatnich dwóch rozdziałach publikacji są szeroko obecne w medialnej dyskusji o Chinach. Świetnym wprowadzeniem do tej książki jest „Mao. Zwycięstwa, nadzieje i klęski” Waldemara Dziaka i Jerzego Bayera.

Interview: To free oneself from the Chinese embrace. On Indo-Russian relations with Nandan Unnikrishnan

Krzysztof M. Zalewski



Krzysztof M. Zalewski (the Boym Institute): While Indo-Russian relations were very warm during the Cold War, they later cooled down. Recently, however, we have witnessed a series of common initiatives. Could you tell me why Mr Modi has invested so much in the relationship with Mr Putin, whom he sees at least twice a year?

Nandan Unnikrishnan²²² (Observer Research Foundation): Let me start with the global context. It is not about Russia itself. We are all living in a period of uncertainty. The old postwar order was underwritten by the United States. They have played a

²²² Nandan Unnikrishnan has served for many years as a correspondent for Indian media in Russia. Currently he is a research fellow at the Observer Research Foundation in Delhi. The interview was conducted during the Raisina Dialogue 2019 in Delhi.

decisive role in shaping international norms, standards and institutions. Washington, even under the Obama administration, was accusing China and Russia of being disruptive and revisionist players on the global stage.

Today, the biggest revisionist country is the United States itself. Mr Trump is trying to move away from all multilateral agreements, e.g. arms control or WHO. He is moving from multilateralism to bilateral agreements with India or China. With Russia he is not able to talk at all, because of the internal atmosphere.

What does it mean for India?

In this overall period of uncertainty, India faces multiple challenges. First, many of them are connected to the stage of development we are in. Just to give you an example: as recently as three years ago only 125m people had access to the internet in India, any kind of access, mobile or cable. Although we have now 512m people online, more than 600m Indians are still excluded from the digital revolution. Indian GDP is some 2.6tn USD. We are trying to challenge the UK, which is the 5th global economy with 2.9tn USD. But the economy of California alone is almost 3tn.

Unlike China, we have missed out on the manufacturing revolution. We cannot ship production units to India on a mass scale. We need to invest in what is more modern, in terms of adding to the value chains which have developed across the globe. In order to achieve that, we need to cooperate with everybody, especially with the US, our number one partner in exports. We cooperate with the US politically, economically, even militarily. But there are certain areas closed for cooperation. The US would never supply us with some equipment we need, e.g. nuclear submarines.

Secondly, we are moving away from hegemony to a new system, the shape of which we do not know yet. The US is still today by far the most dominant power. But it is not the hegemon it used to be. Some claim the world is becoming multipolar, some others bipolar; maybe Russian will build a third pole because of its military might. Most definitely we are moving away from the situation when one country could impose its will nearly everywhere on the globe. You witness in Asia conflicts the US has no control over at all, as e.g. in Syria. The US, both under the Obama and Trump administrations, has been withdrawing because of a lack of resources. Let us remember, Obama when he took office declared that American troops would leave Afghanistan in 2014. Trump would like to withdraw from Syria and Afghanistan in a way which would preserve American supremacy.

To conclude, India needs to find itself in the new restructured international system. Given its current context of not very good relations with its neighbours to the north and west, China and Pakistan, and the development challenges, India needs a long period of peace, without any external intervention.

We do not want to see any new hegemon in this part of the world emerge. If the US is in a relative decline, we do not want to see this space taken by China. India, whatever space is being vacated by the US, would like to fill it, even a small portion of it, as nature does not tolerate a vacuum. That is the reasoning behind Indo-American cooperation in the Indopacific.

You have the same contest of who will fill in the vacuum left by the US in Eurasia and the Arctic as well. Can India provide an alternative, a choice to the countries of Eurasia without Russia? No, it can't. We need Russia to be able to find our place in the restructured order in Eurasia.

The Indo-Russian cooperation is thus a reaction to the comparative weakening of the US and the rise of China. But given the quite good, stable and improving relationship between Russia and China, has India any means to pull Russia out of the Chinese embrace?

This rapid improvement in Sino-Russian relations has happened since 2014. It would have happened maybe without the crisis in Ukraine, but the Russian conflict with the West has accelerated the speed of rapprochement. Both partners have found a common enemy: the US.

Poles may understand: Slavs do not like to be enslaved by the people from the East, who are fundamentally different. The Russians do not want to be enslaved by anybody; they want to be an independent power, as India does. Russia has not yet reached the point when she is a vassal state of China. Not yet. India would like to be an alternative. India would like to provide that little bit of strategic space it can provide for Russia vis-à-vis China.

Furthermore, we must not exaggerate the level to which Russia and China have already come together. There is a marriage of convenience at this point in time; one cannot exclude a long and successful relationship in the form of an alliance. But it is not yet an alliance. If the estrangement with the West continues and the relationship worsens, the chances of permanent alliance grow. As the Russian economic situation deteriorates, it is only the Chinese who can help them. The West is closed. India does not have enough means. That merger will happen whether the Russians want it or not. That possible merger is at least 15 to 20 years away from now. If India can procrastinate it, we should do it. And that is what Indo-Russian relations are now about.

Moreover, India, which will be competing with China in the Indopacific, needs Russia, even as a kind of arms shop. The type of weapons Russia is selling to India is not available to us from anywhere else. Russia and China know how India can use these arms. Indian nuclear submarines, which are ordered from Russia, are not directed against Poland, I suppose. There is only one possible enemy. China and Russia both know it.

Last but not least, Russia may become our road to Europe. China has the Belt and Road Initiative to connect Shanghai with Europe; we need to provide an alternative. We are trying to build a North-South corridor, which will enable South and Southeast Asian countries to trade with Europe and Russia. It gives these countries at least an option. The same goes for Indian business. It will not stop using the Belt and Road facilities because of patriotic reasons. For them it is the colour of money that matters.

We are speaking about the connection from India, circumventing Pakistan, going through the Iranian harbours of Chabahar and Bandar Abbas, then to Azerbaijan and Europe.

The idea is to have two branches. First is the rail connection from Iran to Afghanistan to Central Asia. The second variant of the route would run from Iranian ports to Mashhad and then to Turkmenistan, connecting to the existing rail network. The idea is that Indian trade would enter Europe via Turkey in the south and via Russia and Belarus and or Ukraine in the north to Europe.

And what about the rather tense relations between Kiev and Moscow?

We do not see any obstacles to trading with Ukraine and Russia simultaneously. The Russian warships delivered to India are going to be partially equipped in Ukraine. It is a complicated deal, because Ukraine cannot send this kind of equipment to Russia, Russia cannot buy it from Ukraine, in which case we need to buy some parts of equipment from Ukraine directly.

Russia does not want anyone to do business with Ukraine. India does it. We have made it clear that we do not seek an alliance with Russia. We serve the particular national interest of our country and seek cooperation with many nations on many issues. E.g. we cannot resolve situation in Afghanistan without involving Russia and Central Asia, otherwise it will fall fully under control of China and Pakistan. Therefore we need Russians, Central Asians, Americans, Iranians to temper the desires of Pakistan. We need to find a new arrangement in Kabul, in which the Taliban would participate, but not dominate the country.

In one of your reports you give a very persuasive picture of how deep the connections between Russia and India, or better between India and the Soviet Union, including Ukraine, used to be. But to get it right, do you think the Russian-Indian relationship will still be important, but less important than it used to be, or - given the rise of China - will we see more new Russian-Indian initiatives to come?

We will not see much more, but we will see some. There are areas of excellence in Russia, particularly when it comes to AI, robotics, software development. We need cooperation with them in space. We cooperate with NASA, but even the Russians can do something for us. India is trying to indigenize whatever is coming to us in

terms of high-tech and armaments. We do not have the arms industry as it used to exist. We try to enter arrangements with Western companies.

However, in the very delicate areas, Western companies do not want to cooperate with us yet. There is the issue of trust. It will take at least 10 years for that trust to develop. In the meantime, Russia will remain our crucial partner. In the non-controversial areas, such as space, robotics and AI, we will cooperate with Russia in order to help Moscow to free itself from the Chinese embrace. Not fully. We don't have that kind of economy yet. But we will give them that little bit of strategic space. Our 2.5tn economy, together with Russian 1.5tn economy, give us 4tn economy in a sense, which can resist Chinese 9tn a bit better. Let us remember that in absolute terms China will grow much faster than India in the foreseeable future, even if the Chinese rate of growth goes down.

Last year India signed finally a contract for delivery of the Russian S-400 missiles. During that same Russian state visit, another even more important agreement was signed – on new nuclear power stations.

In India the view is that even in that Russia can help. They can help us develop our internal capacities. Whether we like it or not, we need to move away from fossil fuels. Up until now, every country which underwent industrial revolution has done it based on fossil fuels. It does not matter if it is coal, gas or oil. India will be the first country to industrialize less dependent on fossil fuels, because of climate change policies. There are alternative energy sources, and one of them will be nuclear energy. We will ramp up nuclear energy by 2031. We would like to have some 30 new nuclear blocks around the country. The only ones who have put nuclear reactors on the ground are Russians.

And the French.

No, the French have not even started yet. Yes, we have negotiated, we know where the power centres will be, but they have not even started yet.

And why is that so? What is the reason?

Russia is not the Soviet Union. For Russia commercial aspects are really important. But Russia is sometimes willing to compromise between the strategic and the commercial. Because all these industries are state owned in Russia. Unlike in the West, Japan or the US, where the nuclear industry is private. Profit must be there. In comparison with Russia, they have a disadvantage.

One of the biggest problems was the so-called liability bill. We wanted the liability bill to be with the supplier, not the operator. Suppliers found themselves under pressure after the incident in Fukushima, of course. The French as well.

You mean the Russians can live with the risks better than the West does?

They want to get the strategic advantage. If they have six reactors on the ground, when everyone else has zero, they will lead in that industry in India. One day it may be only India and Russia who goes in that direction. The Russians are doing something nobody else will do with us. India and Russia will build a nuclear power plant in Bangladesh together. A lot of equipment is going to be supplied by India. Why would India refuse?

5G to my – wywiad z Ryszardem Hordyńskim



Rozmowę z Ryszardem Hordyńskim, dyrektorem ds. strategii i komunikacji w firmie Huawei, poprowadziła Patrycja Pendrakowska.

PP: Jak Huawei podsumowałby ostatnie lata działania na polskim rynku?

RH: My w Polsce działamy od około 15 lat, współpracujemy z największymi operatorami telekomunikacyjnymi, instytucjami publicznymi i bankami. Obecnie zatrudniamy około 900 pracowników w Warszawie, część z nich pracuje w dyrekcji regionalnej Huawei, która koordynuje 28 krajów. W trakcie współpracy z operatorami telekomunikacyjnymi zbudowaliśmy sieć 3G i 4G – w Polsce ponad 50% nadajników jest produkcji Huawei. Teraz liczymy na 5G, punktem wyjścia przy budowie sieci piątej generacji jest dla nas istniejąca już infrastruktura 4G postawiona dla operatorów. W uproszczeniu: chcemy zamontować dodatkowe anteny na już istniejących masztach. Gdy ustalone zostaną odpowiednie częstotliwości dla operatorów, jesteśmy gotowi do uruchomienia tej infrastruktury.

PP: Przed jakimi trudnościami firma musiała stanąć rozpoczynając działalność w Polsce?

RH: Jak każda firma, która zaczynała na danym rynku od zera, musieliśmy pokonać szereg trudności i działać konkurencyjnie. Osiągnęliśmy przez te 15 lat spory sukces, przy okazji płacąc lokalnie setki milionów podatków i tworząc pośrednio ok. 3000 miejsc pracy. Chcielibyśmy dalej w Polsce rozwijać swój biznes, przede wszystkim chcemy jednak, żeby traktowano nas w sposób transparentny i niedyskryminacyjny, tak samo jak innych dostawców.

PP: Jakie są cele Huawei na najbliższe lata?

RH: Pragniemy być aktywnymi uczestnikami budowania sieci nowej generacji. Operatorom na całym świecie dostarczyliśmy już 150 tysięcy stacji bazowych 5G, i zawarliśmy 50 kontraktów na wdrożenie 5G tylko w samej warstwie radiowej, w większości w Europie. Chcielibyśmy również rozwijać swój obszar *enterprise* – sprzedaży zaawansowanego sprzętu IT i usług.

PP: Jak Huawei odnosi się do budowy 5G w Polsce?

RH: Huawei nie działa na tym polu w pojedynkę. My jesteśmy w stanie dostarczyć infrastrukturę, ale my czekamy, aż cały ekosystem zostanie ustalony z Ministerstwem Cyfryzacji, Urzędem Komunikacji Elektronicznej, Ministerstwem Środowiska i innymi urzędami. UKE opracowuje harmonogram i reguły udostępniania częstotliwości do sieci nowej generacji. Warto zaznaczyć także, że Polska w kwestii norm promieniowania elektromagnetycznego ma jedne z najbardziej rygorystycznych norm w Europie. Bardzo ważna jest jeszcze jedna sprawa - sieci 4G w Polsce zapchają się

prawdopodobnie za 2-3 lata. W wielu krajach 5G jest już uruchomione – w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Szwajcarii i Finlandii działają już sieci komercyjne, a krajów takich jest coraz więcej.

PP: W jaki sposób afera związana z byłym pracownikiem Huawei wpłynęła na firmę.

RH: Sprawa dotyczy osoby, która nie jest już naszym pracownikiem. Dla Huawei był to szok. Nie mamy i nie chcemy mieć nic wspólnego z tego typu sprawami. Nie ma ona związku z naszą firmą. Jeśli coś się na nas odbiło to raczej cyniczne wykorzystanie jej przez niektóre strony globalnego sporu o to do kogo należy przyszłość oparta o nowoczesne technologie. Niektórzy z naszych partnerów zastanawiali się czy tymczasowo nie ograniczyć współpracy z nami jednak wierze w to, że wygra zdrowy rozsądek i przykłady innych krajów jak Wielka Brytania, Włochy, Szwajcarię, Finlandia, Węgry czy inne gdzie normalnie prowadzimy naszą biznesową działalność. W każdym kraju, w którym działamy, jesteśmy transparentni i gotowi do pełnej współpracy w ramach obowiązującego prawa.

PP: Czy Huawei jest w stanie zapewnić, że 5G nie będzie stanowić zagrożenia dla bezpieczeństwa PL?

RH: Po pierwsze, działamy w Polsce od 15 lat i zainstalowaliśmy ponad 50% wszystkich anten komórkowych, które są obecnie w Polsce używane w sieciach różnych operatorów, którzy finalnie za ich bezpieczeństwo odpowiadają. Czy ktokolwiek poczuł się zagrożony z tego powodu, że jego dane przechodzą przez anteny naszej produkcji? Po drugie, my naprawdę jesteśmy liderami cyberbezpieczeństwa – otworzyliśmy nawet kilka specjalnych oddziałów, gdzie ludzie mogą przyjść i zobaczyć, jak wszystko działa od kuchni. Jako jedna z nielicznych firm udostępniliśmy jednemu z krajów Europy Zachodniej nasze kody źródłowe, by agencje rządowe szukały w nich potencjalnych błędów. Jesteśmy

gotowi na tego typu działania w Polsce. My mamy najwięcej patentów 5G – jesteśmy prekursorem rozwiązań – 5G to my. Jesteśmy firmą, która chce robić dobry biznes. Pod kątem zagrożenia, o które Pani pyta – oferujemy różnym państwom tzw. *no-spy agreement*. Zobowiązujemy się, że nie będziemy jako firma działać przeciwko temu państwu i jego obywatelom. Huawei bardzo starannie odnosi się do tego typu zagadnień – nie mamy dostępu do danych naszych klientów. Jeżeli by się zdarzyło, że ktoś jest poproszony o interwencję na sieci u operatora i ma dostęp do tych danych, to on też musi spełnić szereg wymogów, podpisać odpowiednie dokumenty i pozostawać pod dodatkową kontrolą proceduralną. Pamiętajmy też, że od strony technicznej 5G to po prostu ewolucja z 4G na 5G – prosto rzecz ujmując to tak, jakby tylko włożyć dodatkową antenę do słupka. Nic się nie zmienia w porównaniu do 4G, jeśli chodzi o bezpieczeństwo czy zagrożenia.

PP: Czy Huawei prowadzi projekty z polskimi uczelniami? Jak ta współpraca się rozwija?

RH: Tak, oczywiście, od wielu lat działa projekt *Seeds for the future* – program, dzięki któremu najlepsi studenci – autorzy prac naukowych jadą do Chin na kilkutygodniowy staż. Druga rzecz – to szereg warsztatów i seminariów przez nas organizowanych, a także strategiczna współpraca z Politechniką Poznańską. Otrzymali od nas sprzęt i stworzyliśmy laboratorium, gdzie studenci mogą się uczyć, udostępniliśmy ponadto program szkoleń online dla studentów. Po zdaniu egzaminu otrzymują certyfikat, który przyda im się w karierze zawodowej.

PP: Bardzo serdecznie dziękuję za wywiad!

Powrót Polaków z Mandżurii do Polski, 1949 rok.



Pani Łucja Drabczak skontaktowała się z nami, aby przekazać rodzinne wspomnienia związane z opuszczeniem Mandżurii w 1949 roku.

Liczba polskich obywateli w tym okresie wynosiła około 1600 osób. W połowie 1949 r. Komuniści z Polski przysyłają do Harbinu pełnomocnika rządu komandora Jerzego Kłossowskiego oraz do pomocy Kazimierza Krąkowski. Ich zadaniem jest przeprowadzenie likwidacji kolonii polskiej na terenie Mandżurii. Mają oni namówić Polaków do powrotu do ojczyzny. Repatriacja była do Polski bezpłatna, na koszt rządu polskiego. Do innych krajów na koszt własny. Było to podobno nieprawdą. Polski Czerwony Krzyż nie odmawiał pokrycia kosztów do innych krajów. Zaczęto organizować wiece, spotkania, na których przedstawiano sytuację powojennej Polski. Aby odbudować kraj trzeba było ludzi o różnych zawodach. Do powrotu namawiał ich ksiądz Paweł Chodniewicz. Był on częstym gościem w naszym domu. W książce Marka Cabanowskiego „Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie” jest zdjęcie księdza wraz z grupą Polaków chętnych do wyjazdu.

Jest też moja mama Helena Graczyk oraz Lena Gnatowa. Te wówczas zapisały się jako jedne z pierwszych do wyjazdu.

Odtąd do domu co chwila ktoś przychodzi, przynosząc drobne upominki; płaczą i żegnają się. Na cmentarzu ksiądz Paweł Chodniewicz odprawił specjalną pożegnalną mszę. Wszystkie pomniki naszej rodziny były nowe i ksiądz je poświęcił. Rodzice mieli nadzieję, że będą długo stały. To było nasze ostatnie spotkanie z księdzem. Zmarł nagle po wylewie krwi do mózgu. Władze z Polski likwidują polską szkołę im. H. Sienkiewicza. Palą też polskie książki z biblioteki. Zrobiono duży stos pod szkołą i podpalono. Chińczycy patrzyli na to ze zdumieniem w oczach. Zlikwidowano „Gospodę Polską”, która mieściła różne sekcje. W miesiącu czerwcu wyznaczono pierwszy termin wyjazdu. Szybko go odwołano, bo okazało się, że część ludzi nie ma uporządkowanych dokumentów. Dotyczyło to szczególnie małżeństw mieszanych. Na początku lipca pod dom podjechała ciężarówka (wypożyczona z cukrowni w Aszyche – tam mieszkaliśmy). Zapakowano nasze kufry i walizki, a na podwórku pełno dzieciaków chińskich. Oni krzyczą machają i biegną za samochodem. Akurat było ciepło i pełno kurzu na drodze. Jesteśmy na dworcu, a tu mnóstwo ludzi. Wszyscy płaczą. Pakują nas do luksusowych wagonów. I stoimy. Chińczycy znowu zdziwieni, też przyszli nas pożegnać, ale pociąg nie rusza.

Po peronie drobnymi kroczkami biega Chińczyk z dużym koszem zawieszonym na pasach na brzuchu. Pełno tam słodyczy, owoców. W końcu ojciec podszedł do niego i zapytał (doskonale mówił po chińsku) kogo szuka. Okazało się, że to mój dziadek Jasiński Jan dowiedziawszy się, że pociąg stoi poprosił znajomego Chińczyka, aby dostarczył dla mnie świeżych owoców. Wieści się rozniosły, że pociąg stoi, znowu słychać okropny płacz i widać spuchnięte twarze. Podobno czekamy na brakujące dokumenty niektórych osób. Wreszcie ruszamy. Żegnamy

to cudowne miasto Harbin zamieszkałe przez różne nacje. Zostawiamy świat ludzi, którym nie przeszkadzała nasza katolicka religia, inne święta i obyczaje. Na tej obcej ziemi wolno było nam Polakom mieć swoją polską szkołę z gimnazjum, dwa katolickie kościoły, cmentarz. Mieliśmy swój polski klub, prasę, swoją małą ojczyznę. Żegnamy Chiny z ich tolerancją dla innych nacji, z przyjaznymi ludźmi. Nigdy nie zapomnimy o Chińczykach, z którymi nasi rodzice spędzili ponad czterdzieści lat swojego życia.

Jesteśmy już przy granicy chińsko-sowieckiej. Tu musimy opuścić chińskie wagony, bardzo wygodne, obite skórą. Pakują wszystkich do wagonów towarowych. Nas lokują na górną półkę na gołe deski. Nad dole pod nami rodzina Stachurskich z trójką małych dzieci. W ten sposób rozlokowali wszystkich: po kilka rodzin do wagonu. Moi rodzice mieli ze sobą pościel, więc jakoś może mniej się wytłukliśmy. Na początku podróży wszystko bolało. Przed wyjazdem Sowieci w restauracji zorganizowali obfity nawet poczęstunek. Stoły były zastawione, ale ludzie podchodzili do tego jakoś z rezerwą. Ja tylko przez okno widziałam zastawione stoły. Okazało się, że za konsumpcję trzeba było zapłacić.

Podczas podróży otrzymywaliśmy jeden gorący (w teorii miał taki być) posiłek. Przeważnie był to czerwony barszcz, ale jednak nie zawsze ciepły. Na szczęście ojciec zaopatrzył się w suchy prowiant. Na granicy mieliśmy rewizję. Żołnierze, którzy ją przeprowadzali szukali złota. Niszczyli szczególnie zdjęcia, które podarte rzucali sobie pod nogi i deptali, ojcu zabrali chińskie papierowe pieniądze (już bez wartości). Wiózł jako pamiątkę, darli książki, albumy i mapy. Tłukli przedmioty z porcelany i laki. Złościło ich to, że nie ma złota.

Mój ojciec z dwoma kolegami poprosili kierownika pociągu, aby w pobliżu jeziora Bajkał maszynista zwolnił. Mogliśmy przez chwilę popatrzeć na odcinek olbrzymiego jeziora. Była ładna pogoda, więc widok tafli jeziora przepiękny. Najgorzej było podczas deszczu. Dach nie był szczelny. Pościel wilgotna i zimna. Nie było możliwości wysuszyć. Pilnowali nas żołnierze z karabinami. W pewnym momencie podjechał pociąg pełen młodych, ogolonych na łyso chłopców skazanych za sprawy polityczne. Wieźli ich do łagrów w głąb Syberii. Przez jakiś czas obydwie pociągi stały. Ojciec szybko z kolegami zorganizowali kilka paczek papierosów i tabliczki czekolady. Trzeba było odwrócić uwagę pilnujących. Koledzy ojca poszli ich częstować papierosami. Skazańcom udało się przerzucić to, co mieli. Wszystko odbywało się na „migi”, podziękowanie też. Jedziemy dalej i mijamy wspaniałe widoki, bujną roślinność. Okienko w wagonie było małe, ale naliczyłam 41 mijających tuneli w dzień.

Wg. spisu repatriantów I turnusu było 299 osób dorosłych, 74 dzieci do lat 16. Razem do Polski początkowo wróciły 373 osoby, w tym jechało 14 zakonnic. Podobno trafiły do klasztoru w Krakowie. 29 lipca przekroczyliśmy granicę Polski w Białej Podlasce.

Łucja Drabczak